



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 6 maja 2022 | Redaktor prowadzący Michał Olszewski | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 104.9992, 1

Nakład 152 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

Kultura

Życie mnie
jeszcze zaskoczy

Polkom jest w Hollywood nieco trudniej: masz wysokie kości policzkowe, mówisz ze wschodnim zaśpiewem, dostajesz więc role szpiegów i porywaczek – mówi Liliana Komorowska, aktorka i reżyserka ▶ 14-15

Nauka

Moc teleskopu

Segmenty głównego zwierciadła kosmicznego teleskopu Webba zostały precyzyjnie dopasowane – ogłosiła NASA. Obserwatorium może już rejestrować ostre, idealnie zogniskowane obrazy dalekiego kosmosu ▶ 18



Temat dnia

UKRAINIE
PRZYBYWA
BRONI

Według ekspertów już w połowie miesiąca siła ognia ukraińskiej artylerii, która i tak okazała się w czasie rosyjskiej agresji niezwykle skuteczna, wzrośnie zdecydowanie. Państwa NATO dostarczają Ukrainie czołgi, wyrzutnie rakiet, radary. Ukraińska armia uzyskała również dostęp do najnowszej amunicji. Czy to wystarczy, by pokonać Rosję? ▶ 4-5

ROSYJSKA INWAZJA
NA UKRAINĘ NA
WYBORCZA.PLAktualne informacje,
rzetelne analizy, nieoczywiste
opinie na Wyborcza.pl

Stopami w inflację

Raty kredytów w górę

Dla kredytobiorców idą jeszcze cięższe czasy. Raty kredytów mieszkaniowych rosną o kolejne kilkadziesiąt złotych

Anna Popiołek
Hubert Orzechowski

– Stoję przed wami jako jastrząb na czele jastrzębi, które tworzą Radę Polityki Pieniężnej – mówił miesiąc temu prezes NBP Adam Glapiński. Do niespodziewanie mocnej podwyżki stóp (wówczas o 1 pkt proc.) Radę skłoniła inflacja, która osiągnęła dwucyfrową

wysokość. Wcześniej Rada długo negowała i bagatelizowała zagrożenie, w końcu zaczęła ostrożne podwyżki stóp.

Teraz inflacja wynosi już 12,3 proc., a najnowsze prognozy mówią o szczycie w okolicach 14 proc., więc wczoraj znów zdecydowano o podwyżce. Tym razem o 0,75 pkt proc., tym samym podstawowa stopa wynosi już 5,25 proc.

To nie koniec bólu

Rynek nie ma wątpliwości, że to nie jest ostatnia podwyżka. Jeszcze niedawno prognozowano, że cykl może się zakończyć na poziomie 5-5,5 proc. To już jednak nieaktualne. Analitycy Banku Millennium twierdzą, że inflacja, ale i wzrost gospodarczy zaskakują na plus, więc stopy zostaną podniesio-

ne do 7 proc. W ING mówi się nawet o 10 proc.

To oznaczałoby armagedon dla wszystkich spłacających kredyty, a zwłaszcza tych, którzy zaciągnęli je w 2021 r., przy rekordowo niskich stopach, na maksimum swoich możliwości. Już teraz raty poszły ostro w górę.

Rata kredytu udzielonego w październiku 2021 r. na kwotę 300 tys. zł na 25 lat początkowo wynosiła 1440 zł. Obecnie to 2506 zł. Tak wynika z wyliczeń Expandera dla „Wyborczej”.

– Notowania kontraktów terminowych sugerują, że w najbliższych sześciu miesiącach WIBOR 3M może wynieść 7,6 proc. W takim wypadku rata wspomnianego kredytu wyniosłaby 2806 zł – mówi nam Jarosław Sadowski, główny analityk Expandera.

NBP jedno, rząd drugie

Na odsiecz zadłużonym pospieszyli politycy, obiecując działania ratunkowe: wakacje kredytowe, za-

Wielki skok

1440

ZŁOTYCH

• Tyle wynosiła rata 25-letniego kredytu na 300 tys. złotych zaciągniętego w ubiegłym roku.

Teraz to

2506

ZŁOTYCH

wyborcza.biz

• Samymi podwyżkami stóp nie pokonamy inflacji

mrozenie oprocentowania, pomoc z rządowego funduszu. Ekonomisci krytykują, że taka pomoc powinna przysługiwać tylko w wyjątkowych okolicznościach, tylko niektórym. Jeśli sypie się pomocą dla wszystkich, tylko osłabia to działanie antyinflacyjne NBP.

Ponadto rząd dodatkowo wzmacnia inflację, luzując politykę fiskalną. Chodzi tu przede wszystkim o kolejną mocną obniżkę podatków – a konkretnie dolnej granicy PIT z 17 do 12 proc. – ale także tarcze antyinflacyjne czy plany znacznego podniesienia płacy minimalnej. Dają one „na już” pewną ulgę w portfelu, ale powodują też, że walka z inflacją po prostu się wydłuża.

– To może wymusić bardziej agresywne działania banku centralnego – podsumowują analitycy Millennium. ●

• O ile wzrosną raty? Co z Polakami, którzy dopiero planowali kredyt? ▶ 11

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



18>

9 770860 908150

Roman
Imielski



Śmierć górników musi zostać wyjaśniona

Pochodzę z górniczej rodziny i w swoim życiu nasłuchałem się o łamaniu przepisów bezpieczeństwa w kopalniach, często ze skutkiem śmiertelnym. Dlatego nie mogę zrozumieć, dlaczego wydarzenia z kopalni Pniówek i Zofiówka są traktowane jak inne wypadki z ostatnich lat.

20 kwietnia w Pniówku wybuchła metan, i to kilka razy. Ginie dziewięciu górników, siedmiu kolejnych jest zaginionych. 23 kwietnia dochodzi do podziemnego wstrząsu w Zofiówce, ginie 10 górników. W sumie to 26 ofiar.

W III RP nie było przypadku, by do dwóch takich tragedii doszło w tak krótkim czasie. W dodatku obie kopalnie należą do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w której karuzela stanowisk jest rozpędzona niczym bolid Formuły 1, wymieniani są doświadczeni dyrektorzy kopalń i inni wysocy rangą pracownicy. A węgiel bije rekordy cenowe, więc jest nacisk, by fedrować jak najwięcej. Dlatego to nie są tragedie, które można potraktować jak każdy inny wypadek górniczy.

Nie można pozwolić, by zajmowały się tym tylko Wyższy Urząd Górniczy i prokuratura w Gliwicach. Nie odmawiam im profesjonalizmu ani uczciwości, ale pełne wyjaśnienie przyczyn śmierci 26 osób może przerosnąć ich możliwości.

Dlatego też powinna natychmiast powstać zewnętrzna rządowa komisja składająca się z niezależnych ekspertów nie tylko od górnictwa, ale też psychologów czy śledczych. Powinien zostać uruchomiony anonimowy telefon gwarantujący dzwoniącym, że nikt się nie dowie, kim są. To wreszcie publiczne ogłoszenie programu dla tych, którzy chcą zostać świadkami koronnymi. I transparentność – komisja powinna publicznie referować, co udało się ustalić. Związkowcy z Sierpnia '80 już zresztą zaapelowali do wicepremiera Jacka Sasina, by zagwarantował, że nikt, kto zechce ujawnić szczegóły tragedii, nie będzie szykanowany. Twierdzą, że są już chętni do złożenia zeznań. Na razie odpowiedzi ze strony rządu brak.

A jest co wyjaśniać. „Wyborcza” ujawniła m.in., że z zapisów systemu Zefir (to rodzaj czarnej skrzynki) w Pniówku wynika, iż ktoś mógł manipulować czujnikami metanu.

Rodziny ofiar i górnicy muszą mieć gwarancję, że śmierć 26 osób zostanie wyjaśniona, a ci, którzy ewentualnie zawinili, poniosą karę. Tylko w ten sposób będzie można spróbować uniknąć kolejnych dramatów na taką skalę. ●

Pniówek alarmował ► 8

Andrzej rysuje



Seul

Koreański Dzień Dziecka



FOT. AHN YOUNG-JOON / AP

5 maja 2022. Zawodnik taekwondo w Wielkim Parku Dziecięcym widowiskowo łamie umieszczone na dużej wysokości drewniane klocki. Taekwondo to narodowy sport i tradycyjna sztuka walki Koreańczyków, a pokazy sztuk walki zawsze towarzyszą obchodom koreańskiego Dnia Dziecka.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Cytat dnia

*No, niestety,
jak się zaciąga
kredyty, to się
je spłaca.
Państwo
przygotowuje
pewną pomoc dla
kredytobiorców*



MAREK SUSKI
(poseł PIS)

w odpowiedzi na pytanie TVN 24,
jak rząd chce pomóc osobom,
którym wzrosną raty kredytów

Ale Historia



SOWIECCY POMOCNICY HITLERA

Generał Andrzej Własow wierzył, że walcząc u boku Hitlera, nie tylko ocali życie, ale też obali Stalina. Pod koniec wojny wiedział, że trzyma z przegranymi.

Czytaj jutro

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem i smutkiem informujemy
że odszedł od nas

Marek Goliśzewski

założyciel i prezes

Business Centre Club

Wspaniały Człowiek i Przyjaciół

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd i Gremia Klubowe BCC

oraz

Zarząd Związku Pracodawców BCC

Uroczystości pogrzebowe śp. Marka Goliśzewskiego odbędą się 10 maja 2022 roku. Msza święta zostanie odprawiona o godz. 12.00 w kościele Najświętszego Zbawiciela przy Placu Zbawiciela 1 w Warszawie.

Uroczystość na cmentarzu będzie miała charakter rodzinny.

W Pałacu Lubomirskich w Warszawie (Plac Żelaznej Bramy 10) w poniedziałek 9 maja 2022 r. zostanie wyłożona Księga Kondolencyjna.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34176773

Z głębokim smutkiem żegnamy naszego Przyjaciół

Marka Goliśzewskiego

twórcę i Prezesa Business Center Club,
organizacji skupiającej polskich przedsiębiorców, ekonomistę,
działacza na rzecz polskiej transformacji gospodarczej i politycznej,
społecznika, dobrego przyjaciół, który odszedł zbyt wcześnie.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia

Katarzyna i Zbigniew Niemczyccy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34176378



ODESZLI.PL

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Przywitaj Bali

Zapraszamy na rajska wyspę, gdzie pełne uroku miasteczka i małe górskie wioski otoczone są jasnozielonymi tarasami ryżowymi. Przejdziemy się po lesie deszczowym oraz zobaczymy imponujące wodospady. Zajrzemy też za kulisy balijskiej kuchni.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Denpasar. **Dz. 2** Przylot na Bali i przejazd do Candi Dasa. **Dz. 3** Candi Dasa. Zabytkowa wioska oraz pałac wodny Tirta Gangga. **Dz. 4** Candi Dasa - Munduk. **Dz. 5** Munduk. Wycieczka do Wodospadu Czerwonych Korali i wykład poświęcony darom ofiarnym. **Dz. 6** Munduk - Ubud. Gorące źródła Banjar. Bliźniacze Jeziora, Świątynia Bogini Wody i lokalny targ w Bedugul. **Dz. 7** Ubud. Kurs gotowania. Czas wolny. **Dz. 8** Ubud. Zwiedzanie na własną rękę lub na rowerze (za dodatkową opłatą). **Dz. 9** Ubud - Sanur. Świątynia Tanah Lot. **Dz. 10 - 13** Wypoczynek w Sanur. **Dz. 14 - 15** Wykwaterowanie z hotelu. Wylot z Bali i przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 12/04, 24/04, 19/07,

04/09 2023 | od 7.498,-



Wielka grecka przygoda na Peloponezie

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa-Ateny. Krótkie zwiedzanie stolicy Grecji. Przejazd do Tolo. **Dz. 2** Tolo oraz historia wojny trojańskiej podczas wycieczki do Asini. **Dz. 3** Pierwsza stolica nowożytnej Grecji - Nafplio z zamkiem Palamidi. **Dz. 4** Wprowadzenie do historii Hellady i lekcja języka greckiego. **Dz. 5** Podróż przez historię Grecji, teatr w Epidauros i produkcja oliwy z oliwek. **Dz. 6** Dzień na tonie natury. Spacer na wzgórze otaczające Nafplio. **Dz. 7** Warsztaty kulinarne z kuchni greckiej. **Dz. 8** Dzień wolny, wieczorem nauka tradycyjnego tańca greckiego. **Dz. 9** Starożytne Mykeny i Lwia Brama. **Dz. 10** Możliwość wycieczki statkiem na pobliską wyspę. **Dz. 11** Dalszy ciąg historii Grecji oraz spacer po okolicy zakończony wspólnym piknikiem. **Dz. 12** Wycieczka fakultatywna do starożytnej Sparty i ruin bizantyjskiego miasta Mistra. **Dz. 13** Dzień do własnej dyspozycji. **Dz. 14** Małe wioski Arkadii z obiadem w lokalnej restauracji. **Dz. 15** Powrót do Warszawy.

15 dni | Wylot z Warszawy 02/11 2022

5.498,-



Z Buenos Aires do Rio de Janeiro

Niezapomniana wyprawa przez 3 najciekawsze kraje Ameryki Południowej - Argentynę, Brazylię i Paragwaj.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Buenos Aires. **Dz. 2** Przylot do Buenos Aires. Zwiedzanie miasta i opery Colon. **Dz. 3** Buenos Aires. Zwiedzanie miasta, degustacja wina i pokaz tanga podczas kolacji (opcja dodatkowo płatna). **Dz. 4** Buenos Aires, Pampa, gauchos i lunch na rancho (dodatkowo płatne). **Dz. 5** Buenos Aires - Posadas - Encarnación, Paragwaj. Wycieczka do misji jezuitów wpisanej na listę zabytków UNESCO. **Dz. 6** Encarnación - Iguazú Brazylii. Zwiedzanie okolic tamy Itaipu na rzece Parana. **Dz. 7** Wodospad Iguazú, strona argentyńska. **Dz. 8** Iguazú. Wodospady Iguazú po brazylijskiej stronie. Rio de Janeiro. **Dz. 9** Rio de Janeiro - Góra Corcovado, Pomnik Chrystusa i zwiedzanie miasta. **Dz. 10** Rio de Janeiro. Rejs statkiem po zatoce Guanabara i wizyta w szkole samby (wycieczka dodatkowo płatna). **Dz. 11** Rio de Janeiro. Dzień wolny. **Dz. 12** Rio de Janeiro. Głowa Cukru. Powrót do domu. **Dz. 13** Przylot do Warszawy.

13 dni | Wyloty z Warszawy 24/11 2022, 08/03, 10/11 2023

od 13.798,-



Toskania - Fattoria di Fugnano - dojazd własny

Zwiedzaj Toskanię i zamieszkać w winnicy blisko wpisanego na listę UNESCO San Gimignano. Smak Toskanii poznamy najlepiej, mieszkając w prawdziwej winnicy, gdzie wino produkuje się od pokoleń, a najwspanialsze zabytki regionu są w zasięgu ręki m.in. kolebka renesansu Florencja, piękne średniowieczne miasto Siena czy Lukka - miejsce narodzin Pucciniego.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przyjazd do winnicy. **Dz. 2 - 7** Możliwość zwiedzania okolicy. Proponujemy odwiedzić: San Gimignano, Sienę, renesansową Florencję oraz wyspę Napoleona Elbę. **Dz. 8** Pożegnanie z winnicą. Możliwość zwiedzenia Bolonii. Powrót do domu.

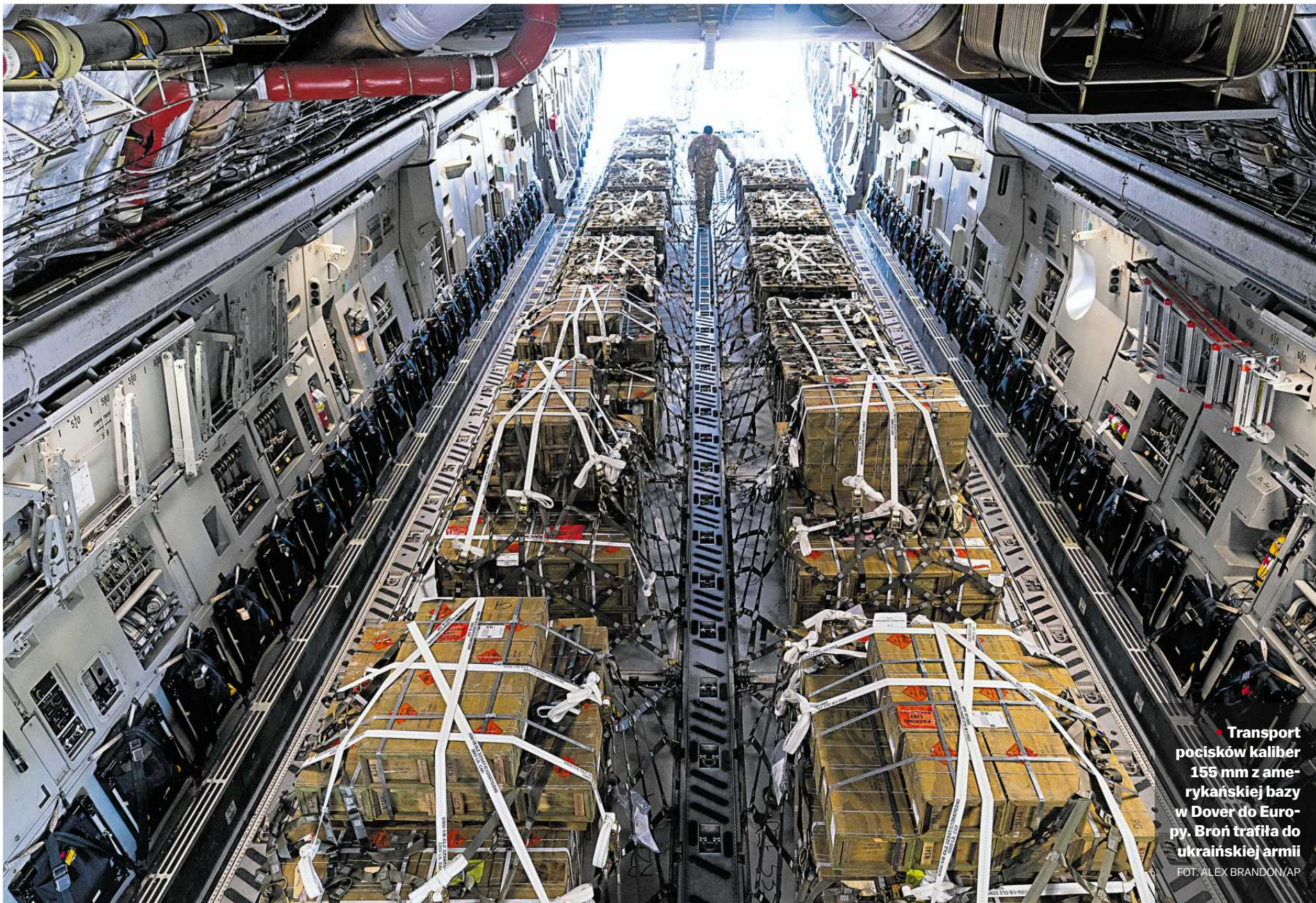
8 dni | Przyjazdy w każdą sobotę od 04/06 do 22/10 2022

od 1.198,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW14

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Broń dla Ukrainy



Transport pocisków kaliber 155 mm z amerykańskiej bazy w Dover do Europy. Broń trafiła do ukraińskiej armii
FOT. ALEX BRANDON/AP

Most Kerczeński na celowniku

To ciężka artyleria może zmienić obraz wojny w Ukrainie, a w najbliższym czasie ukraińska armia będzie już miała do dyspozycji przeszło sto haubic 155 mm, do tego haubice samobieżne czy wyrzutnie pocisków HIMARS



Paweł Wroński

Na jednej z ukraińskich stron internetowych trwa odliczanie do momentu, w którym zostanie zniszczony most Kerczeński łączący Krym z kontynentalną Rosją. Wybudowano go po aneksji półwyspu w 2014 r. i to nim dostarczane jest zaopatrzenie dla 58. armii rosyjskiej, która wykonała udane uderzenie na południe Ukrainy. I nadal ma on kluczowe znaczenie dla powodzenia rosyjskiej operacji.

HIMARS poleci na most

Do tej pory zniszczenie mostu Kerczeńskiego było raczej elementem wojny psychologicznej, bowiem Ukraina nie dysponowała środkami, które umożliwiłyby uderzenie w tego rodzaju konstrukcje. Pociski Toczka U, których niewiele już w armii ukraińskiej zostało, mają

niewielki zasięg – w zależności od typu od 70 do 120 km. W dodatku ich celność pozostawia wiele do życzenia.

Ukraińcy na samym początku wojny, gdy ich stanowiska znajdowały się bliżej rosyjskiej granicy, skutecznie trafili Toczka U w lotnisko Millerowo pod Rostowem i stacjonujące tam rosyjskie samoloty. Jednak most to cel znacznie trudniejszy.

Nadzieje na udany atak pojawiły się wraz z doniesieniami, że na terenie Ukrainy pojawią się wyrzutnie HIMARS 142 – podobne do tych, jakie w 2018 r. zamówiła Polska w Stanach Zjednoczonych. Standardowy zasięg wystrzeliwanych przez nie pocisków to 130 km. Ale nowsze wersje ATACMS sięgają już celów oddalonych o 300 km, a w najnowszych testowanych wersjach – nawet przeszło 500 km.

▼ **Most Kerczeński ma strategiczne znaczenie: pozwala Rosjanom na szybki transport zaopatrzenia dla 58. rosyjskiej armii, która uderzyła na południe Ukrainy**

FOT. AP/EAST NEWS

Na tym nie koniec. Po niedawnym zatopieniu przez Ukraińców pociskami Neptun krążownika rakietowego „Moskwa”, okrętu flagowego Floty Czarnomorskiej, pojawiły się informacje, że do Odessy zostały dostarczone pociski przeciwokrętowe Harpoon o zasięgu 120 km.

Wg brytyjskiego „The Nation” niewykluczone, że w najbliższym czasie Ukraina otrzyma też pociski NSM norweskiej firmy Konsberg (używa ich również Polska), których zasięg w najnowszej wersji wynosi aż 400 km. Zdaniem „The Nation” rakiety tego typu mogą zagrozić Sewastopolowi, skąd Rosjanie wyrzeliwują na ukraińskie miasta pociski Kalibr i Iskander.

Amunicja z silnikiem

Sekretarz obrony USA Lloyd Austin stwierdził, że to artyleria może mieć de-

cydujące znaczenie w wojnie w Ukrainie. Być może już w połowie miesiąca siła ognia ukraińskiej artylerii, która i tak okazała się w czasie rosyjskiej agresji niezwykle skuteczna, wzrośnie zdecydowanie.

Władze w Kijowie już w kwietniu otrzymały z Czech ponad 20 dział samobieżnych Dana (kaliber 152 mm) oraz kilkadziesiąt 122-milimetrowych dział „Goździk” z Polski i Czech. Są one świetnie znane ukraińskim artylerzystom, bo to konstrukcja jeszcze z czasów Związku Radzieckiego, ale podstawowym problemem są kurczące się zapasy amunicji tego kalibru.

Jeszcze przed rozpoczęciem w 2014 r. i w czasie trwania wojny w Donbasie – najprawdopodobniej w wyniku sabotażu – wyleciały w powietrze największe składy tej amunicji w Ukrainie, a następnie w Czechach i Bułgarii. Od początku

Broń dla Ukrainy

Obrona Mariupola
Ciężkie walki w Azowstalu

Doradca mera Mariupola Petro Andriuszczenko poinformował w czwartek rano o ciężkich walkach na terenie zakładów.

– Ostrzał i natarcie trwają non stop, nawet w nocy z pomocą dronów. Jeśli istnieje piekło na ziemi, to jest w Azowstalu – powiedział Andriuszczenko, nazywając zakłady „ostatnimi 11 km kw. wolności w Mariupolu”.

O „ciężkich, krwawych walkach” donosił też w wiadomości wideo opublikowanej na Telegramie dowódca pułku Azow pułkownik Denys Prokopenko.

– Od dwóch dni wróg jest już na terenie zakładu. Jestem dumny z moich żołnierzy, którzy czynią nadludzkie wysiłki, by powstrzymać natarcie. Dziękuję całemu światu za wielkie wsparcie garnizonu w Mariupolu. Sytuacja jest ekstremalnie trudna, ale dalej się bronimy – powiedział Prokopenko.

„Rosyjscy okupanci skupiają swoje wysiłki na blokowaniu i pró-

bach zniszczenia naszych jednostek w rejonie Azowstalu. Wróg wznowił ofensywę przy wsparciu samolotów, by opanować zakłady”, czytamy w najnowszym komunikacie ukraińskiego wojska.

Szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kuleba potwierdził, że mimo ataków Rosjan zakłady nadal nie zostały zdobyte. Podobnie wypowiedział się w czwartek w ukraińskiej telewizji doradca prezydenta Wołodymyra Zelenskigo, Oleksij Arestowycz. Mer Mariupola Wadym Bojczenko opowiadał w ukraińskiej telewizji o „ostrzale arty-

*Szef
ukraińskiego
MSZ Dmytro
Kuleba
potwierdził, że
mimo ataków
Rosjan zakłady
nadal nie
zostały zdobyte*

lerii i czołgów, atakach lotnictwa, okrętów wojсковych, które również się przybliżyły i ostrzeliwują fortecę”. Dodał, że w podziemiach nadal jest ok. 30 dzieci, które czekają na ewakuację.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow w środowej rozmowie z reporterami zaprzeczył doniesieniom, że zakłady są szturmowane. Choć przyznał, że likwidowane są „pozycje strzeleckie” Ukraińców. W czwartek Pieskow powtórzył swoje zaprzeczenia, oskarżając Ukraińców o szerzenie „fałszywych informacji”.

Rosyjskie ministerstwo obrony zapowiedziało otwarcie w czwartek korytarzy humanitarnych, by umożliwić opuszczenie zakładów cywilom. Miały funkcjonować od godz. 8 do 18 moskiewskiego czasu w czwartek, piątek i sobotę. W momencie zamknięcia numeru (g. 17) nie mieliśmy informacji, by komukolwiek udało się opuścić hutę. ●
Maciej Czarnecki

najnowszej agresji Rosji składy amunicji też są podstawowym celem ataku jej lotnictwa i sił rakietowych.

Dzięki dostawom z Zachodu ukraińska artyleria zostanie jednak przebrojona na natowski kaliber 155 mm, a dzięki temu uzyska dostęp do najnowocześniejszej amunicji programowalnej używanej przez wojska Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Wg oficjalnych danych Stany Zjednoczone w ostatnich transzach przekazały już Ukrainie 90 zestawów artylerii ciężkiej M777, do tego dochodzi sześć dział tego typu z Australii oraz cztery z Kanady. Tyle że Kanadyjczycy pochwalili się, iż do ich zestawu będzie dołączony zapas pocisków Excalibur – obecnie najpopularniejszej amunicji kierowanej w świecie.

O ile typowa amunicja odłamkowo-burząca jest w stanie osiągać cele na dystansie do 20 km, to pociski Excalibur, wyposażone w silnik, są w stanie zaatakować cele oddalone o ponad 40 km, a najnowocześniejsze wersje – nawet do 70 km. W dodatku dzięki systemowi programowania i lokalizacyjnemu GPS ich celność wynosi aż 2 m.

Jak wskazywali amerykańscy eksperci, jednym z kryteriów wyboru artylerii ciężkiej jest łatwość jej obsługi przez ukraińskich artylerzystów.

Londyn daje pociski

Wysłanie opancerzonych dział samobieżnych PH2000 produkcji niemieckiej zapowiedziała już w połowie kwietnia jako pierwsza Holandia – pod warunkiem że uda się przeprowadzić szkolenie ukraińskiej obsługi na terenie Niemiec lub Polski. To także działa 155 mm, które wykorzystują amunicję dalekiego zasięgu.

Dział samobieżne zaproponowały także Niemcy (siedem sztuk

PH2000) oraz Norwegia – ze starszymi M109 A3GN. Wysłanie 10-15 zestawów Caesar na podwoziu samochodowym ogłosiła Francja.

Z kolei Brytyjczycy planowali wysłanie do Ukrainy modelu AS-90 (wieża tych dział samobieżnych jest montowana w polskich armatohaubicach Krab), ale tamtejsze ministerstwo obrony uznało, że jest to konstrukcja, która nie nadaje się do walki w Ukrainie. Ostatecznie trafią tam haubice ciągnięte 105 mm.

Dwa dni temu premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson potwierdził, że Londyn wyśle w „setkach sztuk” samonaprowadzające pociski przeciwokrętowe Brimstone o zasięgu do 12 km. Wystrzelwane są one przez samoloty i helikoptery, ale startują też z platform lądowych.

Wysyłamy do Ukrainy działom towarzyszącą najnowocześniejsze zestawy radarów artyleryjskich, m.in. wykrywające ogień nieprzyjaciela takie jak amerykański AT/TPQ czy brytyjski MAMBA.

Czy Ukraińcy wytrzymają?

Zapewne to ta artyleria ma służyć ukraińskiej armii – wraz z przekazanymi przez Polskę (236 sztuk) i Czechy czołgami T-72 oraz transporterami opancerzonymi – w zapowiadanej na drugi etap wojny kontrofensywie ukraińskiej.

A to przecież nie koniec, bo Ukraina otrzymała również z Zachodu np. tysiące ręcznych zestawów pocisków przeciwczołgowych i przeciwlotniczych (wśród tych ostatnich bardzo skuteczne polskie Pioruny) czy drony do zwalczania czołgów.

Główne pytanie jest dziś takie, czy do czasu rozpoczęcia kontrofensywy Ukraińcy zdążą przeszkolić swoich artylerzystów i czy ukraińska obrona w Donbasie wytrzyma napór rosyjskich wojsk. ●

Jak giną rosyjscy generałowie

Wywiad zabija po cichu



FOT. FONTANKA.RU, MATERIAŁY PRASOWE, WIKIPEDIA

Prezycyjne wskazówki od amerykańskiego wywiadu, brak dyscypliny wśród rosyjskich oficerów i wadliwa struktura armii – urzędnicy Pentagonu tłumaczą, dlaczego Ukraińcom tak dobrze idzie zabijanie rosyjskich generałów.

Marta Urzędowska

Analitycy są zdziwieni. Odkąd pod koniec lutego Rosja zaatakowała Ukrainę, zginęło co najmniej 12 rosyjskich generałów, co speccom od wojskowości na całym świecie wydaje się niezwykle dużą liczbą.

Teraz ważni urzędnicy administracji USA anonimowo przyznają w rozmowie z „New York Timesem”, że amerykański wywiad pomaga Ukraińcom dopadać rosyjskich generałów. Dostarczane przez Amerykanów wskazówki dotyczące położenia rosyjskich jednostek i obecności w nich ważnych oficerów pozwalają ukraińskiej armii na spektakularne sukcesy.

Pomoc w namierzaniu generałów to część amerykańskiej strategii informowania Ukraińców w czasie rzeczywistym o aktualnych ruchach rosyjskich wojsk, lokalizacji poszczególnych jednostek i mobilnych punktów dowodzenia, nawet tych często przemieszczanych. Ukraińcy biorą otrzymywane od Amerykanów wskazówki, dorzucają własne informacje wywiadowcze, po czym bombardują jednostki, w których akurat przebywają wysocy rangą oficerowie.

Amerykanie przekazują też Ukraińcom swoje przewidywania co do ruchów rosyjskich wojsk w Donbasie, co może zmienić przyszłość kluczowej ofensywy Rosjan na wschodzie kraju.

Cena arogancji

Amerykanie nie chcą potwierdzić, ilu dokładnie rosyjskich generałów zginęło dzięki ich wywiadowi. Jednak – choć podkreślają, że w ostatni weekend Ukraińcy sami sobie poradzili, uderzając na wschodzie kraju i zabijając gen. Andrieja Simonowa – jednocześnie przyznają, że w przypadku innych zabitych generałów amerykańskie wskazówki okazały się „kluczowe”.

W dodatku Rosjanie nie utrudniają Ukraińcom zadania – generało-

wie często rozmawiali przez radio albo niezabezpieczone telefony, ułatwiając ich namierzenie. – To pokazuje rażąco brak dyscypliny i doświadczenia, arogancję i lekceważenie przeciwnika – tłumaczy cytowany w „New York Timesie” Frederick B. Hodges, były dowódca amerykańskiej armii w Europie. – Naprawdę nie jest trudno namierzyć kogoś, kto po prostu rozmawia sobie przez telefon – kwituje.

Rosyjskich generałów gubi też struktura samej rosyjskiej armii, gdzie niżsi rangą oficerowie nie mogą podejmować ważnych decyzji. W efekcie, kiedy na froncie coś idzie nie tak, na miejsce, narażając się, muszą jechać ich przełożeni. – Pojawia się problem, generał musi go rozwiązać – tłumaczy Hodges.

Drony na generałów

Amerykanie dzielą się z Kijowem nie tylko wywiadem – to tylko jeden z elementów płynącej z Waszyngtonu pomocy, która dziś warta jest dziesiątki miliardów dolarów i obejmuje ciężką broń i sprzęt, w tym słynne drony Switchblade, które potrafią niszczyć czołgi i pojazdy opancerzone. To właśnie mniejsza wersja switchblade’ów, które właśnie dotarły do Ukrainy, może być wykorzystywana do zabijania pojedynczych osób, w tym – generałów.

Jednak jak dotąd na froncie nadal najbardziej widać efekty dzielenia się wywiadem, w tym pomocy w potwierdzaniu celów identyfikowanych przez Ukraińców i wskazywaniu im nowych. Amerykańskie informacje pomogły już Ukraińcom m.in. w porę przygotować się na rosyjski atak na lotnisko w Hostomlu, na północ od Kijowa, którego Rosjanom ostatecznie nie udało się utrzymać.

Urzędnicy Pentagonu cytowani przez dziennik wypowiadają się ostrożnie i anonimowo, podkreślając, że szczególne wywiadowcze pomocy są ściśle tajne. Amerykańska administracja nie bez powodu nie chwali się sukcesami swojego wywiadu na polu walki – boi się eskalacji i sprowokowania Moskwy do rozpętania szerszej wojny. To dlatego Joe Biden powtarza, że nie pośle do Ukrainy amerykańskich żołnierzy i nie zamknie nieba nad krajem. Jednak przekazywanie informacji wywiadowczych to co innego – tradycyjnie uznawane jest za bezpieczne – takiej współpracy nie widać i zawsze można się jej wyprzeć.

Ameryka z wodą w ustach

Urzędnicy Pentagonu, pytani oficjalnie o amerykańską pomoc w namierzaniu generałów, nabierają wody w usta. – Nie będziemy rozmawiać o szczegółach – ucina rzecznik resortu John F. Kirby. Jednocześnie przyznaje, że Stany Zjednoczone „dostarczają Ukrainie informacje, z których mogą korzystać, by się bronić”. ●

wyborcza.pl

Wielej na
Wyborcza.pl

Śmierć Simonowa

Poważnym osłabieniem rosyjskiej armii było zabicie generała dywizji Andrieja Simonowa, dowódcy jednostek walki elektronicznej. Razem z nim w ataku artyleryjskim w pobliżu Iziumu na wschodzie Ukrainy miało zginąć 100 rosyjskich żołnierzy. Jak pisze „Kiyv Post”, 30 kwietnia oddziały Gwardii Narodowej

zlokalizowały polowe stanowisko dowodzenia 2. Armii Rosyjskiej i przekazały wspólnie wojsku. Artyleria ostrzelała te pozycje. Według doniesień raketami trafiono ponad 30 rosyjskich pojazdów opancerzonych, w tym czołgi. W jaki sposób zostało zlokalizowane stanowisko dowodzenia – nie wiadomo.

Ofiar jest więcej, niż sędzono

Ze śledztwa Associated Press, w tym rozmów z ratownikami i osobami, które przeżyły bestialskie bombardowanie z 16 marca, wynika, że pod gruzami teatru w Mariupolu mogło zginąć dwa razy więcej ludzi, niż mówiły pierwsze szacunki władz.



Maciej Czarnecki

Do nowych wniosków dziennikarzy amerykańskiej agencji doprowadziły: rekonstrukcja modelu 3D teatru na podstawie planów gmachu, analiza zdjęć i nagrań oraz rozmowy z ratownikami i 23 ocalałymi osobami.

Wszyscy świadkowie powiedzieli, że tylko w kuchni połowej przed budynkiem przebywało co najmniej sto osób. Żadna nie przeżyła. Wspominali też, że pomieszczenia i korytarze były pełne ludzi – na jedną osobę przypadało ok. 3 m kw. przestrzeni.

Z szacunków ocalałych wynika, że w środku mogło znajdować się nawet tysiąc osób. Ci, którym udało się uciec, wybiegli przez główne wejście lub jedno z bocznych. Drugie boczne oraz tylne się zawaliły.

Dochodzenie AP przeczy też kłamstwom kremlowskiej propagandy, że gmach zburzyły ukraińskie siły lub że Ukraińcy mieli tam bazę wojskową. Żaden ze świadków nie widział w teatrze ukraińskich żołnierzy. Nikt nie wątpił, że Rosjanie zaatakowali teatr z powietrza.

Napis „Dzieci” nie pomógł

Solidny, ponad 60-letni gmach teatru w Mariupolu najpierw, od 5 marca, był schronem dla

kilkudziesięciu aktorów, scenografów i pracowników administracyjnych. Po paru dniach miasto udostępniło go także reszcie mieszkańców. Już pierwszego dnia zgłosiło się ok. 600 osób.

Mniej więcej tydzień przed bombardowaniem scenograf wymalował przed wejściami z obu stron budynku wielkie napisy „DZIECI”.

Gdy 9 marca Rosjanie rzucili bomby na położony ledwie kilka przecznic dalej szpital położniczy, do teatru przywieziono dwie czy trzy ciężarne pacjentki, które przeżyły. „Kobiety, wraz z rodzinami z małymi dziećmi, dostały najbardziej komfortowe miejsca – przebierałnie na drugim piętrze, usytuowane przy korytarzu biegnącym za sceną. Miało się to okazać ich zgubą”, pisze AP.

Ludzie spali też w pomieszczeniach biurowych, na korytarzach, galeriach, w piwnicy. Siadywali na widowni na niegdyś wygodnych fotelach, których wypruta zawartość służyła do rozpalania na zewnątrz ognisk, by gotować posiłki. Unikali jedynie przebywania na scenie, która znajdowała się bezpośrednio pod kopułą. Tam trzymano tylko zwierzęta domowe – psy i koty. One też zginęły.

Nowo przybyłych rejestrowano przy wejściu, w miejscu, gdzie kiedyś znajdowała się szatnia. Tuż obok mogli napić się ciepłej herbaty.

Atak na teatr

600

OSÓB

• mogło zginąć w zbombardowanym przez Rosjan teatrze dramatycznym w Mariupolu

„Miasto nie miało już wtedy elektryczności, jedzenia ani wody. Teatr stał się miejscem, w którym każdy mógł dostać żywność i wodę dostarczane przez Czerwony Krzyż albo zasięgnąć języka o możliwych ewakuacjach. Przed budynkiem stał zbiornik z wodą, z боку działała kuchnia polowa” – opisuje AP.

Kiedy ciepła herbata jest powodem do chwili szczęścia

Rodzina Kutniaków i jej sąsiedzi dotarli do teatru niemal tuż przed atakiem – 16 marca rano. Do ucieczki z domu zmusił ich pożar

budynku obok. Po drodze przebiegli obok rosyjskiego czołgu i zniszczonego już szpitala, by natknąć się na kolejny rosyjski czołg, który zaczął do nich strzelać. Na chwilę ukryli się w ruinach kliniki pediatrycznej. Potem przebiegli ostatni kilometr do teatru.

– Natychmiast zaoferowano nam i podano herbatę. Musicie to sobie wyobrazić: przez sześć dni prawie nic nie jedliśmy ani nie piliśmy. Każdy był taki szczęśliwy z powodu tej ciepłej herbaty – opowiada AP 56-letnia Galina Kutniakowa.

Powiedziano im, że w południe dostaną lunch, a w międzyczasie mogą poszukać sobie miejsca do spania. Piwnica była już pełna, podobnie pierwsze i drugie piętro. Zostało im trzecie, w dodatku przy ogromnym oknie, które w przypadku wybuchu rozbiłoby się w drobny mak i poraniło wszystkich w okolicy.

Maria, córka Galiny, zostawiła matce rejestrowanie rodziny, a sama poszła odnaleźć wuję, który mieszkał nieopodal, lecz od dziwięciu dni nie dawał znaku życia.

Na ulicy usłyszała warkot silników samolotów, które leciały nad zakłady Azowstal. A zaraz potem kolejny samolot, znacznie bliżej. I eksplozję. Ze zgrozą dostrzegła słup dymu unoszący się znad parku, w któ-

Oczyszczanie Mariupola przed 9 maja

Rosjanie przymierzają się do aneksji okupowanych terytoriów

Nie zważając na trwający opór ukraińskich obrońców na terenie Azowstalu w Mariupolu, rosyjskie władze planują już „integrację” miasta i pozostałych okupowanych terytoriów. 9 maja mogą zorganizować w Mariupolu defiladę zwycięstwa.

W zajęętym Mariupolu Rosjanie ustawili zadziwiający pomnik przedstawiający starszą kobietę trzymającą czerwoną flagę ZSRR. Obelisk ma symbolizować „rosyjskie wsparcie”.

Podobny pomnik pojawił się 3 maja w położonym blisko granicy z Ukrainą rosyjskim mieście Biełgorod, ale następnego dnia zniknął. Miejscowe władze stwierdziły, że chcą poszukać dla niego innej lokalizacji.

Ale za pojawieniem się pomnika „babci” w Mariupolu kryją się

poważniejsze plany Rosji. W środę miasto wizytowali pierwszy zastępca szefa administracji prezydenta Rosji Siergiej Kirijenko oraz Andriej Turczak, sekretarz generalny rady partii Jedna Rosja. Pod koniec kwietnia pojawiła się informacja, że Kirijenko został nowym „kuratorem” samowznających republik w Donbasie, zastępując na tym stanowisku innego wiceszefa administracji – Dmitrija Kozaka.

Nowy „kurator” może odpowiadać za plany włączenia „republik” oraz nowych okupowanych terytoriów Ukrainy do Rosji. Zdaniem Petra Andruszczenki, doradcy mera Mariupola, Kirijenko, który odsłaniał pomnik „babci”, kieruje przygotowaniami do „defilady zwycięstwa” w Mariupolu.

W tym celu Rosjanie wykorzystują mieszkańców do prac porządkowych w centrum miasta.

Przywracane są również stare radzieckie nazwy niektórych zajętych miejscowości. Na przykład na wjeździe do miejscowości Nikołskie postawiono znak z poprzednią nazwą Wołodarske. Taką nazwę miejscowości otrzymała w 1924 roku na cześć jednego z bolszewickich aktywistów. W 2016 roku Rada Najwyższa Ukrainy zatwierdziła zmianę nazwy na Nikołskie.

Wysłannikom Kremla towarzyszył w Mariupolu „lider” tzw. Donieckiej Republiki Ludowej Denis Puszylin. Razem pojechali do znajdującego się kilkadziesiąt kilometrów na północ od Mariupola miasta Wołnowacha, o które na początku wojny toczyły się zacię-

te walki. Puszylin pochwalił się, że w pobliskiej wsi Dońskie pracę wznowiło pierwsze przedsiębiorstwo na zajętych terenach – Zakłady Chemiczno-Metalurgiczne.

W Mariupolu pojawił się również znany rosyjski propagandzista Władimir Solowjow, a swój przyjazd zapowiedział Dmitrij Kisielow, od lat uważany za jedną z głównych tub telewizyjnych Kremla.

Podczas gdy przedstawiciele Kremla objeżdżali okupowane terytoria, rosyjskie wojska kontynuowały ostrzał miast w Donbasie, które znajdują się pod ukraińską kontrolą.

W śróde pod silnymi ostrzałami artyleryjskimi znalazły się miejscowości: Hirśke, Łysyczańsk, Popasna i Siewierodonieck w obwodzie ługań-

skim. Zginęło kilku mieszkańców. Ostatniej nocy rosyjskie wojska uderzyły raketami w Kramatorsk w obwodzie donieckim. Po ciski zniszczyły bloki mieszkalne, szkołę i przedszkole. 25 mieszkańców zostało rannych.

– Nie potrafia walczyć z ukraińską armią, Rosjanie kontynuują „walkę” z naszymi cywilami. To kolejne przestępstwo wojenne rosyjskiej armii na naszej ziemi. Wszystko rzetelnie dokumentujemy. Nikt nie uniknie kary! – skomentował ostrzał szef administracji wojennej obwodu donieckiego Pawło Kyrylenko.

Rosyjskie wojska cały czas starają się przerwać ukraińską obronę w Donbasie, ale nie udaje im się osiągnąć znaczących sukcesów. ●

Piotr Andrusieczko, Kijów



rym stał teatr – bo przecież jej matka i siostra były w środku.

Maria przedarła się przez tłum uciekających w odwrotnym kierunku i wbiegła do ruin gmachu. Zaczęła wołać: „Mamo!”, ale dotarło do niej, że wiele osób wykrzykuje dokładnie te same słowa, więc spróbowała inaczej: „Kutniakowa!”.

W piwnicy odnalazła siostrę okrytą kurzem i trzymającą na rękach kota. Chwilę później z ulgą przekonała się, że jej matce udało się uciec bocznym wyjściem. W chwili wybuchu nie była jeszcze na górze, tylko przy gabinecie medycznym.

Wraz z grupą ok. 50 osób pospieszyły do mariupolskiej filharmonii, w której również urządzono schron. O zachodzie słońca na ten budynek też spadły bomby.

– Nie zabili mnie w teatrze, ale zginę w filharmonii – powiedziała sobie wtedy Maria Kutniakowa. – Boże, to mój kulturalny program dnia!

Jednak to bombardowanie również udało się jej przeżyć.

Żeby nie było śladów

Rosjanie kontrolują obecnie teren wokół teatru i na nagraniu AP widać, że zaczęli go porządkować z użyciem ciężkiego sprzętu.

Cytowany przez AP policjant, który przechodził obok tygodni po bombardowaniu, czuł „przytłaczający zapach śmierci”. O ciałach zabitych opowiada też wielu świadków. Jednak na nagraniu rosyjskich mediów państwowych żadnych ciał nie widać.

Ukraina prowadzi śledztwo w sprawie rosyjskich zbrodni wojennych, w którym zeznania świadków, filmy i zdjęcia – jak te zebrane przez AP – będą na wagę złota. W przedstawionym w połowie kwietnia swoim raporcie Organizacja ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) uznała już atak na mariupolski teatr za zbrodnię wojenną.

OBWE nie ma wątpliwości, że zniszczenie teatru było celowe.

Dwóch ekspertów, z którymi rozmawiała AP, ocenia, że skala zniszczeń wskazuje na zrzucenie przez Rosjan 500-kilogramowej bomby. ●



Z szacunków ocalałych wynika, że w środku mogło znajdować się nawet tysiąc osób. Ci, którym udało się uciec, wybiegli przez główne wejście lub jedno z bocznych. Drugie boczne oraz tylne się zawaliły

Chiny respektują sankcje wobec Rosji

To mile zaskoczenie dla Waszyngtonu, który obawiał się, że Xi pomoże Putinowi ominąć zachodnie sankcje. Odcięły one rosyjskie banki od globalnego systemu finansowego i pozbawiły rosyjskie firmy importu kluczowych podzespołów.

Maria Kruczkowska

W trzecim miesiącu od inwazji Rosji na Ukrainę wysokiej rangi urzędnik Bidena, który wolał zachować anonimowość, potwierdził w rozmowie z agencją Reuters, że Chiny nie pomagają Rosji w łamaniu sankcji. Owszem, nie skąpią jej wyrazów sympatii, ale wiedząc, ile mają do stracenia, dbają o własne interesy handlowe. A wstrzemięźliwość Pekinu sprawia, że Zachód, jak rzadko zjednoczony w obliczu rosyjskiej agresji, może liczyć, że osłabi Rosję i zniechęci sankcjami do dalszej wojny.

– Nie mamy dowodów ani na chińską pomoc wojskową dla rosyjskiej agresji, ani na chińskie pomaganie Rosji w omijaniu sankcji – przyznał rozmówca Reutersa.

Mimo to Waszyngton „nadal monitoruje zarówno Chiny, jak i pozostałe kraje podejrzane o chęć pomagania Rosji w obchodzeniu sankcji” – dodał.

Chińska fatamorgana Putina

O tym, ile może go kosztować pomoc dla Rosji, Xi dowiedział się od samego Bidena. 18 marca prezydent USA zdalnie rozmawiał z nim przez ponad dwie godziny. Wcześniej w mediach amerykańskich pojawiła się pogłoska, że Putin zamierza się zwrócić o chińską pomoc materialną i wojskową.

Gospodarz Kremla liczył, że Xi zachowa się w duchu obiecaną na spotkaniu w dniu otwarcia pekińskich

igrzysk „przyjaźni bez granic” między Rosją a Chinami.

Tymczasem Pekin krytykuje sankcje, ale nie podpisuje nowych kontraktów naftowych z Rosją, i to mimo kuszących zniżek. Moskwa, która gorąco poszukuje alternatywy dla zamykających się przed nią rynków zachodnich, napotyka mur.

Początek wyglądał zachęcająco: w dniu otwarcia igrzysk Putin przywiózł do Pekinu gigantyczny kontrakt gazowy. Gazprom podpisał tego dnia z chińskim koncernem CNPC umowę na dostawę 10 mld metrów sześciennych gazu szlakiem dalekowschodnim. Drugie tyle Chiny mają otrzymać po ukończeniu gazociągu Siła Syberii, co zajmie dekadę. Dziś już wiadomo, że rynek chiński to fatamorgana, bo nie wyrówna jednak strat na rynkach zachodnich, gdzie, mimo sankcji, Gazprom sprzedaje obecnie trzykrotnie więcej gazu. Na dodatek w marcu

18 marca prezydent USA zdalnie rozmawiał z Xi. Wcześniej w mediach amerykańskich pojawiła się pogłoska, że Putin zamierza się zwrócić o chińską pomoc materialną i wojskową

Biden jedzie do Azji

• Na linii Pekin – Waszyngton iskrzy, ale najgorsze obawy amerykańskie się nie spełniły, więc Waszyngton oddycha z ulgą. To dobra wiadomość dla Bidena, który rusza w tym

miesiącu do Azji, gdzie spotyka się z sojusznikami, by szukać wspólnej odpowiedzi wobec wzrostu potęgi Chin. To pierwsza podróż Bidena do Azji od wyborów. Prezydent odwiedzi

Tokio i Seul, w Japonii na spotkaniu Quadu (USA, Wielka Brytania, Australia, Indie) spotka się z premierami Narendrą Modim i Scottem Morrissonem. W planie podróży nie ma Pekinu. ●



Pomóż Tomasowi z Odessy nauczyć się żyć od nowa...

Tomas przyjechał niedawno z ogarniętą wojną Ukrainy a dokładniej z Odessy. Miał dość mocno pogruchotaną łapę. Nie wiemy co dokładnie się stało, nie będziemy dopisywać swoich historii. Wymagał pomocy więc mu należytej pomocy udzieliliśmy. Co by się w jego życiu nie wydarzyło, Tomas po prostu został ocalony przed wojną... Mimo tak sporego uszczerbku na zdrowiu Tomas to sympatyczny, grzeczny i bardzo kontaktowy psiak. Bardzo potrzebuje bliskości człowieka. Mieliśmy nadzieję, że Tomas odzyska pełną sprawność, niestety bardzo się myliliśmy... Po wstępnej diagnostyce została podjęta próba poskładania jego łapy przy zastosowaniu stabilizatora zewnętrznego. Niestety mimo wysiłków weterynarzy i wszelkich starań aby uratować łapę Tomasa, doszło do martwicy kości i trzeba była ją amputować... Tomas jest już teraz niepełnosprawnym psem. Musi nauczyć się żyć od nowa... Nie będzie to proste ale widać w tym psiaku tak ogromną wolę życia i walki, że jesteśmy pewni, że da radę. My zrobimy wszystko co w naszej mocy aby mu w tym pomóc. Niestety leczenie Tomasa jest bardzo kosztowne. Pobyt w klinice, diagnostyka, wszelkie próby ratowania łapy, amputacja, opieka weterynaryjna i kontrole już wygenerowały ogromną fakturę a przed nami jeszcze długa droga do wyleczenia Tomasa. Dlatego zwracamy się do Was Przyjaciele o pomoc w opłaceniu faktury za leczenie tego dzielnego i niesamowicie radosnego psa z Odessy... Może ten uśmiechnięty psiak złapie kogoś za serce na tyle mocno, że zechce podarować mu dożywni dom? To wspaniały pies, który zasługuje na wszystko co najlepsze... Bardzo prosimy o pomoc w Jego leczeniu i starcie w nowe życie...

**Można wpłacić grosik na nasze konto:
54 1870 1045 2083 1069 2318 0001
z dopiskiem „Tomas”**

**Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org**



Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



OGŁOSZENIE 34176714

Pniówek wcześniej alarmował

30 dni przed katastrofą w kopalni Pniówek związkowcy zwrócili się do dyrekcji o pilne zwołanie narady dotyczącej bezpieczeństwa. – Mielśmy sygnały od górników, że pod ziemią dzieją się niepokojące rzeczy – mówi Oskar Karwacki, szef Związku Zawodowego „Jedność”. Do spotkania jednak nie doszło.

Marcin Pietraszewski

W każdej kopalni co kwartał powinna się odbyć narada dotycząca bezpieczeństwa i higieny pracy. Udział w niej biorą zawsze dyrektorzy kopalni, wybierani przez załogę społeczny zakładowy inspektor pracy oraz przedstawiciele organizacji związkowych. Podczas takich narad omawia się wypadki, do których doszło pod ziemią, procedury pozwalające unikać takich przypadków, zgłasza się także nieprawidłowości, do których ma dochodzić pod ziemią.

22 marca przedstawiciele Związków Zawodowych „Jedność” oraz Sierpień ’80 w kopalni Pniówek zwrócili się na piśmie do dyrekcji zakładu o zorganizowanie takiego spotkania w trybie pilnym. „Powyższe uzasadniamy tym, że z uzyskanych informacji z działu BHP KWK Pniówek dyrekcja nie planuje w I kwartale 2022 r. zwołania narady BHP, co w naszej ocenie jest niedopuszczalne w obecnej sytuacji na kopalni” – czytamy w piśmie związkowców. Działalcy podkreślili, że mają do omówienia sporo spraw, i zaapelowali, aby narada rozpoczęła się o godz. 7 i potrwała co najmniej do godz. 14.

– Mielśmy niepokojące sygnały od górników, że pod ziemią dzieją się różne dziwne rzeczy. Chcieliśmy wyjaśnić te sprawy z dyrekcją – powiedział nam Oskar Karwacki, przewodniczący kopalnianej komisji Związku Zawodowego „Jedność”.

– Jakie to były sygnały? – pytamy.

– Opowiemy o tym po 9 maja, kiedy odbędzie się pogrzeb ostatniego górnika z Pniówka, który zginął w podziemnej katastrofie. A będziemy mieli wiele do opowiedzenia – zapowiedział Karwacki. Przypomina, że związkowcy z kopalni Pniówek od dłuższego czasu domagali się, aby pozwolono im zjeżdżać pod ziemię na okresowe przeglądy warunków pracy górników. – Ciągłe słyszeliśmy, że to niepotrzebne. No i widzimy,

• **W katastrofie zginęło dziewięciu górników, ponad 20 zostało rannych**

FOT. DOMINIK GAJDA /
AGENCJA WYBORCZA.PL

czym to się skończyło – powiedział nam Oskar Karwacki.

Wybuch metanu zabił dziewięciu górników

Narada dotycząca bezpieczeństwa w kopalni Pniówek się nie odbyła. Kiedy związkowcy wysłali pismo w sprawie jej zwołania, dyrektor Józef Jaszczuk przechodził właśnie na wymuszoną emeryturę. A JSW do 20 kwietnia nie powołała jego następcy. Zapytaliśmy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, do której należy kopalnia Pniówek, dlaczego nie zwołano narady na wniosek związkowców. Spółka nie odpowiedziała na nasze pytania.

Opowiemy o tym po 9 maja, kiedy odbędzie się pogrzeb ostatniego górnika. A będziemy mieli wiele do opowiedzenia

OSKAR KARWACKI

przewodniczący komisji Związku Zawodowego „Jedność” w kopalni Pniówek



Dlaczego tylko dwa związki zawodowe domagały się omówienia spraw bezpieczeństwa w zakładzie? – Koledzy z „Solidarności”, która jest największą organizacją związkową, nie widzieli takiej potrzeby – wyjaśnia Karwacki. Sławomir Kozłowski, lider „Solidarności” w JSW, zaprzecza. – Nie miałem pojęcia, że dwa związki wysłały pismo z żądaniem zwołania narady – powiedział.

20 kwietnia tysiąc metrów pod ziemią doszło do wybuchu metanu. W katastrofie zginęło dziewięciu górników, ponad 20 zostało rannych. Pod ziemią zostało jeszcze siedmiu górników. Oficjalnie mają status zaginionych, ale wiadomo, że nie żyją. Dotarcie do nich nie było możliwe ze względu na wysokie stężenie niebezpiecznych gazów i duże ryzyko kolejnych wybuchów. Ich ciała zostaną wyciągnięte najwcześniej za kilka miesięcy.

Okoliczności tragedii w kopalni Pniówek wyjaśnia prokuratura w Gliwicach oraz policjanci z wydziału kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Zabezpieczyli dane z kopalnianych systemów, a także raporty dotyczące prowadzonych pod ziemią robót.

„Wyborcza” dotarła do danych z komputerowego systemu Zefir w kopalni Pniówek.

To rodzaj czarnej skrzynki monitorującej wszystkie podziemne urządzenia. Z zapisów wynika, że po wybuchu metanu czujnik na początku ściany pokazywał ciągły wzrost gazu, natomiast ten na końcu przez ponad dwie godziny w ogóle nie wykrywał metanu. Może to świadczyć o tym, że został np. przewieszony.

Pierwsze posiedzenie komisji WUG

W piątek w Katowicach odbędzie się posiedzenie organizacyjne komisji Wyższego Urzędu Górniczego, która została powołana do zbadania katastrofy w kopalni Pniówek. Jej szefem jest Krzysztof Król, wiceprezes WUG. W skład komisji weszli eksperci m.in. z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Uniwersytetu Śląskiego, Głównego Instytutu Górnictwa, Instytutu Mechaniki Górotworu PAN, Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego SA, Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego – KGHM Polska Miedź, Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach.

Komisja będzie musiała wyjaśnić przyczyny wybuchu metanu. Oцени także przebieg akcji ratunkowej i wyda opinię w sprawie możliwości dalszego prowadzenia wydobywania w rejonie miejsca tragedii. ●

Nie będzie sejmowej komisji ds. Pegasusa?

– Rozmowy o ordynacji, takie bardzo stanowcze, czy o komisji ds. podsłuchów są nie na miejscu – mówi Paweł Kukiz. Twierdzi, że dziś są inne priorytety.

Sejmowa komisja ds. nielegalnej inwigilacji to wspólny projekt wszystkich opozycyjnych sił parlamentarnych. Najpierw tygodniami trwały ustalenia dotyczące składu, teraz mijają tygodnie od złożenia wniosku w Sejmie. Komisja, o którą wnioskował sam Paweł Kukiz, ma badać „działania operacyjnych służb wobec obywateli RP w latach 2005-2021”. Pięć miejsc zarezerwowanych jest dla partii rządzącej, pięć dla opozycji i jedno dla koła Kukiza.

Jeszcze w lutym Kukiz mówił: – Mam nadzieję, że w ciągu miesiąca od złożenia tego wniosku, zosta-

nie on poddany pod głosowanie. Jeżeli tak się nie stanie, jeżeli będzie mrożony czy zaistnieją jakieś inne przeszkody, to będę musiał zweryfikować umowę z PiS.

Dwa tygodnie później wybuchła wojna w Ukrainie. Marszałek Elżbieta Witek wciąż nie zarządziła głosowania. Nie słyhać też już wezwań, by sprawę załatwić jak najszybciej. – Usłyszeliśmy od Kukiza, że teraz nie czas na to, dlatego wszystko zawisło w próżni, ale jak przyjdzie odpowiedni moment, wrócimy do tego – mówi nam jeden z posłów opozycji. Sam uważa, że nie ma złego czasu, by powołać sejmową komisję śledczą. – Wojna w Ukrainie może trwać latami, ale nie może być wiecznym alibi dla działań PiS – mówi.

Od stycznia pracuje w Senacie nadzwyczajna komisja ds. wyjaśnienia przypadków nielegalnej in-

wigilacji za pomocą programu Pegasus. To nie komisja śledcza, nie ma uprawnień prokuratorskich, zaproszone przez nią osoby nie mają obowiązku się stawiać. Stawili się już przed nią m.in. senator KO Krzysztof Brejza, mecenas Roman Giertych i prokurator Ewa Wrzosek, którzy byli inwigilowani za pomocą kupionego w Izraelu programu szpiegowskiego.

Niedawno Andrzej Malinowski, dziś honorowy prezydent Pracodawców RP, mówił senatorom z komisji, że osoba związana z obozem rządzącym proponowała załatwienie, by nie ukazał się artykuł o nim oparty na archiwach IPN. Nie zapłacił, tekst opublikował jeden z prorządowych tygodników.

Komisję śledczą ds. szpiegowskiego Pegasusa – po doniesieniach o nadużyciach w Pol-

sce i na Węgrzech – powołał też Parlament Europejski.

Paweł Kukiz, którego głosy mogą przeważać w sejmowym głosowaniu, mówił niedawno w Radiu Plus, że teraz należy zrobić wszystko, by Rosjanie nie pokonali Ukrainy. – To jest priorytetem – podkreślił. Jego zdaniem w tych warunkach geopolitycznych rozmowy o komisji ds. podsłuchów są nie na miejscu. Po słowie opozycji przekonują, że i tak doprowadzą do głosowania w sprawie komisji. – Bez względu na to, co Kukiz zamierza i jak się zachowa, na pewno będziemy się domagać głosowania wniosku w Sejmie. To jest jedna z większych afer i PiS musi za nią odpowiedzieć – mówi „Wyborczej” Jan Grabiec z KO.

Krzysztof Gawkowski z Lewicy też zapewnia, że opozycja się nie podda: – Będziemy walczyli o tę komisję, bo rządy PiS trzeba rozliczyć

ze wszystkich ich nieprawidłowości – mówi nam.

Lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz wskazuje nawet możliwy termin głosowania: – To prawda, że wojna spowodowała mniejsze zainteresowanie tematem, nawet wśród dziennikarzy, a głosowanie w takich warunkach byłoby trudniejsze. Ale temat nie może zniknąć i na pewno na to nie pozwolimy. Moim zdaniem przed wakacjami musi dojść do głosowania w sprawie powołania komisji śledczej – mówi „Wyborczej”.

PiS od początku torpeduje prace komisji senackiej. Senatorowie partii Jarosława Kaczyńskiego nawet do niej nie weszli. Zaproszenia na posiedzenie komisji nie przyjęli: szef MSWiA Mariusz Kamiński, były szef CBA Ernest Bejda, obecny szef Andrzeja Stróżny i poseł Marek Suski. ●
Agata Kondzińska

Matematyka bez większych zaskoczeń

– Rewolucji nie ma. Ci, którzy się przygotowali, powinni ją zdać – ocenia maturę matematyk, Nauczyciel Roku 2008 Dariusz Kulma.

Karolina Słowik

Wczoraj o godz. 9 ok. 290 tys. osób podeszło do matury z matematyki na poziomie podstawowym. Oprócz długopisu wzięli ze sobą linijkę, cyrkiel, prosty kalkulator. Tablice wzorów matematycznych udostępnia im szkoła. Zdawało też 41 Ukraińców, którzy przybyli do Polski po wybuchu wojny.

Pierwsi maturzyści wyszli z sali już po niecałej godzinie. „Easy peasy. Kocham matkę” – napisała Pola na Twitterze. „Pisałam jakieś 40 minut, ale sprawdziłam wszystko, żeby mieć pewność na 100 proc.” – dodała.

W okolicy godz. 10 zaczęły pojawiać się też już szczegóły dotyczące zadań: „Rozwiąże mi ktoś zadanie 32? Kąt alfa jest ostry i $\text{rg } \alpha = 2$. Oblicz wartość wyrażenia $\sin^2 2\alpha$ ” – pyta M. Z kolei Filip jest zadowolony, że nie było zadania otwartego z funkcji kwadratowej.

– Na razie nie widzę zaskoczeń – mówi matematyk Dariusz Kulma, Nauczyciel Roku 2008, który już po godz. 11 zaczął rozwiązywać pojedyncze zadania, które przekazali mu jego uczniowie.

CKE o 14 opublikowała oficjalne arkusze z matematyki w wersji



• Matura z matematyki w III Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu
FOT. KRZYSZTOF CÍWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

podstawowej. Było 35 zadań. W tym jedno za pięć punktów dotyczyło funkcji kwadratowej. Brzmiało ono tak: „Wykres funkcji kwadratowej f określonej wzorem $f(x) = ax^2 + bx + c$ ma z prostą o równaniu $y = 6$ dokładnie jeden punkt wspólny. Punkty $A = (-5, 0)$ i $B = (3, 0)$ należą do wykresu funkcji f . Oblicz wartości współczynników a , b oraz c ”.

– Rewolucji nie ma. Ci, którzy się przygotowywali, powinni ją zdać. W zeszłym roku było sporo równań, były dwa dowody, w tym roku tylko jeden. CKE było łaskawe – przyznaje Kulma. I podkreśla, że było dużo zadań typowych, które jego uczniowie znają na pamięć: np. zadań na prawdopodobieństwo, z procentami czy podwójną obniżką. – To takie maturalne pewniaki. Nawet z geometrii jest dość proste zadanie: graniastosłup, którego podsta-

wa jest romb. Może groźnie wygląda, ale nawet ósmoklasista może je rozwiązać – dodaje.

Matematyk podkreśla, że zadanie za pięć punktów jest w tym arkuszu najtrudniejsze. – Ale funkcja kwadratowa ze współczynnikami to też żadna rewolucja. Inny zapis może niektórych zmylić – dodaje.

Podstawowa matematyka to pozycja obowiązkowa na egzaminie maturalnym po raz trzynasty. Wciąż wiąże się z obawami zdających, bo ok. 20 proc. oblewa ten przedmiot. Jednocześnie jest to najchętniej – tuż po języku angielskim (66,6 proc.) – wybierany przedmiot na poziomie rozszerzonym. Decyduje się na niego 26,8 proc.

– Przez cały rok brałem korepetycje z matematyki. Płaciłem 100 zł za godzinę. Do tego dla pewności oglądałem Matemaksa na YouTube.

Mam nadzieję, że się opłaci. I tak się boję, bo jestem z klasy humanistycznej, zdaję rozszerzenie z historii i angielskiego. Oby zdobyć te 30 proc. i mieć spokój – mówi Artur z podwarszawskiego Legionowa.

Kuba z poznańskiego liceum matematyki się nie boi. – Mimo pandemii zdążyliśmy przerobić wszystkie tematy – tłumaczy i dodaje, że będzie zdawał rozszerzenie z tego przedmiotu. Po maturze chce odpocząć, zrobić rok przerwy, zrobić kurs pilota, odłożyć pieniądze na taksówkę, a potem zdawać na Politechnikę Poznańską.

– Matematyka jest mi potrzebna, dobrze się z niej przygotowałem. W pandemii i tak musieliśmy uczyć się głównie sami. Ja korzystałem z Matemaksa na YouTube, wykupiłem nawet płatną wersję. Koledzy kupowali inne kursy online, niektórzy brali tutora online – wymienia Kuba.

Arkusze egzaminacyjne składał się z trzech typów zadań:

1 zamkniętych, do których podane są cztery odpowiedzi, w tym jedna poprawna. Są to zadania za 1 pkt;

2 otwartych, wymagających krótkiej odpowiedzi i uzasadnienia. Za maksymalnie 2 pkt;

3 otwartych, wymagających rozszerzonej odpowiedzi. Jak podaje Centralna Komisja Egzaminacyjna, „wymagają starannego zaplanowania strategii rozwiązania oraz przedstawienia sposobu rozumowania”. Można zdobyć za nie nawet 6 pkt.

Ze względu na pandemię i lekcje online tegoroczne egzaminy są przeprowadzane na podstawie wymagań egzaminacyjnych, a nie wymagań określonych w podstawie programowej. To oznacza okrojenie materiału o 20-30 proc. (w zależności od przedmiotu). Zamiast dziewięciu zadań otwartych jest siedem. Komisja ograniczyła wymagania dotyczące funkcji i graniastosłupów, nie ma brył obrotowych i wymagań z czwartego etapu edukacyjnego dotyczących ostrosłupów. Egzamin potrwa 170 minut.

Inne ułatwienia będą obowiązywały 41 Ukraińców, którzy zdecydowali się podejść do polskiej matury. Na matematyce – oprócz instrukcji – przetłumaczone zostaną również polecenia. Czas zdawania zostanie wydłużony, będzie również możliwość korzystania ze słownika. CKE rekomenduje wydzielenie dla zdających Ukraińców oddzielnej sali i zapewnienie tłumacza oraz psychologa czy pedagoga.

Maturalny maraton potrwa do 23 maja. Zarówno polscy, jak i ukraińscy maturzyści muszą przystąpić do trzech obowiązkowych pisemnych egzaminów na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego. Muszą też przystąpić do jednego pisemnego egzaminu na poziomie rozszerzonym. Aby zdać, muszą uzyskać minimum 30 proc. z przedmiotów na poziomie podstawowym. Próg zdawalności nie obowiązuje w przypadku przedmiotów na poziomie rozszerzonym.

Wyniki matur zostaną ogłoszone 5 lipca. ●

TVP z dużo mniejszym zyskiem

TVP prezesa Jacka Kurskiego w 2021 r. miała 3,89 mln zł zysku, podczas gdy przed rokiem 198 mln zł. Na plusie jest dzięki finansowej kropłowce od państwa. Średnio pensja w spółce to prawie 10,5 tys. zł brutto.

W ubiegłym roku spółka miała ponad 3 mld zł przychodów. To głównie zasługa rządowych dotacji, które władza PiS przekazuje na państwowe media już regularnie od kilku lat. To dane ze sprawozdania TVP, które co roku dostaje Rada Mediów Narodowych – podał je portal Press.pl. Z tego dokumentu wynika, że przychody spółki ze środków publicznych (abonament i rządowa rekompensata z tytułu ulg dla placących abonament) to w sumie 2,042 mld zł.

Abonament to już tylko 330 mln zł, a 1,711 mln zł – to budżetowa dotacja. Przed rokiem TVP miała 331 mln zł z abonamentu, a 1,712 mln zł od rządu. Z kolei na reklamie i sponsoringu rządowa telewizja zarobiła 884 mln zł, o 9,6 proc. więcej niż w 2020 r.

Spółka tłumaczy to poprawą koniunktury na rynku reklamowym oraz transmisjami ważnych wydarzeń sportowych, m.in. piłkarskiego Euro i letnich igrzysk olimpijskich w Tokio (cały rynek reklamy telewizyjnej zanotował w 2021 r. wzrost o 16,2 proc.).

Jak podaje Press.pl, w porównaniu z 2020 r. przychody TVP (łącznie

nie z tzw. wielkościami zrównanymi z przychodami) wzrosły o 7,18 proc. i były wyższe o ok. 218 mln zł.

Koszty działalności wzrosły o 18,96 proc. (o ponad 538 mln zł) – do 3,35 mld zł. To o blisko 110 mln zł mniej, niż zakładał plan.

Na koniec zeszłego roku w spółce pracowało 2888 osób, o 21 więcej niż na koniec 2020 r. W 2021 r. TVP przyjęła do pracy 249 osób, odeszło z niej 210 osób, z czego 67 na emeryturę. Średnie wynagrodzenie (bez nagród indywidualnych, nagród jubileuszowych, ekwiwalentów za urlop, honorariów z tytułu umów o dzieło) wyniosło 10 491 zł – o 659 zł więcej niż w 2020 r.

Za to wynagrodzenia dwóch członków zarządu – Jacka Kurskiego i Mateusza Matyszkowicza – w 2021 r. wyniosły w sumie 1,597 mln zł. To o 25,64 proc. mniej niż rok i dwa lata wcześniej.

Rząd PiS od kilku lat przekazał mediom publicznym (w papierach skarbowych) wyrównanie za straty wynikające ze spadku przychodów z abonamentu – 980 mln zł, 1,25 mld zł i dwa razy po 1,95 mld zł. Te pieniądze dzieli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Lwią część przyznaje TVP.

Juliusz Braun, były szef TVP i przewodniczący KRRiT, członek Rady Mediów Narodowych: – Te wyniki pokazują, że zeszły rok TVP skończyła właściwie z zerowym zyskiem, biorąc pod uwagę przychody spółki. Czyli TVP jest skłonna wydać

każdą ilość pieniędzy, nie przejmując się tym, co będzie dalej.

Braun przypomina, że rok 2022 będzie trudny ze względu na inflację. – Wypadałoby coś zaoszczędzić – zaznacza. – Widać wyraźnie, że cały budżet TVP jest oparty na tzw. rekompensacie za utraczonego abonament, którą wypłaca rząd. Spółka ma zaufanie, że nadal będzie

dzie dostawać tyle pieniędzy, co widać np. po zakupie licencji (1,3 mld zł), za którą trzeba będzie zapłacić jeszcze w tym i przyszłym roku. ●

Agnieszka Kublik



KLINIKA UZDROWISKOWA®
„Pod Tężniami”
w Ciechocinku

LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Po COVID-19, Zdrowy Kręgosłup, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

Pobyty w terminach: 08.05 - 19.06 oraz 19.06 - 25.09.2022r.

tel. 54 416 70 00 **www.podtezniami.pl**

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniąna 7, 87-720 Ciechocinek

OGŁOSZENIE 34176555

Nafciarze Putina w tarapatach

W kwietniu rosyjskie rafinerie przerobiły o 7 proc. mniej ropy naftowej niż w marcu, kiedy już ograniczały produkcję. Bojkot Zachodu po napaści na Ukrainę już wpędził rosyjskich nafciarzy w kłopoty, które jeszcze mocniej pogłębi unijne embargo na ropę naftową z Rosji.

Andrzej Kublik

W środę przedstawiciele państw Unii Europejskiej rozpoczęli negocjacje w sprawie szóstego pakietu sankcji na Rosję za napaść na Ukrainę, który oficjalnie zaproponowała Komisja Europejska.

– Proponujemy wprowadzenie całkowitego zakazu importu całej rosyjskiej ropy – powiedziała Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej, występując w Parlamencie Europejskim podczas debaty na temat Rosji.

Importu ropy naftowej i produktów naftowych z Rosji już zakazały USA i Australia. Ale unijne embargo będzie dla rosyjskich nafciarzy dużo bolesniejsze, bo w Europie sprzedawali dotychczas około połowy eksportowanego surowca.

I chociaż unijne embargo nie zostało jeszcze zatwierdzone, to rosyjskie kompanie naftowe już płacą za rozkaz Putina do rozpoczęcia wojny z Ukrainą.

Rafinerie w zadyszcze

Dziennik „Kommiersant” napisał, że według firmy analitycznej Petromarket w kwietniu rosyjskie rafinerie przerabiały ok. 670 tys. ton ropy naftowej dziennie, tj. o 7 proc. mniej niż w marcu i ponad 13 proc. mniej niż przed rokiem.

„Kluczową przyczyną zmniejszenia przerobu ropy naftowej były sankcje USA i UE za operację specjalną Federacji Rosyjskiej w Ukrainie [oficjalnie stosowana w Rosji eufemistyczna nazwa wojny w Ukrainie], które utrudniły eksport rodzimej ropy naftowej i produktów naftowych” – stwierdził rosyjski dziennik.



• Szyb naftowy na północy Rosji w pobliżu Usińska FOT. DMITRY LOVETSKY / AP

– Rosja za rządów Putina postawiła na zwiększenie produkcji gotowych paliw i tę politykę przemysłową wspierała podatkami promującymi eksport paliw. Jednak po napaści na Ukrainę zachodnie firmy zaczęły bojkotować zarówno ropę naftową, jak i paliwa z Rosji.

We wtorek Bernard Looney, szef brytyjskiego koncernu paliwowego BP, powiedział, że rafinerie jego firmy w Hiszpanii, Holandii i Niemczech już nie kupują ropy naftowej z Rosji i są „czyste od rosyjskich molekuł”. Brytyjski Shell ogłosił, że od 8 marca nie kupuje rosyjskiej ropy naftowej w kontraktach jednorazowych (spot), a niemal wszystkie kontrakty długoterminowe Shella z dostawcami ropy z Rosji wygasną do końca tego roku. Mimo umów koncern robi wszystko, by je skrócić.

Także kontrakty Shella na import produktów naftowych z Rosji wygasną do końca roku, a z zakupu rosyjskich paliw ten brytyjski koncern już się wycofał. Shell stwier-

dził też, że wyeliminował zakupy większości produktów naftowych, które mogą zawierać domieszkę produktów z Rosji.

Podobne deklaracje składały francuski koncern paliwowy TotalEnergies i norweski Equinor.

Rosną zapasy paliw

„Bojkot rosyjskich paliw sprawił, że do 24 kwietnia eksport benzyny z Rosji skurczył się o 20 proc., licząc miesiąc do miesiąca” – podał „Kommiersant”.

Sami Rosjanie nie zużyją paliw z rodzimych rafinerii, które dotychczas produkowano na eksport. I to wymusza ograniczenie przerobu ropy naftowej

I coraz więcej paliw rosyjscy nafciarze kierują na rodzimny rynek. Na początku kwietnia według tego dziennika dostawy benzyny na rosyjski rynek były o 8,6 proc. większe niż przed rokiem, a dostawy oleju napędowego wzrosły aż o 48 proc., licząc rok do roku. I jednocześnie rosły zapasy obu tych paliw w Rosji.

W efekcie ceny hurtowe paliw w Rosji spadły do poziomu z wiosny 2020 r., kiedy po wybuchu pandemii sprzedaż paliw gwałtownie zmalała, a baryłka ropy naftowej kosztowała 30 dol. – trzy i pół razy mniej, niż obecnie kosztuje europejska ropa naftowa Brent.

A to znaczy, że rosyjskie kompanie naftowe nie powetują sobie na rodzimym rynku strat w eksporcie paliw i ropy naftowej.

Sami Rosjanie nie zużyją też paliw z rodzimych rafinerii, które dotychczas produkowano na eksport. I to wymusza ograniczenie przerobu ropy naftowej.

Magazynowa pięta achillesowa

Dotychczasowe restrykcje i bojkot ropy naftowej oraz paliw z Rosji w kwietniu ścięły tam wydobycie ropy naftowej o blisko 1 mln baryłek dziennie, jak ocenił we wtorek Looney.

To oznacza redukcję wydobycia tego surowca w Rosji o 9-10 proc.

Być może w takiej sytuacji rosyjskim nafciarzom opłacałoby się zatrzymać na dłużej część ich rafinerii. Jednak nie robią tego, bo doprowadziłoby to do jeszcze większych cięć wydobycia surowca.

Chodzi o to, że Rosja nie ma takich magazynów ropy naftowej jak w Europie, Chinach i USA. I w praktyce całą ropę naftową wydobywaną z rosyjskich złóż trzeba zaraz wysyłać na eksport lub do przerobu w rafineriach. I do tej pory produkcja paliw w Rosji ratowała rosyjskie koncerny przed znaczącym spowolnieniem pracy szybów naftowych.

Jednak to było rozwiązanie na krótką metę. Od połowy maja zgodnie z sankcjami UE europejskie firmy mają wstrzymać zakupy ropy naftowej od rosyjskich państwowych gigantów Rosneft i Gazprom.

Zapowiedział to już Vitol, największa firma handlująca ropą na świecie, niezależna od jej producentów. To będzie oznaczało już w tym miesiącu dalsze ograniczenie eksportu ropy i paliw z Rosji. A kolejne, jeszcze mocniejsze przykręcenie kurka dla rosyjskich nafciarzy zapowiada unijne embargo. ●

Ważny sojusz gazowy

Polska wzmacnia front obrony przed szantażem Gazpromu

W czwartek na terenie tlozni gazu Jauniunai w pobliżu Wilna odbyła się ceremonia otwarcia gazociągu GIPL, który połączył systemy gazociągów Polski i Litwy. Faktycznie ten gazociąg integruje z siecią gazociągów UE także systemy wszystkich państw bałtyckich, likwidując jedną z największych „wysp energetycznych” na rynku gazu UE.

Teraz znaczenie tej inwestycji, realizowanej przez polską firmę gazociągową Gaz-System i litewską Amber Grid, znacznie wzrosło z powodu napaści Rosji na Ukrainę.

– Uruchamiamy wspólne dzieło, które nie jest spóźnione – jest na czas. Dzieło, które nie naprawia, lecz buduje, łączy Polskę i Litwę, łączy Europę i wzmacnia nasze bezpieczeństwo. Ten interkonektor będzie w istotnym stopniu zapewniał dywersyfikację nam

i innym krajom Unii Europejskiej – powiedział prezydent Andrzej Duda, który uczestniczył w ceremonii w Jauniunai wraz z prezydentami Litwy Gitanasem Nausėdą, Łotwy – Egilem Levitsem – oraz komisarz UE ds. energii Kadri Simson, która jest Estonką.

– W sytuacji, jaką stwarza rosyjska agresja w pobliżu naszych granic, GIPL – wraz z realizowanymi przez Gaz-System inwestycjami, takimi jak Baltic Pipe, interkonektor ze Słowacją i rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu – ułatwia Europie zerwanie więzów zależności od niesolidnego i agresywnego dostawcy ze wschodu – powiedział podczas ceremonii na Litwie minister Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

– Ten interkonektor to dużo więcej niż infrastruktura energetyczna. To proklamacja siły i zna-

czenia współpracy regionalnej. To również dodatkowa ochrona w czasach, kiedy wszyscy myśleli o bezpieczeństwie energetycznym. A ze względu na wyjątkową dalekowzroczność, jaką wykazały się Polska i Litwa, pracując razem nad tym projektem, do sfinalizowania inwestycji doszło w najlepszym czasie – powiedziała podczas ceremonii Simson.

Wstrzymanie przez Gazprom dostaw gazu do Polski i Bułgarii uznała za kolejną próbę wykorzystania energii jako narzędzia szantażu.

Przed tygodniem Gazprom wstrzymał całkowicie dostawy gazu do Polski dostarczane PGNiG na podstawie kontraktu długoterminowego. Rosyjski koncern zerwał kontrakt z polską firmą, bo nie zgodziła się przyjąć narzucanego przez Putina nowego rublowego systemu zapłaty za rosyjski gaz.

Według Komisji Europejskiej przyjęcie dyktatu Putina oznacza naruszenie unijnych sankcji na Rosję. I nowemu systemowi nie chcą się podporządkować także państwa bałtyckie.

W tej sytuacji gazociąg GIPL będzie odgrywać rolę wspólnej europejskiej linii oporu przeciw Gazpromowi na wschodnio-północnych rubieżach UE. I w ten sposób od początku eksploatacji GIPL będzie spełniać jedną z głównych ról przewidzianych w planach tej inwestycji, czyli tworzenia trasy awaryjnych dostaw na wypadek kryzysu na rynku gazu, przede wszystkim w państwach bałtyckich.

Z tego właśnie powodu rurą GIPL z Polski do Litwy będzie można przesyłać docelowo 2,5 mld m sześć. gazu rocznie, co w pełni pokryje zapotrzebowanie Litwy. Taką przepustowość

wość rura w tym kierunku uzyska jednak dopiero od października, kiedy pierwotnie planowano jej uruchomienie.

Po przyspieszeniu tego terminu o pół roku na razie z Polski na Litwę można przesyłać ok. 2 mld m sześć. gazu rocznie.

Obecnie GIPL jest jednak wykorzystywany do transportu gazu w przeciwnym kierunku, z Litwy do Polski. Na maj PGNiG zarezerwowało prawo do przesyłu GIPL prawie 2 mln m sześć. gazu dziennie, co stanowi ok. 40 proc. potencjału tej rury w dostawach do Polski. Z Litwy PGNiG zamierza sprowadzać surowiec dostarczany w postaci skroplonego gazu LNG do pływającego gazoportu FSRU „Independence”, który od 2014 r. działa w Kłajpedzie. Pierwszy ładunek LNG dla polskiego koncernu ma przypląć do Kłajpedy w tym miesiącu. ●

Andrzej Kublik

Raty nawet dwa razy wyższe

To już ósma z kolei podwyżka stóp procentowych. Wraz z nimi poszybowały raty kredytów. Niektórzy już teraz płacą dwa razy wyższą ratę niż wtedy, gdy zaciągali kredyt hipoteczny. A to nie koniec podwyżek.

Anna Popiołek

Wczoraj Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała o kolejnej, ósmej z kolei podwyżce stóp procentowych. Teraz główna stopa referencyjna wynosi już 5,25 proc. A przecież jeszcze nie tak dawno, bo na początku października, główna stopa referencyjna była na ultraniskim poziomie 0,1 proc.

Sytuacja zmieniła się o 180 stopni przez szalejącą inflację. Rekordowo szybki wzrost cen wymusił na Radzie Polityki Pieniężnej decyzję o szybkiej podwyżce stóp procentowych. Podwyżki stóp powinny być bowiem najskuteczniejszym narzędziem do walki z inflacją, która teraz już przebiła poziom 12 proc.

A przez to, że RPP z Adamem Glapińskim na czele przespała odpowiedni moment i zbyt późno zareagowała na drożyznę, podwyżki stóp procentowych musiały być tak szybkie i drastyczne.

Wraz z kolejnymi podwyżkami stóp w górę pnie się też wskaźnik WIBOR, który określa koszt pieniądza na rynku międzybankowym. To właśnie ten wskaźnik wraz z marżą banku decydują o wysokości oprocentowania kredytów.

WIBOR niebotycznie wysoki

Teraz trzymiesięczny WIBOR wynosi 6,24 proc., a sześciomiesięczny – 6,43 proc. Czyli już teraz jest na dużo wyższym poziomie niż główna stopa referencyjna. To dlatego, że wyprzedza kolejne decyzje o pod-



• **Problem mają też ci, którzy dopiero planowali zaciągnięcie kredytu hipotecznego. Podwyżka stóp oznacza kolejny spadek dostępnej kwoty kredytu** FOT. BARTOSZ BANKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyżkach stóp – rynek się spodziewa, że RPP nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Jarosław Sadowski, główny analityk Expandera: – Stawki WIBOR uwzględniają podwyżkę nie tylko majową, ale również kolejne, które zostaną dokonane w ciągu następnych trzech (dla WIBOR 3M) lub sześciu miesięcy (dla WIBOR 6M).

Bankowi ekonomiści spodziewają się jeszcze dwóch kolejnych podwyżek po 0,5 pkt proc. – w czerwcu i w lipcu. To oznaczałoby, że docelowy poziom głównej stopy referencyjnej wyniesie 6,25 proc. Koniec podwyżek miałby się zbiec w czasie ze szczytem inflacji, która w czerwcu i lipcu może przekroczyć nawet 13 proc.

Nie brakuje jednak głosów ekspertów, którzy obstawiają, że stopy procentowe mogą pójść w górę do 7,5 czy nawet 10 proc. Takie prognozy przedstawiali niedawno ekonomiści ING Banku Śląskiego. Nic więc dziwnego, że kredytobiorcy z niecierpliwością czekają na kolejne posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej i przeliczają, o ile więcej będą musieli płacić.

Dla przykładu: weźmy kredyt udzielony w październiku 2021 r. na

To jeszcze nie koniec podwyżek

5,25

PROC.

• **Tyle wynosi główna stopa referencyjna po ósmej z kolei podwyżce stóp procentowych**

kwotę 300 tys. zł na 25 lat. Jego rata na początku wynosiła 1440 zł. Przy obecnym poziomie stawki WIBOR 3M będzie to 2506 zł. To efekt tego, że stawka WIBOR 3M wynosi już 6,14 proc. Tak wynika z wyliczeń Expandera dla „Wyborczej”.

Ale stopy będą rosły dalej. – Notowania kontraktów terminowych sugerują, że w ciągu najbliższych sześciu miesięcy WIBOR 3M może wynieść 7,6 proc. W takim przypadku rata wspomnianego kredytu wyniosłaby 2806 zł – mówi nam Jarosław Sadowski.

I tłumaczy: – Wzrost raty może być różny w zależności od kwoty zadłużenia i okresu spłaty. Najmocniej wzrosną raty tych kredytów, które mają długi okres i wysokie zadłużenie. Jeśli ktoś w październiku pożyczył 700 tys. zł na maksymalny okres 35 lat, to jego rata wzrosła z 2593 do 5273 zł, a więc ponaddwukrotnie. W takiej sytuacji na ratę trzeba co miesiąc wydawać aż o 2680 zł więcej niż na początku.

A to nie koniec złych wiadomości. Duży problem mają też ci, którzy dopiero planowali zaciągnięcie kredytu hipotecznego. Podwyżka stóp procentowych oznacza bowiem kolejny spadek dostępnej kwoty kredytu.

Festiwal pomysłów

Nic więc dziwnego, że politycy rozpoczęli festiwal pomysłów na pomoc kredytobiorcom. Tydzień temu propozycję wsparcia kredytobiorców przedstawił premier Mateusz Morawiecki. Zaproponował wakacje kredytowe i zastąpienie WIBOR-u innym – niższym – wskaźnikiem.

Wakacje kredytowe miałyby być skonstruowane w ten sposób, że jedna rata kredytowa w każdym kwartale 2022 i 2023 r. zostałaby przesunięta do spłaty na koniec okresu kredytowania bez dodatkowych odsetek za przesunięcie rat. Łącznie byłoby to więc osiem rat.

– Jeżeli ktoś płaci dziś ratę kredytową na przykład 1500 zł i ta rata została podniesiona na 2400 zł – założmy, że o 900 zł – to cztery razy w roku ta rata kredytowa 2400 zł będzie przesunięta do spłaty bez odsetek, a więc będą to swego rodzaju wakacje kredytowe – mówił premier.

Druga sprawa: od 1 stycznia 2023 r. WIBOR ma być zastąpiony „bardziej przejrzystą i sprawiedliwą stawką referencyjną”. Jaką? Na razie nie znamy szczegółów propozycji Morawieckiego.

– Słowa premiera, które wzbudziły nadzieję u kredytobiorców, są tylko słowami. Każdy chciałby nie tylko usłyszeć słowa otuchy, ale też dostać realną pomoc. Na razie nie

wiem, na czym ma polegać i kiedy miałyby się ona zrealizować – mówił z kolei były premier Donald Tusk podczas wizyty na Lubelszczyźnie.

Wcześniej Tusk zaproponował przywrócenie oprocentowania kredytów do poziomu z końca ubiegłego roku. W swoim nagraniu wideo na Twitterze przekonywał Polaków, że wtedy będą mogli wyrzucić do kosza pisma z banków o podwyżkach rat.

Również posłowie Lewicy i Partii Razem chcą, aby „przywrócić WIBOR, a więc wysokość rat, do poziomu sprzed inflacji”. Z kolei Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) proponował, aby państwowe banki zrezygnowały z pobierania marży od kredytów.

Wakacje tępią podwyżki

Sęk jednak w tym, że nie możemy się cofnąć do poziomu „sprzed inflacji”. Przecież stopy procentowe są podnoszone po to, aby zahamować inflację.

Jak to działa? Spłacający kredyty hipoteczne przez podwyższone raty mniej wydają na konsumpcję, a ci, którzy zastanawiają się nad kredytem, mogą odłożyć tę decyzję na później – albo przez wizję wysokich kosztów, albo przez brak zdolności kredytowej.

Dodatkowo w ślad za rosnącymi stopami powinno iść oprocentowanie lokat bankowych i obligacji skarbowych. Powoli, choć z dużym opóźnieniem, to już się dzieje. Wyższe odsetki powinny skłonić ludzi do oszczędzania, a nie konsumpcji – i też hamować inflację.

Jak liczą ekonomiści mBanku, proponowane przez premiera wakacje kredytowe oznaczałyby obniżenie kosztu obsługi niedawno zaciągniętych kredytów do poziomu sprzed podwyżek stóp procentowych. – Można jednak zapytać, o ile musiałyby wzrosnąć stopy procentowe, aby zniwelować efekt wakacji. To okolice 11-12 proc. – liczą ekonomiści mBanku. Wówczas roczny koszt obsługi tych kredytów wynosiłby tyle, ile bez wakacji. ●

Jutro w „Wyborczej”



• **Isakowicz-Zaleski**
Ksiądz, który wkurza

• **Każdą podróż odchorowuję**
Jak pielęgniarki pomagają uchodźcom

Kod do fragmentu książki
Artura Nowaka „Adwokaci”
na  wyborcza.pl

Sąd Rejonowy w Nowej Soli

- Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tutejszym Sądem toczy się sprawa o

stwierdzenie nabycia spadku

po zmarłym w dniu 19 września 2019 r. w Nowej Soli Zenonie Bartkowiak, z zawodu ślusarza, którego ostatnim miejscem stałego pobytu była Nowa Sól.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34176565.n

Przed Sądem Rejonowym
Lublin-Zachód

w Lublinie I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. I Ns 110/22 z wniosku Mikołowskiego Banku Spółdzielczego w Mikołowie o

stwierdzenie nabycia spadku

po Genowefie Grabowskiej, zmarłej w dniu 30 lipca 2018 roku w Lublinie i tam ostatnio stale przebywającej. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34176634.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard
o sprzedaży w przetargu pisemny nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 258 o powierzchni 10.2037 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00111729/0. **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 9.820.000,00 zł netto** (słownie złotych: dziewięć milionów osiemset dwadzieścia tysięcy 00/100) **Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 982.000,00 zł (słownie złotych: dziewięćset osiemdziesiąt dwa tysiące 00/100).**

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, ustalony według stawki 23 %.

1. Opis Nieruchomości

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargardu Szczecińskiego” przyjętym uchwałą Nr XXXIX/418/2018 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 27 lutego 2018 r., obszar na którym zlokalizowana jest działka nr 258 określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe – etap I (symbol PP.18a.6) oraz w niewielkiej części droga.

2. Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o godz. 10:00, dnia 11.07.2022 r.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu. Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. PKOPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 05.07.2022 r.** Na dowódzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działka nr 255 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.

4. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Przetarg na nieruchomość – działka nr: 258 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 05.07.2022 r.** Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.

5. Przetarg wygra Ofertant, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.

6. W przypadku uzyskania przez ofertantów takiej samej ilości punktów w indywidualnej ocenie oferty, prowadzący przetarg informuje ofertantów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.

7. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

8. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania kogośkolwiek z ofert.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 06.05.2022 r. do dnia 11.07.2022 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 578 57 04 lub 91 578 42 84

2. Stargardzkiem TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 telefon 91 819 24 45.

34176491.n

Burmistrz Pruszcza Gdańskiego
INFORMUJE,

że zmienia się treść ogłoszenia dotyczącego sprzedaży nieruchomości niezabudowanych i zabudowanej stanowiących własność Gminy Miejskiej Pruszcza Gdański, w taki sposób, że:

1) Z tytułu usuwa się „przetarg ograniczony”,

2) Odwołuje się pkt 2 ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległej na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Pruszcza Gdański ogłoszonego na dzień 30 czerwca 2022 r. o godz. 1000 w Sali Szklanej w Centrum Kultury i Sportu w Pruszcze Gdańskim przy ul. Chopina 34.

Zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) Burmistrz Pruszcza Gdańskiego informuje, że odwołuje przetarg ustny ograniczony ogłoszony dla działki niezabudowanej nr 496 o pow. 0,0109 ha, obręb 10, położonej przy ul. Plac Wolności, zapisana w KW – GD1G/00300842/0.

Powodem odwołania przetargu jest niedotrzymanie wymagań § 15 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

34176681.n

STAROSTWO POWIATOWE
Wydział Geodezji i Katastru
w Bielsku Podlaskim
ul. Mickiewicza 46
17-100 Bielsk Podlaski
GK. 664.1.2019

Bielsk Podlaski, dnia 29.04.2022 r.

INFORMACJA

Starosta Bielski na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1390 ze zm.) informuje, że

w budynku Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim przy ul. 11 listopada 4, sala konferencyjna nr 103, i piętro w terminie od 23 maja 2022 r. do 10 czerwca 2022 r. (15 dni roboczych) w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰ zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych: **Krzywa, Łoknica, Miększe, Sobótka gmina Bielsk Podlaski**

Dokumentacja tego projektu, składająca się z: rejestru gruntów, rejestru budynków, rejestru lokali, kartotek budynków, kartotek lokali i mapy ewidencyjnej, opracowana została na podstawie art. 24a ustawy z 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2021 r. poz. 1390 ze zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Regionalnego i Budownictwa z 29 marca 2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. poz. 1390 ze zm.).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Skorzystanie z tego prawa leży w interesie ww. osób, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Wgląd do dokumentacji winien być poprzedzony okazaniem dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu zainteresowanych mogą występować umocowani w formie pisemnej pełnomocnicy.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie terminu wyłożenia dane zawarte w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, zgodnie z art. 24a ust. 8 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, **stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków.** Informacja o tym zostanie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym, może w terminie **30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Podlaskiego informacji, o której mowa wyżej, zgłaszać zarzuty do tych danych.**

Zgodnie z art. 24a ust. 10 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne o uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów rozstrzygnie Starosta Bielski w drodze decyzji. Zarzuty zgłoszone po terminie traktuje się jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

Niniejsza informacja podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim i Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, na tablicach ogłoszeń odpowiednich miejscowości oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach podmiotowych Starostwa Powiatowego w Bielsku Podlaskim i Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, na okres 14 dni, a także ogłoszenie w prasie o zasięgu krajowym.

Z up. STAROSTY
Marek Martyniuk
SEKRETARZ POWIATU

34176829.n

PREZYDENT MIASTA LEGNICY
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
dotyczący sprzedaży na własność nieruchomości niezabudowanej,
położonej w Legnicy przy ul. Garncarskiej 3

Przedmiotem oferty przetargowej jest działka nr 788/2 powierzchnii 0,3158 ha, obręb Czarny Dwór. KW LE1L/ 00089397/2.

Cena wywoławcza nieruchomości – 970.000,00 zł + podatek od towarów i usług VAT

Wadium – 100.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 07.07.2022 r. o godz.12,00 w LCK, ul. Chojnowskiej 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Ewa Zając, tel. 767212-300; oraz organizacja przetargu – Wioletta Mazur, tel.767212-310. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

34176748.n

OGŁOSZENIE

W II Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie w sprawie o sygn. akt II Ns 293/20 toczy się postępowanie z wniosku Lechosława Kochańskiego – syndyka masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Wolominie w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wolominie z udziałem Moniki Anny Nowakowskiej i Agaty Paczuskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Wiesławie Adamie Nowakowskim, synu Jana i Jadwigi, urodzonego w dniu 20 lutego 1944 r. w Radomiu, ostatnio stale zamieszkalego przy ul. Brodnickiej 22/6 w Warszawie, zmarłego w dniu 19 marca 2015 r. w Warszawie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców po zmarłym Wiesławie Adamie Nowakowskim, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34176638.n

W Sądzie Rejonowym w Chojnicach

Wydział I Cywilny pod sygnaturą I Ns 167/21 toczy się sprawa z wniosku Kazimierza Januszewskiego o

stwierdzenie nabycia spadku

po zmarłym w dniu 20 kwietnia 2017 roku Dariuszu Wiktorem Różyckim. Wzywa się wszystkich spadkobierców oraz każdą osobę, która posiada wiedzę na temat spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Chojnicach i wykazali, że są spadkobiercami, albo podali dane ewentualnych spadkobierców, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie spadku na podstawie ustawy.

34176458.n

OTWARTE RAMIONA FUNDACJA SPLITU RAMIENNEGO



zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Ali Jeziorek. Zaczęło się od bólu głowy, dziewczynka straciła przytomność i trafiła do szpitala, po badaniach przewieziono ją do Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, okazało się, że doszło do krwawienia do układu komorowego z krwakiem śródmózgowym. Podczas operacji nastąpiło krwawienie i nie udało się usunąć całkowicie krwaka. Obecnie Ala porusza się na wózek inwalidzki, a jej powrót do sprawności uzależniony jest od drogiej i intensywnie rehabilitacji. Koszt turnusu przekracza możliwości finansowe rodziców a Ala potrzebuje przynajmniej kilku.

Od tego czy uda się zebrać pieniądze, zależy całe przyszłe życie dziewczynki.

Bardzo prosimy o pomoc!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Alicja Jeziorek na ochronę zdrowia

34174557

OGŁOSZENIE

W II Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie w sprawie o sygn. akt II Ns 503/20 toczy się postępowanie z wniosku Kazimierza Karolaka o stwierdzenie nabycia spadku po Wandzie Michalinie Kalinowskiej, córce Ignacego i Stanisławy, urodzonej w dniu 26 września 1945 r. w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej przy ul. Nubijskiej 1/59 w Warszawie, zmarłej w dniu 28 marca 2020 r. w Warszawie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców po zmarłej Wandzie Michalinie Kalinowskiej, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34176539.n

1

Spór o słowa papieża

PRO: Niech papież będzie papieżem

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki”, szefem Katedry Dziennikarstwa Collegium Civitas



Uczciwy człowiek jest w tej wojnie po stronie Ukrainy. To jasne. Ofierze trzeba pomóc. To pewne. Sprawcę trzeba powstrzymać. To jest niewątpliwe. W tych sprawach trzeba być jednoznacznym. Tu nie ma dyskusji.

Ale czy to znaczy, że wszyscy uczciwi ludzie mają teraz mówić jednym „przekazem dnia”? Jazda na Franciszka po jego wywiadzie dla „Corriere della Sera” pokazuje, jak groźna jest taka wizja jedności w obliczu potwornego wyzwania.

Papież jest jednoznaczny. „W imię Boże, zatrzymajcie tę wojnę” – apelował do ambasadora Rosji (nie Ukrainy). Dzwonił do Zelenskiego, ale nie do Putina. „Patriarcha nie może się degradować do roli ministranta Putina” – pouczał patriarchę Moskwy. Nie mówił metropolie lwowskiemu ani patriarche Kijowa, że nie mogą być ministrantami Zelenskiego.

go. Opowiedział o wysiłkach własnych i najbliższych współpracowników, by zatrzymać rosyjską agresję i ratować cywilów.

Skąd więc jazda na papieża za słowa o „szczekaniu NATO u bram Rosji”? Odpowiedź daje przytoczone w wywiadzie pouczenie Franciszka dla patriarchy Moskwy: „Bracie, nie jesteśmy kapłanami państwa, nie powinniśmy mówić językiem polityki, ale raczej językiem Jezusa”. Brutalnie, ale podobnie (jako świecka intelektualistka) ujęła to Susan Sontag, gdy w szczycie wojennego wzmożenia 11 września 2001 r. pisała: „Łączmy się w smutku, ale nie w głupocie”. Wtedy też posypały się na nią razy. Bo kiedy społeczeństwo ogarniają wojenne emocje, pytanie: „Jaka jest prawda?”, zostaje zastąpione pytaniem: „Jaka prawda nam teraz pomoże?”.

Dla ateisty sprawa jest oczywista. Patriarcha nie może być „ministrantem Putina”, a papież, żaden ksiądz ani intelektualista nie mogą być ministrantami żadnego rządu ani polityka. Ponura tradycja politycznego paralelizmu Kościołów i państw lub partii oraz wynikające z niej społeczne oczekiwania prowadzą nas gdzie indziej. Kultura polaryzacji narzuca zaś myśl, że „kto nie jest z nami, ten jest przeciw nam”. A „z nami” coraz bardziej oznacza: myśli dokładnie jak my i mówi jak my.

To jest śmiertelna pułapka. Jedno myślenie jest mordercza – zwłaszcza gdy myślenie zdaje się moralnie i racjonalnie pewne. Ameryka wbrew przestrodze Sontag wpadła w tę pułapkę po 11.09, co doprowadziło do inwazji na Irak. Do dziś płacimy za tę wojnę, która kosztowała 3 biliony dolarów i tysiące istnień, przyspieszyła erozję potęgi USA i zdestabilizowała świat. Papież – jak Sontag – opiera się takim oczekiwaniom. Potępia wojnę wywołaną przez Rosję, ale odmawia rezygnacji z suwerennego myślenia lub milczenia o tym, jak do niej doszło.

Politycy nie mają takiego komfortu. Muszą być doraźnie skuteczni. Na-

tomiasz papieżowi i intelektualistom nie wolno tej logice ulegać. Nawet gdy jest to niepopularne. W ich misji niechciana prawda pozostaje prawdą. W przypadku tej wojny niechciana przez nas część prawdy jest taka, że nieodpowiedzialnie „szczekając”, czyli obiecując (w 2008 r.) Ukrainie i Gruzji przyjęcie do NATO, a potem trzymając je za drzwiami przez 14 lat i prawie nie reagując na zajęcie Osetii oraz Krymu, zachęciliśmy Putina do agresji. To nie usprawiedliwia Putina, nie unieważnia jego zbrodniczych motywów i działań, ale obciąża NATO – zwłaszcza te państwa (w tym Polskę), które do takiej obietnicy parły, a potem nie doprowadziły do jej realizacji.

Papież uchyla się od odpowiedzi, czy wysłać Ukrainie broń. I słusznie. Kościół nie jest od tego, by radzić politykom w sprawie broni, aborcji, geotermii. Ma jednak przypominać kluczowe pytania o dobro i zło. Także gdy zło (np. zabijanie) bywa lub zdaje się politycznie konieczne, dobro pozostaje dobrem, a zło złem. To staje się kluczowe m.in. wtedy, gdy powstaje pytanie, jak traktować jeńców, rannych i cywilów. Kto ma tę prawdę przechować i wylewać na rozgrzane politycznie głowy, jeżeli nie papież? ●

Jacek Żakowski

KONTRA: Niezrozumiałe słowa, które bołą

Olejnik



Jestem wstrząśnięta i oburzona słowami papieża Franciszka o wojnie w Ukrainie. Papież zasugerował w wywiadzie dla „Corriere della Sera”, że przyczyną ataku Rosji na Ukrainę jest „szczekanie NATO przy drzwiach Rosji”.

To kompletnie niezrozumiałe słowa, które bołą, kiedy widzi się tragedię Ukrainek, Ukraińców, kiedy myśli się o zgwałconych kobietach, dzieciach, chłopcach, mężczyznach. Przecież papież o tym wszystkim wie. Wie, że w bezwzględny sposób mordowani są ludzie, że strzela się im w tył głowy. Siedzą w piwnicach dniami i nocami, nie widząc światła, wśród rozkładających się ciał sąsiadów. A papież atakuje NATO?! Papież nie chce jechać do Kijowa, ale do Putina?! Prosi, żeby Putin otworzył mu drzwi.

Papież musi myśleć o pokoju, ale też o tych, którzy zostali zamordowani przez tego przestępcę, rzeźnika.

Putin nie jest normalnym politykiem, jest zbrodniarzem wojennym, który pewnie po cichu śmieje się z papieża. Ma przy boku patriarchę moskiewskiego Cyryla, który akceptuje wojnę, który jest najobrzydliwszym duchownym tego świata. Mam nadzieję, że jeśli jest piekło, to będzie

tam gnił. Ten były kagiebieta w ramach sankcji zostanie pozbawiony majątku, choć nie wiem, czy go to zaboli, bo zapewne drugą ręką Putin otworzy mu sejf.

Papież Franciszek w czasie tej wojny wypowiedział też słowa, że wszyscy są winni, co też trudno było zrozumieć. W Ukrainie są jego wysłannicy, jest jałmużnik papieski Konrad Krajewski, który był w Borodziance i w Buczy. W Borodziance modlił się przy grobach i ciałach niczym przy drodze krzyżowej. Mówił, że brakuje słów i łez, mówił o złym duchu, który opanował Rosjan, którzy mordują i gwałcą.

Niektórzy tłumaczą słowa papieża Franciszka o NATO tym, że jest z Argentyny, ma inną wrażliwość. Nie wiem, kogo to może przekonać.

Pamiętam też, jak zachował się Jan Paweł II w 1993 r., gdy Serbowie gwałcili bośniackie kobiety, tworzyli nawet obozy koncentracyjne, żeby tam upra-

wiać ten proceder. Jan Paweł II w liście do abp. Policia prosił go o to, żeby wywierał presję na zgwałcone kobiety, żeby nie pozbywały się ciąży. Jak zawsze, nienarodzone jest ważniejsze niż narodzone.

Papież Franciszek rozczarował mnie także, kiedy Watykan ogłosił, że zbadał sprawę abp. kardynała Dziwisa i stwierdził, że działał prawidłowo.

Wszyscy byliśmy pod wrażeniem reportażu „Don Stanislao”, gdzie widać było dowody na ukrywanie, tuszowanie pedofilskich zachowań księży. Ale cóż to, niedawno kardynał Dziwisz był na audyencji u papieża.

Cóż, miejmy tylko nadzieję, że Putin nie zaprosi papieża Franciszka 9 maja. ●

Monika Olejnik

Z żalem i smutkiem żegnamy

Marka Goliszewskiego

założyciela i prezesa Business Centre Club, członka Rady Dialogu Społecznego, gorącego zwolennika i obrońcę zdrowej gospodarki, przedsiębiorczości i przedsiębiorców, z jednoczesnym zrozumieniem znaczenia spraw społecznych.

Dziękujemy za lata współpracy, inspirację, zaangażowanie, wspólne debaty i wizję zmian niezbędnych dla rozwoju Polski.

Rodzinie i Współpracownikom

składamy serdeczne kondolencje.

Maciej Witucki
Prezydent
Konfederacji Lewiatan

dr Henryka Bochniarz
Przewodnicząca Rady Głównej
Konfederacji Lewiatan

Niemiecka firma SSH

Pilnie poszukujemy wzmocnienia do naszego zespołu spawaczy MAG

Mile widzienia są również osoby chcące się szkolić. Umożliwiamy certyfikację jako spawacz MAG oraz

spawacz prętów zbrojeniowych E135

Oferujemy bezpieczne miejsce pracy oraz godziwe wynagrodzenie.

CZEKAMY NA WASZE ZGŁOSZENIA

Numer kontaktowy +49 15111124568

OGŁOSZENIE 34173756

www.nekrologiwyborcza.pl/34176726

Liliana Komorowska, polska aktorka w Hollywood

WIERZĘ, ŻE
ŻYCIE MNIE
JESZCZE
ZASKOCZY

– Polkom jest w Hollywood nieco trudniej: masz wysokie kości policzkowe, mówisz ze wschodnim zaśpiewem, dostajesz więc role szpiegów i porywaczek.

ROZMOWA Z

LILIANA KOMOROWSKA*
aktorką i reżyserką

MARTA GÓRNA: Kiedy rozmawialiśmy po raz pierwszy, zaczęliśmy od pandemii.

LILIANA KOMOROWSKA: Cóż, trwa nadal, ale bez wątpienia zeszła na dalszy plan. Wojna w Ukrainie sprawiła, że o koronawirusie już nie pamiętamy. Nie mogę pojąć, jak to możliwe, że w XXI w. jeden dyktator, słusznie nazwany przez prezydenta Bidena zbrodniarzem wojennym, w bestialski sposób decyduje o losach świata.

Angażuje się pani w pomoc Ukrainie?

– Całym sercem. Nie bardzo wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Pomoc to cywilny obowiązek każdego z nas. W Kanadzie mieszkam od lat, angażuję się tam w polonijną działalność kulturalną. Kiedy wybuchła wojna, dołączyłam do spontanicznej akcji pomocy uchodźcom ukraińskim na koncercie w Montrealu, na którym udało nam się zebrać 160 tys. dol., a potem prowadziłam koncert zorganizowany przez polską ambasadę w bazylice Notre Dame w Ottawie – tym razem dla pokoju, a gościem honorowym była ambasadorka Ukrainy Julia Kowaliw.

Wraz z moimi znajomymi zamierzamy pomóc też uchodźcom z Ukrainy, którzy chcą przyjechać do Kanady: znaleźć im pracę, pomóc się zaadaptować. Teraz jestem w Warszawie, pakuję paczki w fundacji Ocalenie, przetrząsam szafę w poszukiwaniu ubrań, które oddam.

W 2014 r. wyreżyserowała pani film „Ojcu” o mordzie w Winnicy. Boli panią, że historia się powtarza?

– Nie mogę w to uwierzyć. Wydawało mi się, że potworności wojny już nigdy się nie powtórzą. „Ojcu” to historia o ludobójstwie. W latach 1937-38 NKWD wymordowało na Podolu III tys. Polaków. Historię opowiedziałyśmy – wraz z drugą reżyserką Dianą Skayą – z per-

spektywy człowieka, który zginął: Adama Bandrowskiego. Podstawą scenariusza był wiersz jego córki Aliny, traumatyzowanej przez jego śmierć i to, że nie miał grobu. Kiedy zaczęła się rosyjska inwazja, postanowiłyśmy z Dianą wrzucić ten film na YouTube’a do obejrzenia za darmo. Żeby każdy mógł zobaczyć, jak niewiele się zmieniło od stalinizmu do putinizmu.

„Ojcu” było dokumentem fabularyzowanym. Wcześniej wyreżyserowała pani nagrodzony na festiwalu w Montrealu film dokumentalny „Beauty and the Breast” o raku piersi.

– Zrobiłam to dzięki Pierce’owi Brosnanowi. Przyjaźniliśmy się, kiedy kręcił z moim mężem Christianem „Żywy zapalnik” w 1991 r. Ja byłam w ciąży z moim synem Sebastianem, a jego żona Cassandra Harris odchodziła powoli; była ofiarą raka jajników.

Rozmawialiśmy o tym. Przypominałam sobie wtedy, że moje dwie babce zmarły na ten sam rodzaj raka. Pierce wręcz zmusił mnie, abym poszła na badania genetyczne do Cedars-Sinai Research Center w Los Angeles.

To doświadczenie ze mną zostało i zmotywowało do nakręcenia filmu o dziewięciu pacjentkach walczących z rakiem piersi. Jestem wdzięczna Pierce’owi za to, że mnie tam wysłał, to była dla mnie ważna lekcja. W tym filmie postanowiłam się skupić na profilaktyce: przypomnieć, że należy się badać. Po premierze podchodziły do mnie kobiety, dziękowały, mówiły, że dzięki temu filmowi zbadaly się i żyją.

Pracuje pani nad kolejnym dokumentem – o Andrzeju Wajdzie.

– Uważam ten film za moją artystyczną misję. Pracuję nad nim już od 2017 r., a w 2019 r. do realizacji projektu dołączyli znakomita dokumentalistka Maria Zmarz-Koczanowicz i legendarny operator Jacek Petrycki. Warto jest przypominać o niezwykłej sile witalnej kina Wajdy, które niesie za sobą słowo „wolność”. To dokument o wielkim mistrzu, mentorze dla kluczowych postaci świa-

ta filmu. W nagręconym już wywiadzie Martin Scorsese mówi: „Gdy zobaczyłem pierwszy raz »Popiół i diament«, ten film był dla mnie objawieniem. Moje pierwsze filmy były inspirowane dziełami Wajdy do tego stopnia, że w filmie »Ulice nędzy« bohater – Harvey Keitel – nosi ciemne okulary Maćka Chelmińskiego. Użyłem też podobnego oświetlenia, ustawiłem kieliszki na kontuarze baru”.

Łącznie zrobiłam 45 wywiadów i wciąż kręcimy kolejne. Przeszukujemy archiwa, wyciągamy z nich mało znane nagrania, taśmy filmowe, które mistrz latami składał w swoim garażu. Wśród nich są takie perełki jak zdjęcia próbne do filmów, które nie powstały.

Ku swojemu zaskoczeniu na jednej ze szpul 35 mm odnalazłam siebie w pięciu scenach do niezrealizowanego filmu „Motywacje” z Olgierdem Łukaszewiczem. Wzruszyłam się.

Całe życie grała pani w fabulach. Co zrobiło z pani dokumentalistkę?

– Jestem zaszufładowana jako aktorka. Stałam za kamerą, a nie przed nią, słucham osób, które mają coś odkrywczego do powiedzenia – to niezwykle cenne. Z moich bohaterów bije prawda, nic nie jest ważniejsze. Poza tym nigdy nie wiadomo, czy jako aktorka będziesz miała kolejne pięć minut na ekranie, dlatego realizuję się dwutorowo i odkrywam mój potencjał reżyserski.

Miała pani więcej niż pięć minut. Przez kilkanaście lat pracowała pani w USA, później w Kanadzie, a wcześniej grała pani w Polsce – np. w „Austerii”.

– Aktorstwo to najgorszy zawód, jaki można sobie wybrać. Moja córka od razu zastrzegła, że aktorką nie będzie. Twierdzi, że wszyscy za dużo wtedy od ciebie chcą, a ty nigdy nie możesz być sobą, ciągle starasz się zadowolić innych. Nie przepada też za krytyką, a w tej profesji jest się cały czas w jej ogniu. Ciągłe na tapecie, wciąż jesteś koniem, któremu wszyscy zaglądają w zęby. Za każdym razem musisz przekonywać, że jesteś najlepsza, że to właśnie ciebie chcą. Nigdy nie możesz się zrelaksować. Chyba że masz na półce rząd Oscarów i wszędzie je ze sobą nosisz, pokazujesz na wejściu.

A to nie świadczy o braku pewności siebie?

– Niepewność to cecha każdego aktora czy aktorki. Jesteśmy wrażliwcami i wykorzystujemy to w swoim zawodzie jako część kapitału.

Jakie ma pani kompleksy?



FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

***Liliana Komorowska**

• Aktorka, reżyserka, zaistniała w Hollywood, mieszka w Kanadzie i czasami gra w Polsce. To tutaj zaczęła się kariera pochodzącej z Pomorza aktorki: m.in. od ról

hrabianki Marietty w „Karierze Nikodemusa Dyzmy” i Jewdochy w „Austerii” Jerzego Kawalerowicza. Świetnie bawiła się na planie produkcji klasy B, choć tuż obok

aktorowi na niby wybuchła głowa. Grywała w filmach z wielkimi gwiazdami: Donaldem Sutherlandem, Peterem Wellerem, Dianą Rigg, Wesleyem Snipesem.



– Chyba jedynie na punkcie akcentu. Myślę, że gdybym zaczynała jeszcze raz, tobym się go pozbyła. Polkom jest w Hollywood nieco trudniej niż australijskim czy brytyjskim aktorcom: masz wysokie kości policzkowe, mówisz ze wschodnim zaśpiewem, dostajesz więc role szpiegów i porywaczek. Zawsze grasz czarny charakter. Długo to był mój kompleks, dopóki nie przekulałam go w atut. W Polsce aktorzy mają kompleks Hollywood, trzeba się go pozbyć. Inni przyjeżdżają tam jak po swoje.

A pani po co pojechała?

– Walczyłam o siebie, uciekałam przed stanem wojennym. Myślałam, że „Solidarność” zagwarantuje nam wolność, ale okazało się, że ten czas dla Polski jeszcze wtedy nie nadszedł.

Miała pani plan.

– Czekala na mnie w Nowym Jorku Joasia Pacuła, która wyjechała wcześniej. Dzięki niej miałam w USA kontakty, dostałam od razu swoją szansę: numer do nowojorskiej agentki, która reprezentowała słynną modelkę i początkującą jeszcze wtedy aktorkę Andie MacDowell. I przez długi czas czułam się w USA jak w domu.

W Nowym Jorku była enklawa Polaków – Janusz Głowacki, Marek Piwowski, Agnieszka Holland, Zbyszek Rybczyński i Michał Urbaniak, z którym wyswatał mnie wujek ze Szwecji. Ja się akurat wyprztykałam z miłosnych mrzonek i szukałam mieszkania, poznałam Michała i okazało się, że chemii między nami nie da się opanować.

Byliśmy parą jak z filmu „La La Land”: on grał w najsłynniejszych klubach jazzowych w Nowym Jorku, nagrywał z Milesem Davisem, a ja na fali naszej dobrej passy spełniałam się aktorsko, grając w serialach i biegając na przesłuchania. Mieliliśmy w mieszkaniu

małą polską ambasadę. Polska przyjeżdżała do nas.

To dlaczego pani wyjechała do Kanady?

– Los tak sprawił. 12 pierwszych lat mojej amerykańskiej kariery spędziłam w Nowym Jorku i w Los Angeles, gdzie po trzęsieniu ziemi 17 stycznia 1994 r. z dwuletnim synkiem i w piątym miesiącu ciąży z córką podjęłam z moim drugim mężem Christianem decyzję o przeniesieniu się do jego rodzinnego Montrealu. Teraz zakochana jestem na zabój w Ryszardzie i jego Toronto, które ma niesamowitą energię.

Los Angeles nie jest krainą mlekiem i miodem płynącą. Trzeba wiedzieć, gdzie jest boczne wejście, być w jakimś klanie albo przykleić się do hollywoodzkiej arystokracji. Pomoże oczywiście występ w świetnym filmie, ale nawet to nie zawsze wystarczy. Talent to często za mało.

Teraz gra pani także w Polsce, np. w serialu „Pajęczyna”. Trudno się po pracy w Kanadzie odnaleźć na polskim planie filmowym?

– Propozycje dostawałam już wcześniej. Kiedy Wojtek Smarzowski realizował „Dom zły”, zaprosił mnie na przesłuchanie. Zobaczył mnie i mówi: „Myślałem, że przyjdzie stara Jewdocha, a ty się w ogóle nie zestarzałaś”. Mogę podziękować moim genom i hollywoodzkiej presji bycia młodą,

• W „**Karierze Nikodema Dyzmy**” (1980) **Liliana Komorowska zagrała hrabiankę Marletę Czarską** FOT. INPLUS/EAST NEWS

choć w takim filmie starą Jewdochę bym chętnie zagrała. Ale wierzę, że jeśli czas dla mnie jako aktorki będzie dalej tak łaskawy, to życie mnie jeszcze zaskoczy.

Kanada to kraj profesjonalistów. Tam wiem, czego się spodziewać. W Polsce często czekają mnie niespodzianki: nie przyjedzie po ciebie samochód albo czekasz beczynn timer dwie godziny na planie. Wszyscy się spieszą, bo harmonogram jest napięty, ale jednocześnie z każdym można porozmawiać. W Kanadzie czy w Stanach Zjednoczonych wielkie gwiazdy są poza zasięgiem. W Londynie grałam m.in. z Dianą Rigg w miniserialu „Mother Love”. W Pinewood Studio, kiedy wchodziła na plan, słychać było latającą muchę, taka była onieśmielająca.

W Polsce jest inna energia. Do występowania tu wróciłam rolą, którą wymyślił dla mnie Michał Kwieciński, producent serialu „Teraz albo nigdy”. Grał w nim Mateusz Damięcki, kolejne pokolenie Damięckich. Z jego ojcem Maćkiem występowałam na deskach Teatru Dramatycznego, a na scenę na plecach wnosił mnie Janusz Gajos. Wracają wspomnienia, łatwiej się adaptuję, przyjaciel poleca przyjaciela. Fajnie być w Polsce. Nagrałam się już ogonów, także u mojego męża, który kochał mnie zabijając.

Mówi pani o byłym mężu Christianie Duguayu, reżyserze „Tajemnicy Syriusza” z Peterem Wellerem, „Żywego zapalnika” z Pierce’em Brosnanem i „Zasad walki” z Wesleyem Snipesem.

– Kiedyś Kiefer Sutherland powiedział mi, że wszyscy, łącznie z nim, mieli kompleksy wobec Christiana na planie. Na głowie miał bandanę, koszulę rozpiętą do pępka. „Jak miałem grać, skoro on skupiał uwagę wszystkich na sobie?” – pytał mnie Kiefer.

Christian był piękny, pokochaliśmy się od pierwszego wejrzenia. Ze związku z nim mam dwoje wspaniałych dzieci. Kiedy go poznałam, miał dziewczynę w każdym mieście, a ja sprowadziłam go na ziemię, przekonałam, że dobrze jest gdzieś zacamować. Okazało się jednak, że całe nasze małżeństwo zostało podporządkowane jego twórczej energii, konkurowaliśmy ze sobą. Wołał, żebym grała role drugoplanowe, była w cieniu. Zmęczyło mnie to i w końcu – po 15 latach – się rozstaliśmy. Myślałam, że będziemy jak Federico Fellini i Giulietta Masina lub jak moi rodzice, którzy przeżyli ze sobą 70 lat i kochali wspólną pracę.

Poznaliście się na planie jego filmu „Scanners III”, kontynuacji horroru Davida Cronenberga.

– Mój udział w tym filmie wisiał na włosku. Byłam w Nowym Jorku, inna aktorka dostała rolę. Machnęłam już ręką, pojechałam do Japonii. I nagle zadzwonił mój menedżer, że tamta dziewczyna nie może zagrać, bo nie dostanie na czas kanadyjskiej wize, a zdjęcia powstawały w Kanadzie. Przesłuchanie miałam przez telefon, rolę dostałam. Imię postaci z powo-

du mojego akcentu zmienili z Elektry na Elenę.

Przegapiła pani kiedyś szansę?

– Wiele razy. Kiedy graliśmy razem w serialu dla NBC „Inny świat”, zaprzyjaźniłam się np. z Johnem Saxonem, który grał w „Wejściu smoka” i „Koszmarze z ulicy Wiązów”. Chciał mi pomóc, przedstawić swojemu agentowi. Umówiliśmy się, kiedy byłam w Los Angeles, w restauracji Hamlet Burger. Pojechałam, ale okazało się, że nie do tej, o którą chodziło jemu, na innej ulicy.

Niepowodzenia sprawiały, że chciała pani rzucić aktorstwo?

– W cholerę? I gdzie bym poszła? Jeśli mam do wyboru płacz lub śmiech, to zawsze wybieram śmiech. Wyśmiać, przeczezać, przerobić. Coś z tym zrobić, jakoś wykorzystać. Od moich dzieci uczę się, jak postrzegać świat, jak za nim nadążyć. Ja uczę syna i córkę, że mogą na mnie polegać, ale się nie narzucam. Sama niestety tego nie miałam.

Jak branża traktuje panią, kobiety dojrzałe?

– Kiedy zaczynałam, miałam 26 lat. W Hollywood to sporo i wiele ról przeszło mi koło nosa. Cały czas pracowałam, mój profesjonalizm mnie obronił. Teraz mam dystans.

Jestem w największych związkach zawodowych chroniących prawa aktorów zrzeszonych w amerykańskich i kanadyjskich gildiach aktorskich. Sporo z nas to już weterani, aktorzy na emeryturze. Każdy znajduje swoje miejsce.

SAG, amerykańska gildia, jest najsilniejsza, bo nie pozwala, żeby ktoś wylądował na ulicy. Jest miejsce dla Amerykanów, jest przestrzeń dla mniejszości etnicznych. Kiedyś było inaczej. Kiedy zaczynałam, miałam silny polski akcent, wschodnioeuropejską egzotyczność i musiałam czekać, aż coś adekwatnego się dla mnie pojawi.

Hollywood stawiało wtedy na lokalne gwiazdy i młodość, a dzisiaj jest otwarte na wszystkich. W mediach czytam, że nie ma ról dla kobiet. A są, ale trzeba mieć po prostu stały kontakt z agentami, chodzić na castingi i cały czas trzymać rękę na pulsie. Teraz zakochała się we mnie pewna reżyserka z Montrealu, która realizuje zwariowane, ale sympatyczne komedie.

Na przykład „My Wacko Parents”, pani najnowszy film?

– Właśnie! Reżyserka kocha to, co robi. Patrzy na mnie z taką miłością, że nie mogę jej niczego odmówić. Dlaczego w tym gram? Dla sprawy!

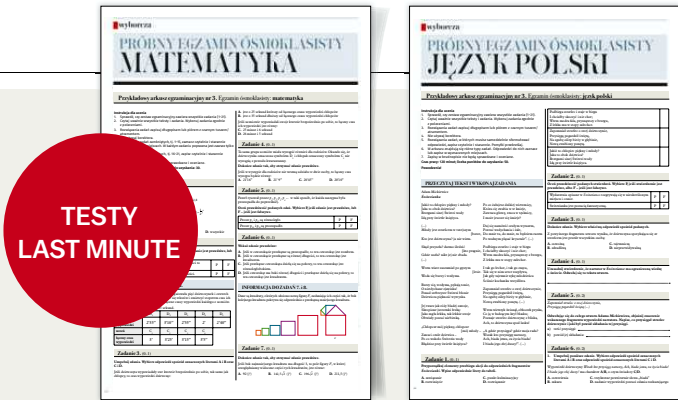
Aktor musi mieć dystans i poczucie humoru. Śmieję się z tego, w czym gram, na planie bawi mnie wszystko. Lubię grać i nie mieć przy tym poczucia, że to sprawa życia lub śmierci. Świat teraz dzięki internetowi stoi przede mną otworem, choćby rolę w „Pajęczynie” zdobyłam online. ●

W PONIEDZIAŁEK I WTOREK W „WYBORCZEJ”

Egzamin ósmoklasisty

- Przykładowe arkusze egzaminacyjne z rozwiązaniami
- Testy z matematyki i języka polskiego
- Doskonała metoda powtórki przed egzaminem ósmoklasisty

W poniedziałek - matematyka, **we wtorek** - język polski



Kosmiczny teleskop Webba pokazuje swoją moc

Symfonia STWORZENIA

Segmenty głównego zwierciadła kosmicznego teleskopu Webba zostały precyzyjnie dopasowane – ogłosiła NASA. Obserwatorium może już rejestrować ostre, idealnie zogniskowane obrazy dalekiego kosmosu za pomocą swoich czterech instrumentów naukowych.

FOT. ADOBE STOCK

Piotr Cieśliński

6,5

metrowe zwierciadło teleskopu Webba składa się z 18 sześciokątnych segmentów wykonanych z berylu i pokrytych złotem. W czasie startu z Ziemi były złożone niczym origami. Rozpostarły się i ułożyły w kształt zwierciadła dopiero w kosmosie, gdy teleskop zmierzał do docelowego punktu – 1,5 mln km od Ziemi, z którego będzie prowadził obserwacje.

Trzeba było je precyzyjnie dopasować i wyprofilować, aby czasza zwierciadła miała krzywiznę idealnej elipsoidy.

Ten etap właśnie został zakończony pełnym sukcesem. Optyczna sprawność teleskopu przewyższa nawet najbardziej optymistyczne przewidywania – podaje NASA na blogu Webba.

Jakość obrazów, jakie zwierciadło Webba ogniskuje i kieruje do każdego z instrumentów, jest ograniczona tylko dyfrakcją, tj. rozdzielczość (rozmiar widocznych szczegółów) jest tak dobra, jak to tylko fizycznie jest możliwe.

WIELKI OBŁOK MAGELLANA

– Te obrazy [kosmosu] głęboko zmieniły sposób, w jaki postrzegam Wszechświat. Otacza nas symfonia stworzenia; wszędzie galaktyki! Mam nadzieję, że wszyscy na świecie będą mogli je zobaczyć – mówi zachwycony Scott Acton z Ball Aerospace, który kierował ostatnią fazą przygotowań teleskopu do obserwacji.

Do testowania „ostrości wzroku” Webba inżynierowie NASA wybrali fragment Wielkiego Obłoku Magellana, małej galaktyki, która jest satelitą Drogi Mlecznej. W polu widzenia Webba znalazły się setki tysięcy gwiazd.

Jak tylko NASA ujawniła testowe zdjęcia Wielkiego Obłoku Magellana, naukowcy zaczęli porównywać je ze zdjęciami tego samego obszaru nieba, które zostały wyko-

nane przez poprzednie najlepsze kosmiczne obserwatoria podczerwieni (Webb obserwuje kosmos w tym zakresie światła).

Okazało się, że Webb je wszystkie deklasuje. Rozdzielczość jego zdjęć jest o niebo lepsza. Większa lustracja pokazuje ten sam fragment Wielkiego Obłoku Magellana w obiektywie trzech kosmicznych teleskopów (od lewej) – Wise (średnica zwierciadła 40 cm), Spitzera (85 cm) i Webba (6,5 m).

CO DALEJ Z TELESKOPEM WEBBA?

Zwierciadło jest już teraz w pełni wyprofilowane, ale inżynierowie nadal będą musieli dokonywać drobnych okresowych korekt w trakcie trwania misji. Nawet niewielkie zmiany temperatury lub ruchy teleskopu mogą bowiem zmienić ich ustawienie.

– Zamierzamy sprawdzać dopasowania segmentów co dwa tygodnie – mówi Lee Feinberg z NASA, który odpowiada za elementy optyczne teleskopu. – Ale tak naprawdę jeszcze nie wiemy, jak często trzeba będzie dokonywać korekty kształtu zwierciadła. Mniej więcej co dwa dni będziemy pobierać dane i przyglądać się im. To jedna z tych rzeczy, których dopiero chcemy się nauczyć.

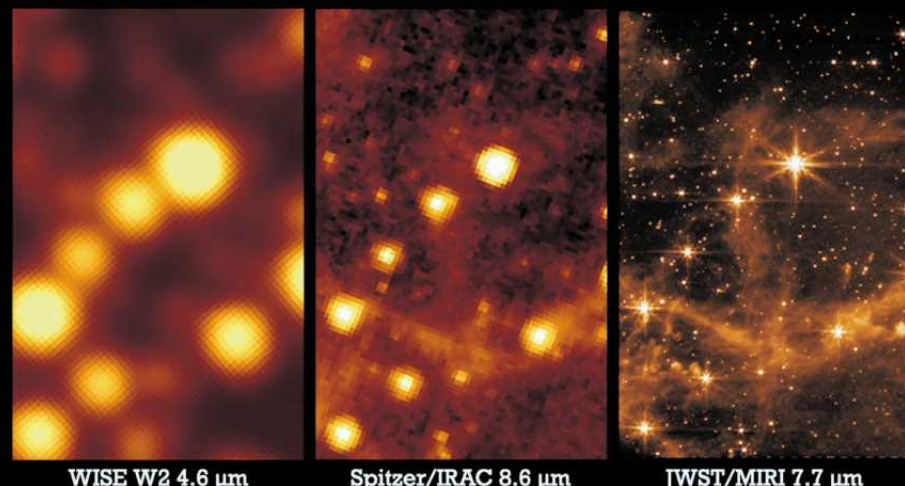
Zanim teleskop rozpocznie swoją naukową misję, zespół inżynierów ma jeszcze ostatnie zadanie: dostroić instrumenty naukowe. Każdy z nich to wysoce wyrafinowany zestaw detektorów wyposażonych w unikalne soczewki, maski i filtry. Trzeba je wszystkie skalibrować i skonfigurować. Proces ten zajmie około dwóch miesięcy (postęp można sprawdzać na stronie: „Where is Webb?”), a latem teleskop Webba rozpocznie już regularne obserwacje naukowe.

Pokaże nam Wszechświat, jakiego jeszcze nie widzieliśmy. ●



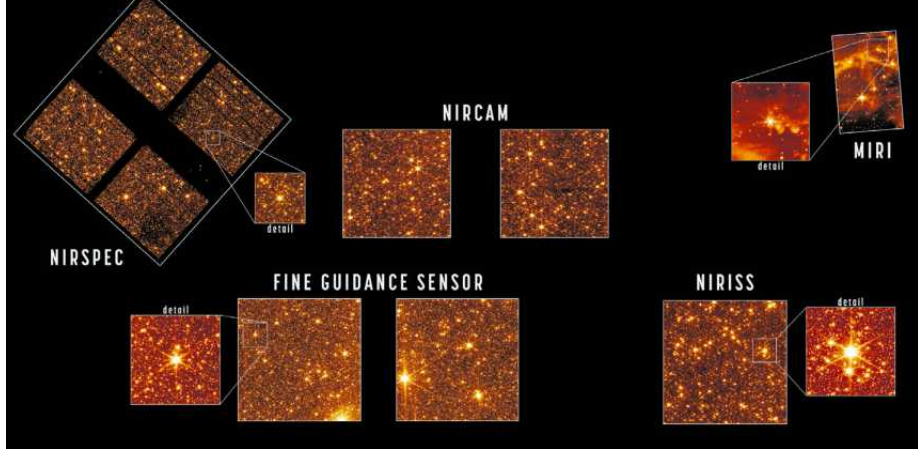
FOT. ADOBE STOCK

The Evolution of Infrared Space Telescopes



• Porównanie zdjęć teleskopów Wise, Spitzera i Webba FOT. NASA/STSCI

WEBB TELESCOPE IMAGE SHARPNESS CHECK



• Zdjęcia fragmentu Wielkiego Obłoku Magellana wykonane niedawno za pomocą trzech instrumentów Webba: kamery NIRCcam (rejestruje fale świetlne o długości 2 mikronów), NIRISS (1,5 mikrona) oraz MIRI (7,7 mikrona) FOT. NASA/STSCI

Technologia, jakiej świat nie widział

• Teleskop Webba jest wspólnym przedsięwzięciem NASA, Europejskiej Agencji Kosmicznej i Kanadyjskiej Agencji Kosmicznej. Jego konstrukcja pochłonęła ponad 10 mld dol., kilka razy więcej, niż na początku planowano. Zajęła też dużo więcej czasu.

1 RP

Starzejąca się męska płodność

Jakość plemników a wiek i waga

Starsi mężczyźni, którzy są otyli, mają bardzo kiepskie plemniki. Tak wynika z badania naukowego, którego wyniki opisano w najnowszym wydaniu pisma „Developmental Cell”.

Tomasz Ulanowski

Teoretycznie rzecz biorąc, mężczyźni – w przeciwieństwie do kobiet – mogą się rozmnażać do końca życia.

Jednak praktycznie nie jest to takie łatwe – nawet pomijając to, że nie każdy (eufemizm!) starszy mężczyzna jest atrakcyjnym partnerem seksualnym dla młodej, płodnej kobiety czy nawet ma ochotę nim być. Z badań przeprowadzonych w ostatnich latach wiadomo, że wraz z rosnącym wiekiem mężczyzny jego plemniki mają coraz gorszą jakość. A więc spada też prawdopodobieństwo, że będzie on w stanie spłodzić zdrowe potomstwo. Nie jest to silna zależność, ale jednak jest.

W najnowszym wydaniu pisma „Developmental Cell” naukowcy z USA, Niemiec, Szwecji i Chin dodają do starzejącej się męskiej płodności kolejną łyżkę dziegciu. Jak piszą, jakość plemników w starszym wieku znacznie spada wraz ze wzrostem wagi.

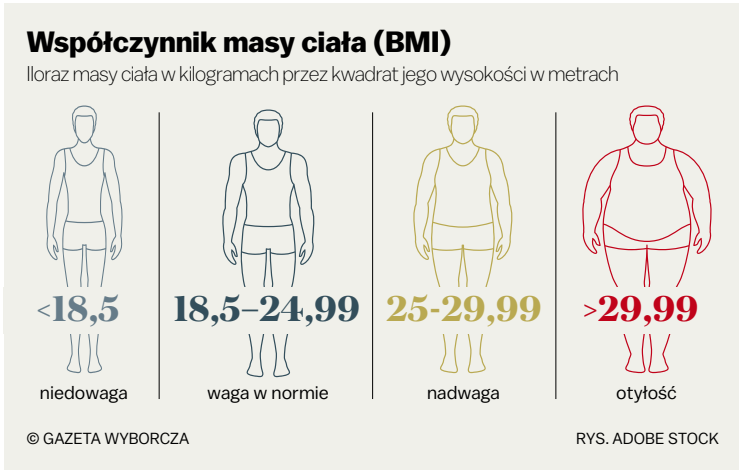
Uczeni doszli do tego wniosku, badając ponad 44 tys. komórek pobranych post mortem z jąder czterech mężczyzn, którzy zmarli za młodu (w wieku 17-22 lat), i ośmiu zmarłych w starszym wieku (62-76).

Ci drudzy zdążyli przy tym spłodzić dzieci, można więc założyć, że kiedy byli piękni i młodzi, ich plemniki były niczego sobie.

Badacze szukali przy tym różnych metabolicznych znaczników



FOT. SHUTTERSTOCK



nieprawidłowości – w tym sygnałów stanu zapalnego, których narastanie, jak wiadomo, jest jedną z oznak starzenia się organizmu.

Analiza potwierdziła, że prekursorowe komórki plemnikowe (komórki macierzyste gotowe do przekształcenia się w specjalistyczne) starszych mężczyzn wykazują tylko niewielkie zmiany związane z wiekiem – w porównaniu z takimi samymi komórkami pochodzącymi z jąder młodych mężczyzn. Z jednym wyjątkiem. Te pochodzące od męż-

Autorzy publikacji podsumowują, że choć starzenie się męskiego organizmu pogarsza nieznacznie jakość produkowanych przezeń plemników, to w połączeniu z otyłością daje zabójczy koktajl

czyn z nadwagą były de facto dysfunkcjonalne.

Przy czym była to znaczna nadwaga, a właściwie otyłość. Wadliwe komórki pochodziły od starszych mężczyzn, których BMI przekraczało 30.

BMI to współczynnik masy ciała. Oblicza się go, dzieląc masę ciała w kilogramach przez kwadrat jego wysokości w metrach. Teoretycznie BMI mniejsze od 18,5 oznacza niedowagę, 18,5-24,99 – wagę w normie, 25-29,99 – nadwagę, a od 30 wzwyż – otyłość.

Teoretycznie, bo przecież zdarzają się ludzie wysportowani, którzy są w świetnej formie, ale z różnych przyczyn mają BMI nie mieszczące się w normie.

Tu jednak było jasne, że problemy z jakością plemników dotyczyły mężczyzn otyłych.

Autorzy publikacji podsumowują, że choć starzenie się męskiego organizmu pogarsza nieznacznie jakość produkowanych przezeń plemników, to w połączeniu z otyłością daje zabójczy koktajl. Jaki jest komórkowy mechanizm tego zjawiska – nie wiadomo.

Uczeni chcieliby przede wszystkim powtórzyć swoje badanie na większej próbie, bo ta składająca się z komórek pobranych od ledwie kilkunastu mężczyzn jest zdecydowanie za mała, by wyciągać z niej ostateczne wnioski.

Nawet jednak te wstępne są dla mężczyzn z naszego kręgu cywilizacyjnego niedobre. W krajach bogatych ciągle rośnie odsetek osób z nadwagą i otyłością.

Obecnie na całym świecie więcej jest ludzi z nadwagą (aż 2 mld!) niż głodujących.

A tych otyłych jest prawie tyle samo, co tych głodujących.

Co gorsza, kiedy już raz przekroczy się granicę normalnej wa-

gi, powrót do niej jest niezwykle trudny. Jak wyliczyli inni badacze, prawdopodobieństwo powrotu otyłego mężczyzny do normalnej wagi wynosi ledwie 1 do 210. Oznacza to, że ta sztuka udaje się jednemu na 210 próbujących.

Łatwiej mają kobiety, a może są po prostu bardziej zacięte. W ich przypadku udaje się jednej na 124.

Naukowcy mówią dziś wręcz o pandemii otyłości. Na szczęście przynajmniej znamy jej przyczyny – to za mało ruchu i za dużo jedzenia.

Za to tajemnicze ciągle pozostają przyczyny... starzenia się.

Choć pierwsze trzy dekady życia przeżywamy w złudnym poczuciu nieśmiertelności, to potem starzenie się i śmierć coraz częściej zaglądają nam do lustra.

Obecność kostuchy staje się tak normalna, że nie zastanawiamy się, dlaczego właściwie musimy się zestarzeć i umrzeć.

Badacze też nie są tego pewni i ciągle szukają odpowiedzi na to życiowe pytanie. Dużo więcej wiedzy np. o przyczynach złego starzenia się i przedwczesnej śmierci. Według publikacji sprzed roku, gdybyśmy dobrze się prowadzili, moglibyśmy pożyć nawet 150 lat.

Według badania, którego wyniki miesiąc temu ukazały się w „Nature”, zabija nas – i inne gatunki zwierząt – liczba niezdrowych mutacji genetycznych, które wraz z wiekiem kumulują się w komórkach somatycznych (a więc nie rozrodczych).

A zatem długość życia każdego zwierzęcia jest związana z tym, jak szybko jego DNA mutuje i traci zdolność do prawidłowej replikacji.

Jednak możemy być pewni, że uczeni nie powiedzieli jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa. ●



Pierwsze
Radio
Informacyjne

MÓWIMY O TYM,
CO WAŻNE.

Śłuchaj codziennie na tokfm.pl lub w aplikacji mobilnej TOK FM

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Prof. Joanna Zajkowska*

... stosowania
antybiotyku z KZM

Kleszczowe zapalenie mózgu (KZM) to choroba wirusowa, która jest najczęstszą przyczyną wirusowych neuroinfekcji w Polsce. Wirus znajduje się w gruczołach ślinowych kleszczy. Do zakażenia dochodzi już w momencie ukłucia. W przypadku zachorowania stosuje się wyłącznie leczenie objawowe, następnie leczy się powikłania. Jeżeli nie podejmiemy działań profilaktycznych, chorobę albo zwalczy nasz system immunologiczny, albo możemy znaleźć się w grupie osób, które nie miały tyle szczęścia.

Jedyną skuteczną ochroną przed KZM jest szczepienie. Szczepionka ta należy do najlepiej przebadanych na świecie, a jej skuteczność wynosi 99 proc.

Inaczej jest w przypadku innej choroby odkleszczowej – boreliozy. Jedyną skuteczną metodą jej leczenia jest antybiotykoterapia, jednak kuracja nie powinna trwać dłużej niż miesiąc. Wprowadza się ją dopiero po stwierdzeniu, że pacjent rzeczywiście choruje na boreliozę. Można to zrobić na podstawie objawów lub zaleconych testów. ● **Not. ET**

*Klinika Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Grillowane mięso jest
rakotwórcze?

Regularne jedzenie zwęglonego mięsa zwiększa ryzyko raka trzustki nawet o 60 proc.

W mięsie przyrządzanym w wysokiej temperaturze tworzą się rakotwórcze aminy heterocykliczne i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne.

Nie musimy jednak całkowicie zrezygnować z grillowania, jeśli przestrzegamy kilku zaleceń naukowców.

Włożenie mięsa do kuchenki mikrofalowej dwie minuty przed grillowaniem może zredukować poziom wydzielania amin o 90 proc. Lepiej grillować dłużej i w niższej temperaturze (poniżej 160 st.), pozwalając, by węgiel dopalił się do żaru. Pod mięso warto podłożyć tackę aluminiową z kilkoma otworami, by zmniejszyć ilość soku ściekającego na grilla. To spowoduje, że do mięsa dotrze mniej rakotwórczego dymu.

Mięso należy odwracać co minutę – to także zmniejsza tworzenie się groźnych amin. Przed zjedzeniem mięsa odetnijmy zwęglone części.

Zawsze dodawajmy warzywa do grilla, które w przeciwieństwie do mięsa nie tworzą amin.

Po zakończeniu grillowania trzeba dokładnie wyczyścić ruszt, aby pozbyć się przypalonych resztek, które przywarły do powierzchni. ●

Liczba

50

PROC.

• infekcji szpitalnych to skutek nieodpowiedniej higieny rąk personelu medycznego – informuje Światowa Organizacja Zdrowia

Pomoc dla Ukrainy

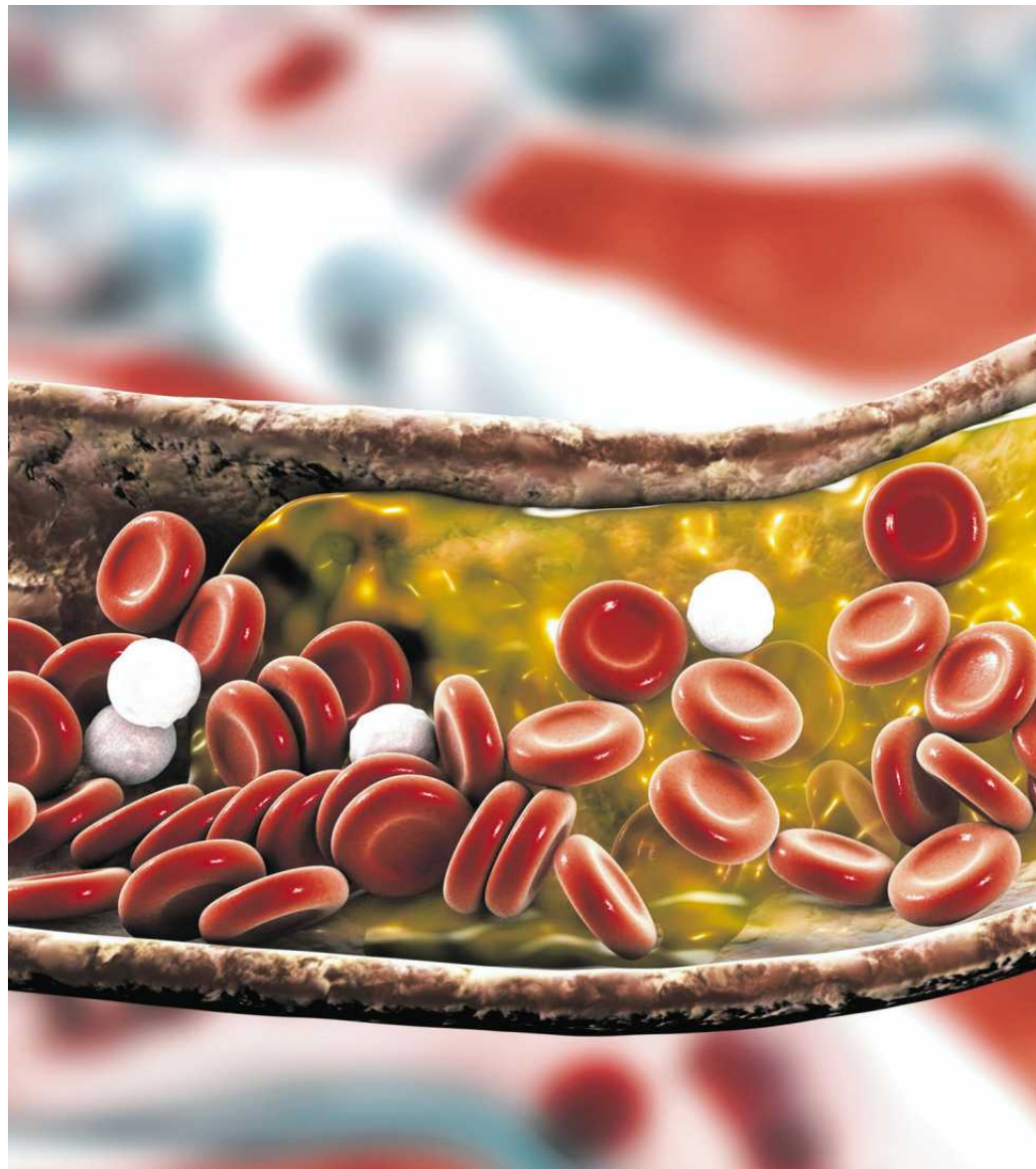


• **DLA DIABETYKÓW. Polskie Stowarzyszenie Diabetyków uruchomiło punkty pomocy dla chorych na cukrzycę uchodźców z Ukrainy. Można uzyskać pomoc finansową na zakup podstawowych leków, a także informacje dotyczące leczenia w Polsce.**

Aktualna lista miejsc udzielających pomocy jest dostępna na Diabetyk.org.pl

Wróg numer jeden naczyń krwionośnych

Skąd się bierz



Znacznie zwiększa ryzyko zawału serca, udaru mózgu, demencji i problemów z erekcją. Jak obniżyć poziom złego cholesterolu?

Katarzyna Staszak

Prawie 20 mln osób w Polsce ma za duże stężenie cholesterolu we krwi. Zazwyczaj winny jest styl życia – brak ruchu i dieta bogata w niezdrowe tłuszcze: tłuste mięso, wędliny, masło, sery, śmietanę, przemysłowe słodycze z olejem palmowym, słone przekąski. Poziom cholesterolu zmienia też palenie papierosów.

Problemy z cholesterolem są powszechne, ale wiedza o nim już nie. Oto pięć pytań o cholesterol, na które warto znać odpowiedź.

CHOLESTEROL JEST
ZŁY CZY DOBRY?

Badania z krwi mierzą całkowity poziom cholesterolu i jego dwie frakcje: niekorzystną, złą, czyli LDL, oraz dobrą, czyli HDL. Dla naszego zdrowia ważny jest nie tylko niski poziom złego cholesterolu, ale także odpowiednio wysoki poziom dobrego cholesterolu. Nasz organizm potrzebuje cholesterolu, m.in. do produkcji hormonów. Dobry cholesterol chroni nas przed chorobami. Proble-

mem zagrażającym zdrowiu jest nadmiar złego cholesterolu.

– Wysoki poziom cholesterolu u pacjenta to wskaźnik, że dzieje się coś złego. To punkt wyjścia do rozmowy o stylu życia, nawykach – mówi dr n. med. Daniel Śliż, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Stylu Życia.

CZYM GROZI WYSOKI
POZIOM CHOLESTEROLU?

Zbyt wysoki poziom złego cholesterolu we krwi wiąże się przede wszystkim z większym ryzykiem zawału serca i udaru mózgu. Zły cholesterol przyczynia się do powstania blaszki miażdżycowej, czyli złożeń, które zwężają naczynia krwionośne. Naczynia stają się mniej elastyczne. Płytki miażdżycowe mogą się oderwać i zamknąć tętnicę. Właśnie tak dochodzi do zawału lub udaru.

Jeśli zwężone są tętnice szyjne lub mózgowe, mogą się zdarzać zaburzenia pamięci, zawroty głowy, zaburzenia widzenia, omdlenia.

Złogi odkładające się w naczyniach krwionośnych sprawiają, że niemal wszystkie części organizmu są gorzej odżywione i natlenione. Przez miażdżycę można mieć problemy z płodnością, erekcją, wzrokiem i chodze-

TYLKO ZDROWIE

e wysoki cholesterol



• **Zły cholesterol przyczynia się do powstawania blaszki miażdżycowej, czyli złągów, które zwężają naczynia krwionośne** FOT. GETTY IMAGES

niem. Wyższy poziom cholesterolu związany jest także z większym ryzykiem choroby Alzheimera. Niedawno naukowcy donieśli, że cholesterol przyspiesza rozwój raka piersi i tworzenie się przerzutów.

– Do określania ryzyka zdarzeń sercowo-naczyniowych dla konkretnych pacjentów posługujemy się skalą SCORE2. Bierzemy pod uwagę wiek, poziom cholesterolu, ciśnienia tętniczego, palenie tytoniu. Możemy pokazać, jak to ryzyko jest duże wyjściowo, a jak może zmaleć, gdy poziom cholesterolu będzie w normie. Ryzyko ujęte w procentach to jednak dla wielu osób abstrakcja. Lepiej wytłumaczyć związek między cholesterolem, stylem życia a zagrożeniem – uważa dr Śliż.

JAK NATURALNIE OBNIŻYĆ CHOLESTEROL?

Cholesterol w dużych ilościach występuje w produktach pochodzenia zwierzęcego, dlatego pierwszym działaniem powinno być zjadanie mniejszych ilości mięsa, wędlin, masła, serów czy śmietany. Unikać trzeba niezdrowych, nasyconych tłuszczów. Za to dobre tłuszcze obniżają poziom złego cholesterolu LDL i podnoszą poziom dobrego HDL. Warto więc włączyć do codziennej diety oliwę z oliwek, olej rzepakowy, orzechy włoskie czy awokado.

W walce ze złym cholesterolem skutecznym jest też błonnik. Jego źródłem są warzywa, owoce, nasiona strączkowe, kasze, płatki owsiane, pieczywo pełnoziarniste. Choleste-

Normy cholesterolu, czyli jak czytać wyniki badań

- Proste badanie krwi powie nam, jakie mamy stężenie cholesterolu – całkowitego, dobrego HDL i złego LDL. Oto pożądane wyniki:
- cholesterol całkowity: poniżej 190 mg/dl;
- dobry cholesterol HDL: 60 mg/dl i powyżej – wysoki poziom; 40-45 mg/dl – minimum;
- zły cholesterol LDL: poniżej 115 mg/dl dla osób zdrowych oraz z małym i umiarkowanym ryzykiem sercowo-naczyniowym; poniżej 100 mg/dl dla osób z dużym ryzykiem sercowo naczyniowym; poniżej 70 mg/dl dla osób z bardzo dużym ryzykiem sercowo-naczyniowym, np. po zawale serca czy udarze mózgu (czasem potrzebne jest obniżenie LDL poniżej 50 mg/dl).

Wysoki poziom cholesterolu zwiększa ryzyko choroby Alzheimera

Jak obniżyć zły cholesterol

Dieta śródziemnomorska najlepsza dla serca

Co roku amerykański portal U.S. News & World Report publikuje ranking diet. Grono ekspertów analizuje różne modele żywieniowe i przyznaje im oceny.

W tym roku 27 osób – specjaliści i specjaliści od żywienia, otyłości, psychodietetyki, cukrzycy i chorób serca – oceniało 40 modeli odżywiania. Pod uwagę wzięli wyniki badań naukowych i przyznawali dietom punkty w kilku kategoriach.

Dieta śródziemnomorska wygrała w czterech ważnych kategoriach: dieta najzdrowsza, najlepsza dla serca, najlepsza dla osób z cukrzycą i najprostsza.

Ten sposób odżywiania polecany jest osobom, które



chcą obniżyć poziom złego cholesterolu.

Dieta śródziemnomorska jest bogata w składniki przeciwzapalne, kwasy omega-3, błonnik pokarmowy i przeciwutleniacze. Opiera się na dużej ilości warzyw, roślin strączkowych, produktów zbożowych, świeżych owoców, ryb. Są też w niej orzechy,

jogurt i sery. Mało jest za to mięsa, jajek i cukru. Z tłuszczów dominuje oliwa z oliwek. Potrawy przyprawia się dużą ilością czosnku i ziół, a pieczywa nie smaży się masłem.

Drugie miejsce na liście najzdrowszych diet zajmuje DASH. To dieta podobna do śródziemnomorskiej, która powstała, by obniżyć ciśnienie tętnicze. Przy okazji obniża też poziom złego cholesterolu. Są w niej lokalne i sezonowe składniki, szczególnie dużo tych zawierających magnez, wapń i potas.

Przepisy zgodne z DASH w wersji podstawowej, wege, dla osób z cukrzycą, z depresją lub dojrzałych podaje Narodowy Fundusz Zdrowia na stronie Diety. nfdz.gov.pl. ●

rol to kolejny powód, by unikać cukru, który podnosi poziom trójglicerydów i sprzyja syntezie cholesterolu.

Ważny jest również ruch. Liczy się każda aktywność, nawet regularny spacer poprawia pracę serca, pozytywnie wpływa na naczynia krwionośne i pomaga „spalić” zły cholesterol.

– Zmiana stylu życia powinna być podstawą leczenia. Tak mówią wytyczne kardiologiczne z dowolnego europejskiego kraju. Zmiana zachowań na takie, które wspierają zdrowie, to też jest leczenie. Ale wśród lekarzy jest tendencja do krótkich komunikatów typu: „Powinien pan schudnąć”. A otyły pacjent przecież już to wie – mówi dr Śliż. Sam woli rozmowę z pacjentem przeprowadzoną w sposób, który pokaże mu, że jakaś mniejsza, możliwa do wprowadzenia zmiana też przełoży się na zdrowie. – Pomaga zebranie wywiadu na temat stylu życia, pytania o to, co pacjent jada, czy jest aktywny, jak sypia. Niedośpianie najbardziej przekłada się na inne nawyki. To jak domino. Jeśli jesteśmy niewyspani, spożywamy przez cały dzień więcej kalorii, żeby dodać sobie energii. Niewyspani nie mamy siły wytrwać w postanowieniach, np. żeby wyjść na trening. Łatwiej zostać na kanapie i napić się alkoholu – tłumaczy dr Śliż.

Opowiada, że dla pacjentów rozmowa o śnie jako czynnika, który przeszkadza w zdrowszym życiu, jest odkrywcza. – Wyspani mamy szansę więcej się ruszać i zdrowiej jeść, dlatego rozmowa o śnie jest kluczowa. Może ktoś źle funkcjonuje w dzień, jest ciągle zmęczony, bo cierpi na bezdech senny? A może ma niezdiagnozowane problemy psychiczne. Wychodzimy od cholesterolu, a możemy dojść do depresji, która potrafi być dla zdrowia bardzo destrukcyjna. Z drugiej strony poprawa nawyków z powodu cholesterolu skutkować będzie zmniejszonym ryzykiem raka czy depresji – wyjaśnia dr Śliż.

DLACZEGO CZASEM ZDROWY STYL ŻYCIA NIE POMAGA?

U niektórych osób nadmiar cholesterolu ma podłoże genetyczne. Mówimy wówczas o hipercholesterolemii rodzinnej. U takich osób poziom cholesterolu jest zawsze mocno podwyższony – od 200 do nawet 400 mg/dl. Chorobę można podejrzewać, jeśli w rodzinie były przypadki zawału serca lub innych incydentów sercowo-naczyniowych, szczególnie w młodym wieku.

Osoby z hipercholesterolemią rodzinną nie mogą obniżyć poziomu cholesterolu dietą i ruchem.

Jeśli ktoś dba o dietę, ale wciąż pali i nie jest wystarczająco aktywny, też może mieć trudności z uzyskaniem zadowalającego poziomu cholesterolu.

KIEDY LEKARZ ZAPISUJE LEKI NA OBNIŻENIE CHOLESTEROLU?

– Na pewno leki proponujemy osobom z hipercholesterolemią rodzinną. Proponujemy im także zmianę stylu życia, ale wyjściowo mamy już bardzo złe warunki. Leki mają obniżyć ryzyko zdarzeń, które drastycznie zmieniłyby jakość życia tych pacjentów, a nawet mogłyby ich życie znacznie skrócić – mówi dr Śliż i dodaje: – Leki są również terapią dla osób, które nie potrafią lub nie chcą tak zmienić swojego stylu życia, by dojść do bezpiecznego poziomu cholesterolu. Mamy tu jasne wytyczne. Pacjent musi być poinformowany, że zgodnie z nimi powinien zacząć brać leki, żeby ochronić się przed groźnymi konsekwencjami jak zawał czy udar. Najczęściej stosowane leki na obniżenie cholesterolu to statyny. Popularność zdobywają też inhibitory PCSK9 – są droższe, a przez to trudniej dostępne. ●

PRZED WAKACJAMI

Katarzyna Klukowska

Klientów biur podróży chroni ustawa z 24 listopada 2017 r. o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych (Dz.U. 2022 poz. 511).

WYŻSZOŚĆ „IMPREZY TURYSTYCZNEJ”

Jednak jeśli ktoś wykupił – coraz popularniejsze, bo zazwyczaj tańsze – wczasy z dojazdem własnym, traci parasol ochronny. Art. 4 pkt 2 ustawy mówi bowiem, że impreza turystyczna jest wtedy, gdy łączy w sobie co najmniej dwa różne rodzaje usług turystycznych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji, czyli np. dojazd autokarem/przelot i zakwaterowanie. Jeśli więc w biurze podróży wykupiliśmy jedynie pobyt w hotelu z dojazdem własnym, nie uczestniczymy już w imprezie turystycznej i tracimy ochronę prawną, jaką dałaby nam ta ustawa. Impreza turystyczna zaczyna się od wejścia turysty na pokład samolotu, autokaru itd. Jeżeli lot zostanie odwołany czy znacznie opóźniony, np. z powodu zmiany przepisów albo strajku pilotów, odpowiedzialność ponosi biuro podróży. Gdy zamiast obiecanych dwóch basenów z podgrzewaną wodą w pięciogwiazdkowym hotelu jest tylko ekstra płatny aquapark, reklamację należy wysłać do biura podróży, z którym podpisaliśmy umowę. Touroperator odpowiada za nieprawidłowe wykonanie usługi przez każdego z podwykonawców (przewoźnika, hotelarza, podmiot wykonujący transfery).

Gdy wykupiliśmy wakacje z dojazdem własnym – nasz „zorganizowany” wypoczynek zaczyna się w momencie zakwaterowania w hotelu. Jeśli po drodze wystąpią problemy, np. zamknięcie granic, nie będzie to odpowiedzialność biura podróży, lecz nasza własna. Bo hotelarz czekał z zakwaterowaniem, a to my nie dojechalismy. Mało tego! Jeśli w opłaconym hotelu sprzedano więcej miejsc niż dostępnych pokoi (tzw. overbooking), pretensje należy zgłaszać do hotelarza, a nie do biura podróży, gdyż nie odpowiada ono za wykonanie usługi – było tylko pośrednikiem. Klient, który kupuje wypoczynek z dojazdem własnym, nie może bezkosztowo odstąpić od umowy z biurem podróży tak jak w przypadku imprezy turystycznej. Ważne! Biuro podróży zwróci pieniądze, wypłaci odszkodowanie lub zadośćuczynienie za zmarnowany urlop wyłącznie uczestnikowi imprezy turystycznej. Pozostali muszą dochodzić swoich praw w sporach bezpośrednio z przewoźnikiem (np. linie lotnicze, także zagraniczne) lub hotelarzem (np. w Chorwacji według miejscowego prawa przed miejscowym sądem).

UMOWY TRZEBA CZYTAĆ

Im mniejszym drukiem zapisany dokument, tym uważniej trzeba go przeczytać. Umowa z biurem podróży składa się z kilku części.

1 Część indywidualna – tam znajdziemy nasze dane, numer rezerwacji, miejscowość i nazwę hotelu oraz cenę wycieczki. **2** Ogólne warunki uczestnictwa (OWU), czasem zwane też warunkami imprez turystycznych (WIT). Szukajmy też różnych dodatków do OWU, które mogą stanowić dalszą część umowy: „Przygotuj się do podróży”, „Przeczytaj koniecznie” itp. Przeważnie pisane tzw. drobnym drukiem.

3 Standardowy formularz informacyjny (załącznik, który mówi, co kupujemy, np. imprezę turystyczną).

Im mniejszym drukiem zapisany dokument, tym uważniej trzeba go przeczytać

Aaaby nie zmarnować urlopu

Jak czytać umowę z biurem podróży, by uniknąć przykrych niespodzianek? Kiedy można odstąpić od umowy? Ile trzeba czekać na zwrot pieniędzy?



FOT. ADOBE STOCK

Bon turystyczny

500 zł na wypoczynek dziecka

Do kiedy bon jest ważny? Jak go aktywować? Jak płacić?

• Do 30 września 2022 r. można płacić bonem turystycznym za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne w Polsce. Wyjazd nie musi być zorganizowany w tym terminie, można do końca września 2022 roku opłacić np. wyjazd na następne wakacje.

• Bon jest przyznawany każdemu dziecku, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu „Rodzina 500+”. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością przysługuje dodatkowy bon w wysokości 500 zł.

• Bon jest dokumentem elektronicznym z unikatowym, 16-cyfrowym numerem. Aby skorzystać z bonu, niezbędny jest dostęp do internetu – trzeba mieć profil na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Przy aktywacji bonu trzeba podać swój adres e-mail i numer telefonu komórkowego. Na adres e-mail przekazany zostanie kod obsługi płatności, przy użyciu którego będzie można zapłacić np. w hotelu.

• Bonem można zapłacić za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne realizowane przez przedsiębiorców turystycznych albo organizacje pożytku publicznego, którzy przystąpili do projektu „Polski bon turystyczny”. Ich li-

stę można znaleźć na stronie www.bonturystyczny.gov.pl.

• Płacąc, trzeba podać numer kodu otrzymanego przy aktywacji. Każda płatność jest potwierdzana jednorazowym kodem autoryzacyjnym wysłanym SMS-em. Jeśli cena usługi jest niższa niż wysokość bonu, niewykorzystane pieniądze nie przepada, bo bonem można płacić wielokrotnie. Jeśli zaś cena usługi jest wyższa, brakującą kwotę można dopłacić w dowolny sposób.

• Bonu nie można kupić ani odsprzedać, nie podlega wymianie, korzystać z niego mogą tylko osoby uprawnione. Nie można go także wymienić na gotówkę. ● **E.F.**

4 Warunki ubezpieczenia wyjazdu (np. w przypadku zagranicznych imprez turystycznych wymogiem są ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia nabywane już w wakacyjnym pakiecie). Kupując wakacje, klient musi oświadczyć (i potwierdzić podpisem), że zapoznał się ze wszystkimi dokumentami. Uwaga! Zanim cokolwiek podpiszemy, poprośmy o czas do namysłu i przeczytajmy OWU (WIT), bo mogą się tam kryć niekorzystne dla nas zapisy.

SKUTECZNA REKLAMACJA

Wiktor i Jakub postanowili wybrać się w podróż poślubną z renomowanym biurem turystycznym. Wykupili tydzień w kurorcie w Egipcie. Apartament na zdjęciach wyglądał na iście królewski. W umowie został opisany tylko jako „apartament”. Na miejscu okazało się, że to nieduży pokój przedzielony kotarą z dwoma pojedynczymi łóżkami i bocznym widokiem na morze. Rozczarowani młodożeńcy złożyli reklamację. „Zapłaciliśmy za luksus, a dostaliśmy standard funduszu czasów pracowniczych” – napisali. Biuro podróży odrzuciło reklamację, tłumacząc, że Wiktor i Jakub własnymi podpisami potwierdzili zapoznanie się z OWU. A tam stało czarno na białym, że „apartament może się składać z dwóch pokoi oddzielonych kotarą lub bez żadnej zasłony; pokoje mogą być przejściowe, a jeden z nich może być bez okna i/ lub klimatyzacji; w sypialni może się znajdować łóżko małżeńskie albo dwa pojedyncze łóżka; w drugim pokoju może się znajdować łóżko piętrowe albo polowe”. Przedstawiciel biura podróży dodał na koniec, że zdjęcia w folderach reklamowych mają charakter przykładowy i nie stanowią oferty w rozumieniu handlowym. Mało kto wie, że większość umów może zawierać punkt: wymagania specjalne. Młodożeńcy mogą tam wpisać prośbę o zakwaterowanie w pokoju z łóżkiem małżeńskim, a rodziny z dziećmi – w dwupokojowym apartamencie przedzielonym ścianą, by zyskać na komforcie i intymności. Wymagania specjalne, które nie zostały wpisane do umowy, nie muszą być przez biuro podróży realizowane. Jeżeli biuro podróży odmówi wpisania naszych specjalnych wymagań do umowy, powinien to być sygnał, że może należy zmienić touroperatora.

ROZWIĄZANIE UMOWY

Państwo Kowalscy wykupili 14-dniową wycieczkę objazdową po RPA. Gdy byli już niemal spakowani, w RPA wybuchły zamieszki. Państwo Kowalscy mieli obawy o swoje bezpieczeństwo. Udali się więc do biura podróży, by odwołać/przełożyć wyjazd. W biurze jednak usłyszeli, że touroperator ma wszystko pod kontrolą, hotel jest strzeżony i bezpieczny. Oni jednak słusznie wskazywali, że ich wakacje nie miały charakteru pobytowego – mieli się przemieszczać autokarem pomiędzy kilkoma ośrodkami. W tych okolicznościach byłoby to niemożliwe lub zbyt niebezpieczne. Zgodnie z ustawą o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych „podróżny może odstąpić od umowy o udział w imprezie turystycznej przed rozpoczęciem imprezy turystycznej bez ponoszenia opłaty za odstąpienie w przypadku wystąpienia nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności występujących w miejscu docelowym lub jego najbliższym sąsiedztwie, które mają znaczący wpływ na realizację imprezy turystycznej lub przewóz podróżnych do miejsca docelowego. Podróżny może żądać wyłącznie zwrotu wpłat dokonanych z tytułu imprezy turystycznej, bez odszkodowania lub zadośćuczynienia w tym zakresie” (art. 47 pkt 4). Kiedy można odstąpić od umowy z biurem podróży? Należy to zrobić do dnia rozpoczęcia imprezy turystycznej. W piśmie należy podać numer umowy, uzasadnienie oraz numer rachunku bankowego, na który mają być nam zwrócone wpłaty. Odstąpienie od umowy możemy wysłać mailem

PRZED WAKACJAMI

lub pocztą tradycyjną na adres biura podany w umowie. Touroperator ma 14 dni na zwrot wniesionych przez nas opłat. Uwaga! Z „nieuniknionych i nadzwyczajnych okoliczności” może skorzystać także biuro podróży i jednostronnie odwołać lub skrócić wycieczkę, a w najlepszym razie zmienić warunki zakwaterowania – bez prawa do odszkodowania czy zadośćuczynienia za zmarnowany urlop. Touroperator będzie jednak musiał udowodnić, że „nieuniknione i nadzwyczajne okoliczności” rzeczywiście miały miejsce.

TRZY W CENIE PIĘCIU, CZYLI GDZIE JEST HACZYK

Państwo Kowalscy znaleźli ofertę wypoczynku typu all inclusive na Wyspach Kanaaryjskich. Na stronie biura podróży wszystko wyglądało zachęcająco: pięciodniowy pobyt (cztery noce) w trzygwiazdkowym hotelu z dwoma basenami, atrakcjami dla dzieci do kupienia online. Wpłacili zaliczkę i dostali szczegóły wyjazdu. Okazało się, że lot z Berlina odbędzie się nie czarterem, lecz rejsowym samolotem jednego z tanich przewoźników, planowany wylot to 20.50, a przylot na miejsce o 23.35. Po doliczeniu czasu oczekiwania na bagaż oraz transferu z lotniska do hotelu okazało się, że nie ma szans na zakwaterowanie w hotelu w dacie gwarantowanej umową, tj. tego samego dnia. Państwo Kowalscy stracili pierwszy dzień pobytu. Nie lepiej zapowiadał się powrót. Lot miał się odbyć o 6.30 rano, co oznacza, że państwo Kowalscy z dziećmi powinni opuścić hotel o godz. 2-3 w nocy. Rodzina straciła ostatni dzień pobytu. W ten sposób z pięciu dni wypoczynku na słonecznej wyspie zrobili się trzy. Państwo Kowalscy zażądali zwrotu zaliczki. Biuro podróży odmówiło, zasłaniając się zapisem w OWU, że „pierwszy i ostatni dzień imprezy samolotowej przewidziany jest na przelot, a nie na właściwy wypoczynek”. Nieuczciwość touroperatora polegała na tym, że przed wpłatą zaliczki nie poinformował klientów o charakterze połączenia (lot rejsowy zamiast czarteru) oraz o przybliżonym czasie wyjazdu i powrotu. A miał taki obowiązek. Gdyby rodzina Kowalskich wiedziała, że przylot odbywa się w ostatniej godzinie pierwszej doby pobytowej, a wylot o świcie ostatniej doby pobytu, mogłaby poszukać innej oferty. A tak Kowalscy więcej czasu spędzili w podróży niż na plaży. ●

Konsultacja prawna:

Bartosz Kempa, radca prawny, założyciel serwisu www.zmarnowanurylopl.pl

Karta EKUZ

Leczenie w ramach ubezpieczenia

Przed wyjazdem do kraju członkowskiego Unii Europejskiej lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu warto wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ).

Dokument potwierdza prawo do korzystania ze świadczeń zdrowotnych na koszt Narodowego Funduszu Zdrowia. Karta umożliwia skorzystanie z leczenia w razie nagłego pogorszenia stanu zdrowia w czasie wyjazdu, np. na wakacje. Za granicą posiadacz EKUZ korzysta z opieki zdrowotnej na tych samych warunkach co ubezpieczeni w danym państwie. Jeśli istnieje tam obowiązek współpłacenia za świadczenia, również poniesie takie koszty. W niektórych krajach

trzeba np. zapłacić częściowo za wizytę u lekarza albo opłacić każdy dzień pobytu w szpitalu.

EKUZ może zostać wydana osobie zgłoszonej do ubezpieczenia zdrowotnego, czyli np. zatrudnionej na umowę o pracę, prowadzącej własną firmę, zarejestrowanej jako bezrobotna w powiatowym urzędzie pracy, emerytowi, renciście. Kartę mogą otrzymać także osoby nieubezpieczone, którym polskie ustawodawstwo przyznaje prawo do korzystania ze świadczeń finansowanych ze środków publicznych, np. kobiety w ciąży. Kartę wydaje NFZ na wniosek osoby zainteresowanej. Za złożenie wniosku i wydanie karty nie jest pobierana opłata. ● **E.F.**



FOT. SHUTTERSTOCK

Bez wizy możemy podróżować po krajach Unii Europejskiej – do przekroczenia granicy nie jest potrzebny nawet paszport, wystarczy dowód osobisty.

Katarzyna Klukowska

Od listopada 2019 r. wiza nie jest też potrzebna podróżującym do USA – wystarczy pozwolenie w Elektronicznym Systemie Autoryzacji Podróży. (Wniosek należy złożyć nie później niż 72 godziny przed planowanym wylotem). W przypadku pozostałych państw świata należy każdorazowo sprawdzić, czy nie zniosły (lub nie przywróciły) obowiązku wizowego. Aktualne informacje i ostrzeżenia można znaleźć na stronie MSZ w zakładce „Informacje dla podróżujących” albo w aplikacji „Polak za granicą”.

ALBANIA

Aby przekroczyć granicę, wystarczy dowód osobisty. Ubezpieczenie podróżne jest konieczne (leczenie w prywatnej klinice, transport medyczny do kraju), zwłaszcza gdy planujemy wycieczkę w góry. Nie ma tam odpowiednika polskiego GOPR-u, w razie nieszczęśliwego wypadku trudno liczyć na szybką pomoc. Najlepiej poruszać się w większych grupach z przewodnikiem. Jazda samochodem też nie należy do bezpiecznych, zwłaszcza po zmroku.

CHINY

Obowiązują ograniczenia w podróżach. Wizy wydawane są tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, np. w celach biznesowych, naukowych, humanitarnych, rzadziej turystycznych. Granice morskie i lądowe są zamknięte od marca 2020 r. Pozostają tylko połączenia lotnicze. Obowiązują ostre restrykcje sanitarno-epidemiologiczne – testy przed podróżą i po przylocie, paszport covidowy, odciski palców pobierane na lotniskach.

Ubezpieczenie zdrowotne nie jest wymagane, ale lepiej je wykupić. Polisa powinna pokrywać koszty hospitalizacji, transportu medycznego, a w razie śmierci – koszt transportu ciała do Polski. Ubezpieczenie najlepiej wykupić na miejscu, bo polisy zagranicznych firm nie są automatycznie uznawane.

DOMINIKANA

Wiza wjazdowa nie jest potrzebna – wystarczy ważny paszport, bilet powrotny do kraju i środki finansowe na pokrycie pobytu. (Bez wizy można przebywać na Dominikanie do 30 dni). Na wyspie nie ma polskiej placówki dyplomatycznej – zgodnie z prawem unijnym pomocy można szukać w konsulacie innego państwa członkowskiego UE. Ubezpieczenie medyczne nie jest obowiązkowe, ale zalecane. W połowie lutego tego roku wszystkie restrykcje dotyczące COVID-19 zostały zniesione – nie ma obowiązku wykonywania testu.

INDIE

40-dniowa wiza turystyczna jednokrotnego wjazdu jest obowiązkowa i bezpłatna. Paszport powinien być ważny przez minimum sześć miesięcy od daty wjazdu do Indii. Bezwzględnie należy mieć tzw. carnet de passage. Polisy ubezpieczeniowe uznawane są zgodnie z przyjętymi na świecie zasadami. Wskazane jest wykupienie indywidualnego pakietu ubezpieczeniowego, szczególnie od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia.

Osoby udające się w góry powinny mieć polisy ubezpieczeniowe obejmujące trekking na poziomie powyżej 2,4 tys. m n.p.m.

Aktualne informacje i ostrzeżenia można znaleźć na stronie MSZ w zakładce „Informacje dla podróżujących” albo w aplikacji „Polak za granicą”

INDONEZJA (BALI)

5 Potrzebne są ważny paszport i wiza wjazdowa (można ją otrzymać na lotnisku, w porcie morskim, transgranicznym punkcie kontroli imigracyjnej). Cudzoziemcy muszą okazać: bilet powrotny lub bilet na dalszą podróż, dowód opłaty za wizę oraz ubezpieczenie zdrowotne na sumę minimum 25 tys. dolarów obejmujące finansowanie leczenia przy zachowaniu na COVID-19.

JAPONIA

6 Potrzebne są ważny paszport i wiza. (W związku z epidemią COVID-19 Japonia wprowadziła całkowity zakaz wjazdu dla cudzoziemców, którzy nie mają wizy. O dokument można wystąpić do ambasady Japonii w Warszawie).

Tylko osoby trzykrotnie zaszczepione i mające certyfikat covidowy w języku angielskim lub japońskim są zwolnione z kwarantanny. Pozostałych podróżnych obowiązuje siedmiodniowa kwarantanna (z możliwością skrócenia do trzech dni). Polisy polskich firm ubezpieczeniowych z reguły nie są honorowane. Należy sprawdzić przed przyjazdem (w biurze podróży lub firmie ubezpieczeniowej), czy wykupione ubezpieczenie jest ważne w Japonii. Dobrze jest znać nazwę i numer telefonu miejscowego przedstawicielstwa firmy ubezpieczeniowej.

MEKSYK

7 Wystarczy ważny paszport. W przypadku pobytów do 180 dni wiza turystyczna nie jest potrzebna. Przy przekraczaniu granicy drogą lądową należy wnieść tzw. opłatę turystyczną w wysokości ok. 30 dolarów. W przypadku podróży samolotem jest ona wliczona w cenę biletu. Turyści przekraczający granicę w portach morskich wnoszą opłatę w wysokości ok. 5 dolarów.

Wskazane jest posiadanie polisy ubezpieczeniowej, bo koszty leczenia (zwłaszcza na półwyspie Jukatan) są bardzo wysokie i mogą wynieść nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych za dobę pobytu w szpitalu wraz z zabiegami.

ZANZIBAR (TANZANIA)

8 Potrzebne są ważny paszport i wiza turystyczna jednokrotnego wjazdu (wydawana na lotniskach i przez internet). Koszt: 50 dolarów. Polisa ubezpieczeniowa konieczna (z opcją transportu medycznego do innego kraju z lepiej rozwiniętym systemem opieki zdrowotnej). Osoby w pełni zaszczepione nie muszą wykonywać testów. Niezaszczepieni podlegają obowiązkowym szybkim testom. Koszt: 10 dolarów w Tanzanii kontynentalnej i 25 dolarów na Zanzibarze. W praktyce po przylocie na Zanzibar i do Dar es Salaam rapid testy nie są obowiązkowe dla osób, które okazały negatywny wynik testu PCR. ●

Źródło: <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/informacje-dla-podrozujacych>



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

o II przetargu ustnym nieograniczonym
(I przetarg odbył się 05 kwietnia 2022 roku) na sprzedaż
nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność
Gminy Miasto Płock oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek
86/1, 86/2, 86/4, 99/1 o łącznej powierzchni 3,7914 ha położonych
w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” objętymi księgami wieczystymi
PL1P/00072317/5 i PL1P/00003158/8 prowadzonymi przez
VI Wydział Sądu Rejonowego w Płocku.

1) Przedmiotem sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego są nieruchomości niezabudowane położone w Płocku u zbiegu ulic Długa i Kobialka w Obrębie 3 „Maszewo” oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:

- 86/1 o pow. 2,9979 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIIa – 0,0070 ha i RIIIB – 2,9909 ha, KW PL1P/00072317/5,
- 86/2 o pow. 0,1458 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIIa – 0,0885 ha i RIIIB – 0,0573 ha, KW PL1P/00072317/5,
- 86/4 o pow. 0,5907 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIIa – 0,3478 ha i RIIIB – 0,2429 ha, KW PL1P/00072317/5,
- 99/1 o pow. 0,0570 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIIB – 0,0570 ha, KW PL1P/00003158/8.

Dla przedmiotowych nieruchomości księgi wieczyste prowadzone są w Sądzie Rejonowym w Płocku w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych.

Sprzedaż nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 86/1, 86/2, 86/4 i 99/1 o łącznej pow. 3,7914 ha położonych w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” nastąpi łącznie.

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Kobialka” w Płocku zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 767/XLVI/2018 z dnia 26 kwietnia 2018 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego dnia 10 maja 2018 roku poz. 5085) przedmiotowe nieruchomości znajdujące się na terenie oznaczonym symbolem 1 PU i 2 PU, dla którego plan ustala przeznaczenie:

1. tereny zabudowy produkcyjnej, składowej i magazynowej oraz zabudowy usługowej;
2. zakazuje lokalizowania zabudowy usługowej podlegającej ochronie akustycznej zgodnie z przepisami odrębnymi.
3. zakazuje się lokalizowania zakładów o zwiększonym ryzyku oraz zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnych awarii przemysłowych;
4. zakazuje się lokalizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu przepisów odrębnych z zakresu ochrony środowiska za wyjątkiem inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej i celu publicznego;
5. dopuszcza się lokalizację przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, w rozumieniu przepisów odrębnych z zakresu ochrony środowiska, o ile ustalenia niniejszej uchwały nie stanowią inaczej;
6. Fragment działki o numerze ewidencyjnym działki 86/1 znajduje się w granicach stref kontrolowanych gazociągów,

2) Zgodnie z Uchwałą Nr 584/XXXIV/2021 Rady Miasta Płocka z dnia 30 września 2021 roku działki o numerach ewidencyjnych 86/1, 86/2, 86/4 i 99/1 położone w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” stanowiące własność Gminy Miasto Płock przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu.

3) **Cena wywoławcza ww. nieruchomości do przetargu wynosi: 5.000.000,00 zł netto** (słownie: pięć milionów złotych netto).

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 roku (t.j. Dz.U z 2022 r. poz. 931 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.

4) **Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 07 lipca 2022 roku o godzinie 15.00 w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1, pokój 206 II piętro.**

5) **Wadium na przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) należy wpłacić do dnia 01 lipca 2022 roku na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski S.A. 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982.**

6) Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybip.plock.eu (na skróty – linki: zbycie nieruchomości Gminy Płock) oraz www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty/nieruchomości na sprzedaż).

7) Ze względu na wprowadzenie przez Urząd Miasta Płocka ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta, w celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrotu Nieruchomościami Gminy Urzędu Miasta Płocka tel. (24) 367 14 78, (24) 367 14 79 oraz (24) 367 17 99.

Prezydent Miasta Płocka może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

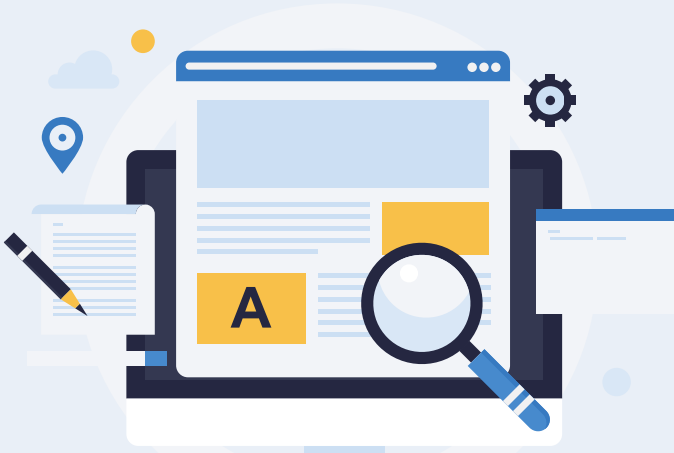
34176359.n



Komunikaty.pl

Przetargi, licytacje,
zamówienia publiczne.

Bądź na bieżąco



34176916.z



Burmistrz Nowogardu
zaprasza do składania ofert
na realizację zadania:

„Zagospodarowanie Placu Wolności
w Nowogardzie - I Etap w zakresie
wykonaniu przepustu kabla
elektroenergetycznego w DW 106
ulicy 700-lecia w Nowogardzie”

DODATKOWE INFORMACJE:

Dodatkowych informacji udziela Pan Krystian Ustyjańczuk,
tel. 913926240 e-mail: inwestycje@nowogard.pl
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania
się ze szczegółami ogłoszenia na stronie
www.bip.nowogard.pl

Termin składania ofert : 19.05.2022 r. godz. 10:00



www.nowogard.pl

34176696.n

Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce
OGŁASZA KONKURS
NA STANOWISKO DYREKTORA
Szkoły Muzycznej I stopnia w Koszycach

Organ prowadzący szkołę: Gmina Koszyce, adres: ul. Elżbiety Łokietkówny 14, 32-130 Koszyce

Nazwa i adres szkoły, której dotyczy konkurs: Szkoła Muzyczna I stopnia w Koszycach ul. Marii Skłodowskiej – Curie 5, 32-130 Koszyce.

1. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2019 r. poz. 2470)

2. Zgodnie z § 1 ust 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 roku w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2018 r. poz. 694 ze zm.), **oferty osób przystępujących do konkursu muszą zawierać:**

- a) uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki,
- b) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informacje o
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- c) oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
- d) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy o którym mowa w lit. b: świadectwo pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
- e) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów wyższych lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- f) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, lub kopię świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach – w przypadku cudzoziemca,
- g) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- h) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
- i) oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;

j) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych

k) oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art.7 ust. 1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tj. Dz.U. z 2021 r.,poz.63) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972r.

l) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,

m) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego - w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego;

n) oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 2215 ze zmianami) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (tj. Dz. U. z 2022r. poz 574) w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,

o) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,

p) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku r. o ochronie danych osobowych (tj. Dz. U. z 2019 r.poz. 1781).

3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem zwrotnym i z dopiskiem **„Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej I stopnia w Koszycach” w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia** w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Koszyce lub przesłać pocztą na adres: Urząd Miasta i Gminy Koszyce, ul. Elżbiety Łokietkówny 14, 32-130 Koszyce.

W przypadku przesłania oferty pocztą liczy się data wpływu przesyłki do Urzędu Miasta i Gminy Koszyce. Oferty, które wpłyną po upływie w/w terminu nie będą rozpatrywane

Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.

4. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta i Gminy Koszyce.

5. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie w formie pisemnej.

6. Na żądanie organu prowadzącego kandydat obowiązany jest przedstawić oryginały dokumentów, o których mowa w pkt 2 lit d-g oraz l i m. Ponadto przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego komisja konkursowa ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadanie obywatelstwo.

mgr Stanisław Rybak
Burmistrz Miasta i Gminy Koszyce

34176582.n

Wspomnij
bliską
Ci Osobę
w wyjątkowy
sposób.
Stwórz miejsce
pamięci.



ODFOTOWAŁ



OGŁOSZENIE SĄDOWE

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi,
II Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się
postępowaniu w sprawie sygn. II Ns 732/20,
z wniosku Grupy „LEW” S.A. w Częstochowie

O STWIERDZENIU NABYCIA SPADKU

po: **Zbigniewie Kazimierzu Lendzion**,
synu **Feliksa i Anny z domu Sielczak**,
zmarłym w dniu 11 grudnia 2019 r.
w Łodzi, ostatnio stale
zamieszkałym w Łodzi.

Wzywa się wszystkich spadkobierców wyżej wymie-
nionej osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania
się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, przed
którym toczy się postępowanie (Łódź, al. Kościuszki
107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku,
gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34176529

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu
Wydział X Cywilny

toczy się pod nr. X Ns 892/21 z wniosku Violetty
Panfil-Smolńskiej z udziałem Krajowej Spółki
Cukrowej w Toruniu i Jarosława Panfil sprawa

**o umorzenie 10088 akcji, wystawionych przez
Krajową Spółkę Cukrową w Toruniu, serii E
o numerach od 691494383 do 691504470,
o wartości nominalnej 1 zł każda.**

Sąd wzywa wszystkich roszczących sobie prawa
do wymienionych akcji, aby w terminie 3 miesięcy
od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swe prawa
i złożyli w sądzie wymienione akcje, gdyż w razie
ich niezłożenia mogą zostać umorzone.

34176622

Sygn. akt I Ns 194/21

O G Ł O S Z E N I E

Przed Sądem Rejonowym w Płocku – I Wydział Cywilny toczy się postępowanie
z wniosku Krystyny Dobrzeńieckiej, Pawła Baumana, Bogdana Baumana
o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonych
w obrębie 0026 Słupca, gmina Bulkowo oznaczonych w ewidencji gruntów
i budynków jako działki o numerach 71 i 72, dla których nie ma urzędzonej księgi
wieczystej ani zbioru dokumentów. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych
aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu
Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do nieruchomości,
w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

34176728

ZAWIADOMIENIE

STAROSTY STALOWOWOLSKIEGO

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia
21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz.
1899 ze zm.) – Starosta Stalowowski zawiadamia, że powyższy został zamiar wszczęcia
postępowania administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz
o udzielenia zezwolenia Polskiej Spółce Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie,
ul. Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów reprezentowanej przez pełnomocnika Joanne
Rzeszutek na wykonanie inwestycji polegającej na „Przebudowie sieci gazowej średniego
ciśnienia w miejscowości Stalowa Wola na odcinku SRP ul. Narutowicza do Os. Widok” na
nieruchomości oznaczonej, jako działki o numerze ewidencyjnym: **54 oraz 58** położona
w obrębie **3 Centrum**, jednostka ewidencyjna Stalowa Wola, której **stan prawny jest
nieuregulowany**.

Działając w oparciu o art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 i art. 124a ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia
1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. 2021 r. poz. 1899 ze zm.) –
Starosta Stalowowski zawiadamia, że powyższy został zamiar wszczęcia postępowania
administracyjnego o ograniczeniu korzystania z nieruchomości oraz o udzielenia
zezwoleń Gminie Pysznica reprezentowanej przez pełnomocnika Adama Błyskał na
wykonanie inwestycji polegającej na „Budowie sieci kanalizacji sanitarnej z urządzeniami
sieciowymi odgłęzianymi do działek prywatnych i zasilaniem energetycznym dla m.
Brandwica, Bąków i Jastkowice ul. Wałowa” na nieruchomości oznaczonej, jako działki
o numerze ewidencyjnym: **380/2 oraz 242** położona w obrębie **Brandwica**, jednostka
ewidencyjna Pysznica, której **stan prawny jest nieuregulowany**

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wyżej wymienionych nieruchomości, winny
się zgłosić w terminie dwóch miesięcy, od dnia obwieszczenia niniejszego zawiadomienia,
do Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Stalowej
Woli, do pokoju nr 314 (III piętro), przy ul. Podleśnej 15 w Stalowej Woli.

W przypadku, gdy w zakreślonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że
przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości zostanie wszczęte postępowanie
dotyczące zobowiązania w drodze decyzji właściciela, użytkownika wieczystego lub
osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionych nieruchomości do
ograniczenia sposobu z korzystania nieruchomości w związku z w/w inwestycjami.

34176870

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności
zabudowanej nieruchomości położonej przy ul. Bydgoskiej 133 w Piile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) ¹ oraz wysokość wadium
Piła, ul. Bydgoska 133 (obręb 29) księga wieczysta P011/00009513/9 działka nr 4/5 o powierzchni 0,0677 ha działka nr 4/3 o powierzchni 0,0212 ha łączna powierzchnia działek 0,0889 ha nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem stanowiącym aktualnie pustostan w zabudowie wolnostojącej, parterowym z poddaszem użytkowym, podpiwniczonym, sklasyfikowanym w ewidencji gruntów i budynków jako budynki mieszkalne powierzchnia użytkowa parteru i poddasza – 163,48 m², powierzchnia użytkowa pomieszczeń przynależnych (5 piwnic oraz pralnia) – 52,33 m², razem powierzchnia użytkowa – 215,81 m² przeznaczenie w planie miejscowym: - działka nr 4/5: U2.1 – tereny zabudowy usługowej, z wyodrębnieniem terenów zabudowy istniejącej, ze wskazaniem zmiany zabudowy i zagospodarowania, - działka nr 4/3: Z – tereny zieleni naturalnej	502 610,00 zł wadium: 100 522,00 zł

Termin i miejsce przetargu:

15 lipca 2022 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

- **www.bip.piła.pl** w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,
- **www.piła.pl** w zakładce Przetargi-Nieruchomości,
- tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.

**Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu
Miasta Piły** - plac Staszica 10, 64-920 Piła, tel. 67/2104279, pokój 122, lub tel. 67/3488554, pokój 123.

¹ Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów
i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931) obowiązujące w dniu sprzedaży. Na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu
nieruchomość zwolniona z podatku VAT: a) działka nr 4/5 na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ww. ustawy, b) działka
nr 4/3 na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ww. ustawy.

3417673

*Rektor i Senat
Szkoty Głównej Handlowej w Warszawie
wraz z całą społecznością akademicką*

z głębokim żalem żegnają



prof. dr. hab.

Stanisława Szuszkiewicza

doktora honoris causa SGH,
przewodniczącego Rady Najwyższej BSRR / Republiki Białoruś w latach 1991–1994,
wybitnego specjalistę z zakresu radioelektroniki i fizyki jądrowej,
nieustraszonego bojownika o wolną i niezależną Białoruś,
inicjatora procesu odradzania się białoruskiej kultury politycznej i gospodarki rynkowej,
przywódcę opozycji
– kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla w latach 2007, 2008, 2009.

W osobie Stanisława Szuszkiewicza
Szkola Główna Handlowa w Warszawie traci honorowego doktora
a zarazem wielkiego przyjaciela środowiska akademickiego w Polsce.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34176877

Naszej Wspaniałej Przyjaciółce

*Marysi
Frankowi i Jackowi Goliszewskim*



wyrazy głębokiego współczucia,
choć żadne słowa nie zmniejszą bólu,
po tak bolesnej stracie Męża, Ojca i Brata

Marka

Naszego Przyjaciela i Towarzysza

Bożena, Włodek, Piotr, Kuba, Grzesiek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34176863

*Prof. dr. hab. n. med.
Sławomirowi Nazarewskiemu*

Kierownikowi Kliniki Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej
i Transplantacyjnej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci



Mamy

składa

*Zarząd i Pracownicy
HAMMERmed*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34176892



*„Nie wszystkim umrę”
Horacy*

PREZYDENT MIASTA LEGNICY

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
dotyczący sprzedaży na własność nieruchomości niezabudowanej,
położonej w Legnicy przy ul. Bagiennej 10

Przedmiotem oferty przetargowej jest działka nr 788/5 powierzchni 0,3173 ha, obręb Czarny Dwór.
KW LE1L/ 00089397/2.

Cena wywoławcza nieruchomości – 975.000,00 zł + podatek od towarów i usług VAT

Wadium – 100.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 07.07.2022 r. o godz.12.30 w LCK, ul. Chojnowskiej 2.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami
– Ewa Zając, tel. 767212-300; oraz organizacji przetargu – Wioletta Mazur, tel.767212-310. Pełne ogłoszenie
zamieszczono na www.legnica.eu.w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

34176749

Dreszczowiec w Madrycie

A jednak to prawda. Madryccy piłkarze mają nie-skończoną liczbę życ. Tym razem pokonali Manchester City 3:1, choć do 90. minuty wyglądali na bezsilnych.

Rafał Stec

Ta legenda będzie tylko rosnąć. O Realu, który zawarł pakt z diabłem, może nawet zaprzedał wszystkie madryckie dusze – poza zżytymi z Atlético, rzecz jasna – żeby w Lidze Mistrzów bawić się na specjalnych prawach.

W środowy wieczór jego piłkarzom wychodziło niewiele, prawie nic. W 90. minucie przegrywali 0:1, więc jeszcze powiększyli stratę z meczu poprzedniego – przegranego 3:4.

Wtedy wreszcie oddali celny strzał. Gol. Kilkadziesiąt sekund później, już w doliczonym czasie, uderzyli celnie po raz drugi tego wieczoru. Kolejny gol. Oba wbija młodzieniec Rodrygo. Trybuny eksplodowały, madryccy piłkarze też – a ci z Manchesteru City wyglądali, jakby ujrzeli zombi.

Na dogrywkę rzucili się gospodarze jak opętani, a kilka chwil później zaczęliśmy podejrzewać, że oderwą się od murawy. Błyskawicznie otrzymali rzut karny, wykorzystał go Karim Benzema. Stało się jasne: tego wieczoru nic im już nie grozi. Jak zwykle.

Ten mecz nie miał być szalony

Od inauguracyjnego gwizdka widzieliśmy, że nie dali sobie wmówić, iż to ich rywale są silniejsi. Ilekroć bowiem bramkarz Ederson odwołuje się do długiego wykopywania piłki – raz, drugi, trzeci – możemy mieć pewność: rzeczywistość wokół Manchesteru City skrzeczy. Przecież kieruje nim Pep Guardiola, bardziej ideolog niż trener, niezmordowany krzewiciel gry po ziemi oraz inicjowania wykrintnych akcji spod własnego pola karnego płatając krótkich podań.

A jednak w środowy wieczór kataloński szkoleniowiec wykopów naoglądał się mnóstwo. Wszystko przez presję, jaką wywierali na gości piłkarze Realu. Nie zamierzali odwręcać odrabiania strat i bywali blisko powodzenia – gdy Kyle Walker ryzykanckim wślizgiem powstrzymywał szarżującego skrzydłowego Viniciusa, wystarczyłby ułameczek sekundy spóźnienia, by sędzia podyktował rzut karny.

Takich incydentów obejrzelśmy bezlik. To już nie był mecz szalony jak ten sprzed tygodnia – gwiazdorzy Manchesteru City starali się okiełznać swoje natury i uprawiać futbol wyrachowany, zadowalali się utrzymywaniem skromnej przewagi uzyskanej na własnym boisku.

Real mógł się wydawać chwilami bezradny. Choćby dlatego, że – powtórzmy – do wspomnianej 90. minuty (!) nie oddał celnego strzału. Ale niecelnych, które mogły być celnymi – nawet powinny, zważywszy na okoliczności – trochę oddawał.

Goście działali ostrożnie, bo znają nienaruszalne, królewskie prawo madryckiej przyrody – Real okazuje się tym bardziej niebezpieczny, im bardziej zdaje się bezbronny i pokonany.

Real stawia na chaos

Oni byli faworytami rozgrywek, w trakcie rywalizacji reputację jeszcze upiększali, przed meczem w Madrycie nadal uchodzili za głównych kandydatów do wzniesienia trofeum.

A madrytczy? O nich zwyczajnie nie wiadomo, co myśleć. Im dłużej grali, tym bardziej byliśmy zdezorientowani. O ile wyeliminowany we wtorek Villarreal zgodnie obwołał półfinalistą bieżącej edycji Ligi Mistrzów najbardziej niespodziewanym, o tyle oni stanowili gigantyczną zagadkę. Nie sposób zdumiewać się, że osiągnęli aż tyle – reprezentują klub monumentalny, giganta wśród gigan-



• **Rodrygo strzela drugiego gola dla Realu** FOT. BERNAT ARMANGUE / AP

Manchester City

Szok po odpadnięciu z Ligi Mistrzów

Manchester City, wielka drużyna budowana za gigantyczne pieniądze przez Pepa Guardiolo, może w tym sezonie zostać z niczym. Ta porażka to cios. – Potrzebujemy jednego albo dwóch dni, ale podniesiemy się – mówił Guardiola po meczu, wyrażnie przybity porażką.

By uratować resztki tego sezonu, drużyna musi się podnieść niemal błyskawicznie, inaczej grozi jej to, że sezon zakończy bez żadnego trofeum. Liga Mistrzów – było dobrze do 91. minuty rewanżu z Realem. Puchar Anglii – w półfinale lepszy był Liverpool. Puchar Ligi Angielskiej – już w 1/8 finału przeszkodą nie

do pokonania okazał się West Ham United.

Została Premier League, tam Manchester City jest liderem, z przewagą jednego punktu nad Liverpoolem. Sprawa mistrzostwa rozstrzygnie się między tymi dwoma drużynami, trzecia w tabeli Chelsea traci już do City 17 pkt. Do końca sezonu zostały cztery kolejki, jeśli drużyna Guardioli wygra wszystkie, na pewno zostanie mistrzem Anglii.

Zadanie nie wydaje się ekstremalnie trudne, skoro rywalami będą Newcastle, Wolverhampton, West Ham i Aston Villa. Żadna z tych drużyn nie zajmuje miejsca w czołówce, najwyżej jest w siódmym

miejscu. Na otrząśnięcie się z szoku nie ma wiele czasu, najbliższy mecz – z dziesiątym w Premier League Newcastle – w niedzielę. Liverpool ma o tyle trudniej, że w już napięty kalendarz wciśnięta jest jeszcze finał Pucharu Anglii z Chelsea.

Pep Guardiola prowadzi Manchester City szósty rok, w tym czasie klub napompowany pieniędzmi płynącymi ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich wydał na nowych piłkarzy ponad miliard euro. O ile w Premier League trzy wywalczone w tym czasie mistrzostwa Anglii są plonem przyzwyczajenia, o tyle w Lidze Mistrzów Manchester City wciąż pozostaje bez trofeum. ● **Marcin Wesołek**

tów – a zarazem trudno zignorować sposób, w jakim przedzierali się przez kolejne rundy.

Przegrali aż cztery mecze, w tym na własnym stadionie z debiutującym w rozgrywkach Sherifem Tyraspol. Na tamten wybryk pozwolili sobie jesienią, by wiosną udowodnić, że mają nieskończoną liczbę życ. Byli w stanie śmierci klinicznej w starciu zarówno z Paris Saint-Germain, jak i Chelsea, ale zawsze się podnosili, odrabiając straty w końcówce lub wręcz w dogrywce. Im dłużej trwała walka, tym więcej zdają się mieć mocy w płucach i mięśniach. Nawet Luka Modrić, który we wrześniu skończy 37 lat, wytrzymał 120 minut rewanżowej łomotaniny z londyńczykami w ćwierćfinale.

Podobnie przebiegał tydzień temu wieczór w Manchesterze. Gospodarze błyskawicznie strzelili gola, ograniczyli pole gry do terytoriów bliskich madryckiego pola karnego, trzykrotnie obejmowali komfortowe, dwubramkowe prowadzenie. Ale rywale za każdym razem redukowali je do jednobramkowego. Czasami dzięki błyskowi Benzemy (34 lata, kolejny niezniszczalny weteran), czasami dzięki łutowi szczęścia (rzut karny po przypadkowym zagraniu ręką).

O nieodgadnionym przypadku Realu dyskutowała się cała Europa. Powstają analizy o taktyce siania na boisku chaosu, w którym madrytczy czują się lepiej dzięki technicznej maestrii swoich gwiazd, i o szczególnie, niemal metafizycznej więzi łączącej ich z Ligą Mistrzów. Trofeum zdobywali aż

teza tym bardziej prawdopodobna, że wskutek oszczędnościowej polityki transferowej prezesa Florentino Péreza drużyna polega na wspomnianych weteranach, którzy przed kilkoma chwilami triumfowali w Lidze Mistrzów seryjnie. Nikt wśród potentatów nie przeszedł wspólnie tyle, co gwiazdy Realu.

Piłkarze Manchesteru City, rekrutowani za fortunę szejków o rozmiarach niewyobrażalnych nawet dla Realu, przeżyli mimo wszystko znacznie mniej. Nie przywykli do kolekcjonowania europejskich trofeów. Nie dotknęli żadnego, ledwie raz liźnęli finału. Ale jeśli trzymać się tu i teraz – tegosezonowej prawdy boiska – to posiadali więcej atrybutów faworyta. I za takiego powszechnie uchodzili. Przez 360 minut gry w poprzednich wiosennych rundach nie stracili nawet bramki.

Dopiero kiedy zderzyli się z madryckim – zawrzymy kompromis, tak to nazwijmy – kontrolowanym chaosem, przyjęli od razu trzy gole. I to na własnym stadionie. A kiedy zeszli z boiska, usłyszeli, że choć wygrali, to trochę przegrali. Bo kiedy masz okazję dopaść Real, to musisz go wykończyć. Inaczej Real ci nie przebaczy.

W rewanżu piłkarzom Manchesteru City właściwie się powiodło. Prawie im się powiodło, jak to z Realem. Cierpliwie czekali, gola wbili po chwili wyciszenia – walka zelżała, trenerzy dokonywali zmian (Ancelotti zdjął weteranów Kroosa i Modricia!). I po wznowieniu gry Riyad Mahrez strzelił przepięknie akurat wtedy, gdy nikt nie spodziewał się, że w ogóle zdecyduje się na uderzenie. 1:0, dwubramkowa przewaga w dwumecz, wystarczy zwałniać grę i sztucznie wydłużać posiadanie piłki. To opanowali w stopniu arcymistrzowskim.

A jednak znów zawalili im się świat – mimo że madryccy weterani stopniowo znikali z boiska. Pep Guardiola nie uciszy kwestionujących jego wybitność krytyków, którzy wypominają mu, że w Lidze Mistrzów zdołał zatriumfować tylko przy wsparciu Leo Messiego i w ogóle siłami niepowtarzalnego pokolenia Barcelony, że na kolejny sukces czeka już 11 lat.

Finał miał być wojną domową. Ba, czekaliśmy na taki ze świadomością, że jeśli w Paryżu zmierzą się Liverpool i Manchester City, to wystąpią w nim bezapelacyjnie najsilniejsze drużyny klubowe na kontynencie. Lider i wicelider angielskiej Premier League, której przedstawiciele porywają się na to, co mówi się o Realu Madryt – na przejęcie Ligi Mistrzów na własność. Wraz z awansem City obsadziliby sześć z ośmiu finałowych miejsc od 2019 roku, w decydujących starciach uczestniczyli też Chelsea i znacznie niżej notowany Tottenham. To w Anglii ma teraz bić puls nowoczesnego futbolu.

W Madrycie uznaliby taką tezę za herezję. I dali dobrą radę: tu nie wolno o niej nawet pomyśleć. ●

Półfinały Ligi Mistrzów.

Real Madryt – Manchester City 3:1 (0:0):

Rodrygo (90., 92.), Benzema (95., karny). Mahrez (78.). Pierwszy mecz 3:4, awans Realu.

Villarreal – Liverpool 2:3 (2:0): Dia (3.), Coquelin (41.) – Fabinho (62.), Diaz (67.), Mane (74.). Pierwszy mecz 0:2, awans Liverpoolu. Finał 28 maja w Paryżu.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl

REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl

22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
WYKŁAD KONTROLOWANY